PODRÓŻUJ Z NAMI

ZANCO TRAVEL

Biuro Podróży
POLAND EXPRESS
Ateny, Omonia,
Kumunduru 13, Vp
Tel/Fax. 5241050
Tel. 5249265
Biuro w Gdyni:
tel. 20 07 27.

w numerze:

GRECJA: serwis na str. 8 i 9.
POLSKA: koniec z nierobami?...26 ofiar ''antka truciciela...poród na granicy...podwyżka telefonów...kradzież broni...
ŚWIAT: obrońcy rosji...kłopoty byłych szefów...spór o trampki...rosyjski atak...strefy wpływów usa i moskwy...
SPORT: serwis informacyjny na str. 22, 23 i 25
PONADTO: prosto z paryża...z wizą bez wizy...koszalińska ośmiornica...naprawdę jaka jesteś...twarz roku...ksiądz syn księdza...
program tv w języku polskim...horoskop...kartka z notatnika...kącik porad...

NIEZALEŻNY TYGODNIK POLSKI WYDAWANY W ATENACH

KURIER ATEŃSKI

nr. 235... 29lipca 4 sierpnia rok VI ... 28 stron... 300 drs.

Kiszalinska osmiornica s. 14

Ksiadz syn ksiedza s. 12

Z. Jaskula na mecie w Saint Lary Soulan s. 25



POLSKIE LINIE LOTNICZE LOT

TAXI BONUS
Bezpłatny przejazd
na lotnisko taksówka

RenaTours

NAJTANSZE WYCIECZKI
POLSKA—GRECJA
BUDAPESZT
EKSPRESOWA TRASA
ATENY - POLSKA
Najtansze bilety do Polski
W autokarze znajduje się:
BAR, VIDEO, WC.
W kazda niedziele organizujemy wyjazdy
do METEOR, PATRY i DELF
cena - 4000 drs.
Sprzedajemy bilety na wycieczke na 3 wyspy
EGINE, IDRA i POROS.
ZAPRASZAMY!
TEL. 5248058 i 5249656

DISCO CLUB 39



ZAPRASZA
w soboty
i niedziele
od 21 do 3

U nas:
* świetna zabawa
* najnowsze przeboje
* rezerwujemy miejsca na imprezy okolicznościowe

Adres: Michalakopoulu 39 (obok hotelu Hilton), tel. 7241418.

Siamos tours

Przewozy autokarowe do Polski
ATENY-POLSKA (w każdą sobotę o godz. 6 rano), POLSKA-ATENY (w każdy wtorek)
Trasa: Ateny, Thesaloniki, Krosno, Rzeszów, Stalowa W., Ostrowiec, Warszawa

Adres: Ateny, Patision, ul. Kodriktonos 10, Tel. 8219900-8219906, Tlx. 223038
Biuro w Polsce: "SKORPION TURS", KROSNO, Hotel NAFTA, tel. 220-11 w. 299
ZALATWIAMY WYCIECZKI DLA RODZIN W POLSCE-MÓWIMY PO POLSKU w godz. 12-20.

POLSKA

Koniec z nierobami?

Rzemieślnik, Jan Pluszkiewicz z Krakowa założył Bank Informacji o Nieuczciwych Pracownikach. Jak mówi złożyciel banku: "Chcę usunąć z rynku pracy wszystkich lumpów, pijaków, złodziei i nierobów." Pluszkiewicz namawia wszystkich pracodawców, by po zwolnieniu nieuczciwego pracownika przekazywali o nim dane do jego banku.

Powrót prezydenta

Prochy ostatniego prezydenta II Rzeczpospolitej Polskiej - Ignacego Mościckiego zostaną sprowadzone do Polski z cmentarza w Versoix w pobliżu Genewy - zdecydował prezydent Lech Wałęsa.
Urna zostanie złożona 13 września w Krypcie Wielkich Polaków w katedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie.

Polscy mieszkańcy poradzieckich bloków

W Urzędzie Miejskim w Legnicy 1369 osób złożyło w bieżącym roku podania o przydział mieszkania po wojskach byłego ZSRR. Przyznano już 274 mieszkania. W osiedlu poradzieckim brakuje na razie sklepów; nie dojeżdża tam autobus, jednak kilkanaście rodzin mieszkających w budynkach w bardzo złym stanie technicznym przeniosło się już do nowych lokali. Władze miasta przeznaczyły 2 mld złotych na kredyty remontowe w blokach rosyjskich.

Zmarła trzecia ofiara pożaru

16 lipca wybuchł na wydziale amoniaku w Puławskich Zakładach Azotowych pożar. Na skutek odniesionych poparzeń zmarły trzy osoby. Zdrowiu i życiu czwartej ofiary katastrofy nie zagraża niebezpieczeństwo.

Odszkodowania dla rolników

Na polecenie premier Hanny Suchockiej nowy kierownik Ministerstwa Rolnictwa - Jacek Janiszewski zapewnił w dniu 21 lipca, że rolnicy najbardziej poszkodowani w czasie gradobicia, które nawiedziło województwo chełmskie 19 lipca, mogą liczyć na pomoc rządu. Janiszewski odwiedził tereny nawiedzone przez gradobicie. Pracują tam już komitety wyceniające straty w uprawach. Ze wstępnych ocen wynika, że szkody wystąpiły na ok. 4 tys. hektarów. w ok. 850 gospodarstwach rolnych. Na niektórych polach lodowe kule niemal całkowicie zniszczyły uprawy ziemniaków i buraków, wymłóciły zboże, a nawet powybijały ptactwo rolne.

Ustalono założenia

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, na swym posiedzeniu w dniu 21 lipca, ustalił "Założenia polityki społeczno-gospodarczej na 1994 r.". Wynika z nich, że o 5% powinien wzrosnąć produkt krajowy brutto (PBK). Przyszłoroczna inflacja ma wynieść 26% (togoroczna prognozowana jest na 34%). Podobnie jak w roku bieżącym, deficyt budżetowy stanowiłby ok. 5% dochodu narodowego.

26 ofiar "Antka - Truciciela"

Dobiega końca,trwające blisko rok, śledztwo w sprawie mieszkańca woj. częstochowskiego,Antoniego O.,któremu ma zostać przedstawionych 26 zarzutów o trucie ludzi. Według tych zarzutów Antoni O. podawał współpasażerom w pociągach dalekobieżnych środki usypiające w czasie alkoholowego poczęstunku. Spośród 26 osób częstowanych przez oskarżonego, dwie poniosły śmierć.

Poród na granicy

Czternastoletnia Rumunka, która podczas zatrzymania przy próbie nielegalnego przekroczenia granicznej rzeki Nysy zaczęła rodzić, opuściła wraz z dzieckiem szpital w Gubinie. Młodą Rumunkę i jej synka otoczono w szpitalu troskliwą opieką.

Znaleziono orła bielika

W okolicach Opola po kilku dniach antybiotykowej kuracji, został wypuszczony na wolność orzeł bielik. W Polsce żyje obecnie 200 par ptaków tego gatunku. Gatunek ten podlega najściślejszej ochronie. (PAP)



Miss Polski '94

W poprzednim numerze pisaliśmy o naszej nowej Miss. Dzisiaj podajemy więcej szczegółów. Agnieszka Pachałko za swój zaszczytny tytuł otrzymała - fiata tipo, 100 par rajstop, sukienkę i komplet safari oraz futro ekologiczne. Pierwszą wicemiss została R. Jeżewicz z Poznania, drugą A. Sobczak z Aleksandrowa Łódzkiego, trzecią M. Zawiślak z Wrocławia, czwartą A.Urbańska z Lublina. Tytuł Miss Gracji i Elegancji zdobyła A. Krakowska z Łodzi.

Prawo do bezpłatnego leczenia

Jeden z lekarzy woj. wałbrzyskiego wprowadził w przychodniach i szpitalach częściową odpłatność za usługi w w/w placówkach. Po interwencji jednego z pacjentów,który uważa że naruszono art. 70 Konstytucji RP, stanowiący o prawie do bezpłatnego leczenia, sprawę zbadał wojewoda wałbrzyski. Poinformował on, iż żaden lekarz nie wydał takiego polecenia, lecz odnotowano tego typu praktyki w kilku przychodniach. W związku z tym osoby, które zostały zmuszone do opłat mają prawo rządać zwrotu pieniędzy.

Zabił 7-letniego chłopca ?

W Poznaniu policja zatrzymała wraz z 7-letnim Krystianem Tyszkiewiczem ,50-letniego mężczyznę podejrzanego o uprowadzenie w/w chłopca. Mężczyzna, Werner S. jest niezrównoważony psychicznie, przyznał się on jednak do uprowadzenia chłopca. Zeznał również, że zamordował 7-letniego Daniela Oliasza, który zaginął przed miesiącem, później jednak, odwołał swe zeznania. Dokonano jednak wizji lokalnej z udziałem zatrzymanego, nie dała ona żadnego rezutatu - zwłok dziecka nie odnaleziono. Policja nie ustaje w poszukiwaniach.

Podwyżka telefonów

Telekomunikacja Polska SA zapoweiedziała podwyżki cen telefonów o 50%. Premier Hanna Suchocka określiła je jako "bulwersujące" i zapowiedziała zbadanie, na jakich podstawach prawnych i ekonomicznych zostały wprowadzone. Szef Telekomunikacji uzasadnił podwyżki uzgodnieniami z Bankiem Światowym, który pożyczkę 120 mln dolarów na inwestycje uzależniał m.in. od tego, że cena impulsu będzie rosła wraz z inflacją. Urząd Antymonopolowy zwrócił się do Rady Nadzorczej Telekomunikacji o ponowne rozważenie wysokości i zasadności pożyczki.

Nie tak łatwo

Liderzy KPN przyznali podczas konferencji prasowej, że podpisy pod listami wyborczymi kandydatów na senatorów zbiera się znacznie trudniej niż dwa lata temu. Krayszstof Król przewiduje, że nawet tacy potentaci, jak BBWR i UD będą musieli wycofać część swoich kandydatów nie mogąc zebrać dla nich wymaganej liczby podpisów.

Zmarł Lubicz-Lisowski

W wieku 93 lat zmarł 23 lipca w Warszawie aktor i reżyser, Juliusz Lubicz-Lisowski. Debiutował na scenie Tadeusza Bogusławskiego w Warszawie w 1924 roku. Był członkiem zespołu Reduty, występował w teatrach Lwowa, Lublina i Łodzi. Popularność zapewniły mu liczne role filmowe.

Pod ochroną policji

Jak informowaliśmy w poprzednim numerze "Kuriera Ateńskiego", 14 lipca miał miejsce w Świnoujściu incydent, gdy to handlarze z miejskiego targowiska pobili i wywieźli na taczce z urzędu miejskiego prezydenta miasta i członka zarządu miasta. Prezydent Miłosz, ulegając groźbie wywiezienia na taczce do portowego kanału podpisał wówczas rezygnację ze swojej funkcji.
Radni Świnoujścia, ochraniani przez sprowadzone ze Szczecina policyjne oddziały prewencji, odrzucili wniosek o odwołanie zarządu miasta i nie przyjęli do wiadomości dymisji prezydenta Leszka Miłosza, uznając że "byłoby to usankcjonowanie bezprawia".

Pożyczka nie zaszkodzi

Rząd Polski chce uprościć procedurę przyznawania kredytów z Banku Światowego. Bank ze swej strony, chce uczestniczyć w restrukturyzacji polskiego szkolnictwa i służby zdrowia. Taki był

teamt spotkania szefa Urzędui Rady Ministrów min. Jana Rokity z przedstawicielami Banku Światowego. Od 1990 do 1992 r. bank zarezerwowaI na kredyty dla Polski 2,64 mld dolarów. W roku bieżącym bank ma zaoferować nam 1 mld 731 mln dolarów.

Ożywiona korespondencja

W rozmowach pomiędzy bankami komercyjnymi, wierzycielami Polski a reprezentantem naszego kraju - wiceministrem finansów Krzysztofem Krowackim nastąpiI impas. Bankierzy wzywają do wznowienia negocjacji nad redukcją polskiego dIugu. Negocjator ze strony polskiej odrzuciI propozycję bankierów, którzy chcieli zredukować dIug jedynie o jedną trzecią. Obie strony wymieniIy listy. Zdaniem strony polskiej - obecne negocjacje nie doprowadzą do konstruktywnego rezultatu. Polska gotowa jest jednak o każdym czasie podjąć realne negocjacje i będzie pilnie poszukiwaIa możliwości ich rozpoczęcia. W odpowiedzi bankierzy upierali się, że ich propozycja redukcji zadIużenia uwzględnia wiele zgIoszonych wcześniej przez polską stronę pomysIów. Ponaglili do kontynuacji rozmów. (Reuter)

Klęska urodzaju

Zdaniem Ministerstwa Rolnictwa tegoroczna klęska urodzaju owoców: wiśni i czarnych porzeczek jest wynikiem nie przemyślanych nasadzeń sprzed dwóch lat, kiedy ceny owoców byIy bardzo zachęcające a zbyt nieograniczony. Tymczasem niedawno EWG ustanowiIa na wiśnie z Polski ceny minimalne, które zablokowaIy nasz eksport. Ze swej strony rolnicza "Solidarność" domaga się przyznania przez rząd środków na interwencyjny skup owoców. WIadze zaś, nie widzą możliwości skupu interwencyjnego, gdyż nie ma na to środków.

Eksperci już uzbrojeni

ZespóI rządowych ekspertów przygotowaI projekt zaIożeń do programu restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw przemysIu obronnego. Wiadomo, że zawiera on podziaI przedsiębiorstw zbrojeniowych na trzy grupy: w zależności od sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstwa, od tych które mogą działać samodzielnie w warunkach gospodarki rynkowej, po te, które wymagają szczególnych rozwiązań.

Polacy nie chcą wolnej gry cen

Zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych w kwietniu i maju przez CBOS - niemal trzy czwarte osób ankietowanych gotowych jest zrezygnować z jednej z podstawowych zasad gospodarki rynkowej - wolnej gry cen. Wielu z Polaków skIonnych jest też wprowadzić górną granicę dochodów, nie dopuszczać do bankróctw firm przynoszących straty i zakazać prywatyzacji wszystkich lub większości zakIadów państwowych.

Mister - wodomierz

Wodomierze śrubowe do mierzenia ciśnienia cieczy, wyprodukowane przez firmę Powogaz z Poznania, zostaIy Misterem Eksportu '92. W nagrodę zwycięzcy otrzymali 4 mld zIotych, które wręczyI minister współpracuy gospodarczej z zagranicą Andrzej Arendarski.
Konkurs o tytuI Mistera Eksportu organizuje od 1978 roku Krajowa Izba Gospodarcza i redakcja pisma "Rynki Zagraniczne". W tym roku zgIoszono doń kilkadziesiąt wyrobów firm z całej Polski.

Zadłużone zdrowie

Szpitale w Olsztyńskiem mają być dla oszczędności rotacyjnie zamykane na miesiąc, od sierpnia do listopada. Otwarte będą przyjmowaIy tylko śmiertelnie chorych i ludzi absolutnie wymagających hospitalizacji. Powodem tego kroku jest kolosalne zadIużenie olsztyńskich szpitali - mają one więcej dIugów niż pieniędzy na wydatki do grudnia. A nie jest to sytuacja najgorsza - podobno jeszcze gorzej jest Katowickiem, Gdańskiem, Poznańskiem, Gorzowskiem, Koszalińskiem.

Mięso w górę

Ceny mięsa i wędlin wzrosIy w lipcu od kilku do kilkunastu procent. Jak twierdzą producenci i handlowcy - podwyżki nie wynikają z VAT, lecz wzrostu cen skupu żywca.

Kradzież broni...

6 karabinów skradziono z hurtowni broni w Krajkowie k.WrocIawia. Sprawa wyszIa na jaw, gdy zbierający w lesie grzyby mężczyzna znalazI sztucer myśliwski i amunicję. ZIodziej, 19 letni Krzysztof J., sam zgIosiI się na policję. Mimo, że sprawca wskazaI miejsce ukrycia broni, policji nie udaIo się odzyskać pozostaIych karabinów.

Zlot harleyów



PrzeszIo 350 motocykIi i prawie 500 kierowców zgromadziI zjazd motocykli w Wenecji k.żnina. Na spotkanie przyjechali właściciele Harlej-Davidsonów z krajów europejskich i skandynawskich. byIy tam zarówno najnowsze maszyny, jak i w peIni sprawne modele z lat 20.

Porażony zIodziej

Podczas próby kradzieży w stacji transformatorowej w Starym Chwalimiu śmierć poniósI 33-letni mężczyzna, porażony prądem o napięciu 15 tys.voltów.

Zaświadczenie aborcyjne

Pierwsze w Polsce tzw. zaświadczenie aborcyjne, wydaIa Prokuratura Wojewódzka w Krakowie. Dokument ten stwierdza, że kobieta zostaIa zgwaIcona. Przedstawiony lekarzowi powinien umożliwić jej usunięcie ciąży. Uchwalona przez Sejm 7 stycznia ustawa antyaborcyjna zakazuje przerywania ciąży, dopuszcza je jednak w kilku wypadkach. Jednym z nich jest sytuacja, w której ciąża jest wynikiem przestępstwa, tzn. gwaItu lub kazirodztwa.

Sukiennice w ogniu

10 minut trwaIo gaszenie pożaru jaki wybuchI w krakowskich Sukiennicach. Zniszczeniu uległ jeden z drewnianych kramów hali handlowej - w dolnej części budynku.

Strzelać - nie strzelać

Prokuratura Wojewódzka w Siedlcach ustaliIa wstępnie, że policjant, który w ubiegIym miesiącu zastrzeliI uciekającego mężczyznę w okolicach wsi Dębie, użyI broni bezzasadnie. Na przesłuchanie policjanta Prokuratura będzie musiaIa jednak poczekać, ponieważ przebywa on na oddziale neurologii Szpitala MSW w Warszawie.

Kosa w brzuchu

ChIopi często wożą rowerem niebezpieczne przedmioty np.kosy i jakoś do tej pory docierali do celu.Tym razem jednak, pecha miaI 49-letni rowerzysta, który upadI na wiezioną przez siebie kosę. TrafiI do szpitala, życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

U arcybiskupa

T. GocIowski byI inicjatorem spotkania, które odbyIo się w gdańskiej kurii. Wzięli w nim udziaI cIonkowie partii: Katolickiej Koalicji Wyborczej "Ojczyzna" (czyli ZChN i Konwencji Polskiej), UN-KLD i Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Wstępnie spotkanie miaIo dotyczyć spraw związanych z wyborami. Jak poinformowaI jednak D. Tusk (lider KLD) dotyczyIo ono "sytuacji po wyborach". W spotkaniu wzięli udziaI także: J.M. Rokita, B. Geremek, A. Hall, oraz S. NiesioIowski.

Nasze sądy sądzą?

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim na posiedzeniu niejawnym postanowiI umorzyć postępowanie przeciwko trzem generaIom MSW oskarżonym o zniszczenie akt SB. Oskarżeni: H. Dankowski, T. SzczygieI, K. Majchrowski, podjęli decyzję o zniszczeniu (sierpień 1989) dokumentacji, dotyczącej m.in. duchowieństwa i podziemnej "S". Sąd stwierdziI, że "postępowanie karne w tej sprawie należaIo umorzyć, ponieważ amnestia obejmuje przestępstwa, popeInione przed 12 września 1989 r", a "w razie wydania wyroku skazującego, kara pozbawienia wolności nie przekroczyIaby w tym przypadku 2 lat. Wcześniej sprawa generaIów byIa odsyIana od sądu do sądu - odwiedziIa Łódź, Piotrków Trybunalski, dwa sądy w Warszawie.

Prywatyzacja cementowni

Dwie cementownie - Górażdże i Strzelce Opolskie - sprzedaI 22 lipca resort prywatyzacji renomowanej belgijskiej firmie CBR. Jest to koncern, który zajmuje się produkcją cementu, betonu oraz produktów pochodnych; roczne obroty przekraczają 1,5 mld dolarów. Górażdżeto jedna z dwóch największych i najnowocześniejszych cementowni w Polsce. W roku 1992 miaIa ona 287 mld zI zysku brutto, a Strzelce Opolskie - 60 mld zI. Belgowie za akcje zapIacą łącznie 1 bln 650 mld zI. W obu fabrykach zainwestują 180 mln marek niemieckich (niemal 1 bln 900 mln zI). Z tego:
* 76 mln martek w Górażdżach (przeszIo połowa sumy przeznaczona jest na modernizację zakIadu produkcji wapna);
* 32 mln w Strzelcach (przede wszystkim na zastosowanie najnowszej technologii produkcji cementu);
* 72 mln na rozwój handlowy obu firm;
* ponad 11 mln marek na dostosowanie obu cementowni do europejskich norm ochrony środowiska.

Prywatyzacja cementowni Górażdże jest skandaliczna, szkodliwa i niedopuszczalna - stwierdziI jeden z liderów KPN, M. Król. KPN zaapelowaI do prezydenta, by natychmiast zdymisjonowaI ministra prywatyzacji J. Lewandowskiego.
Poza KPN, także SLD oraz RdR zaprotestowaIy przeciw sprzedaży cementowni.

Z Krakowa do Sarajewa

29 lipca o godz. 17.00 spod hotelu Cracovia w Krakowie wyruszy do Sarajewa konwój akcji "Pokój teraz". Pojedzie nim ok. 200 ochotników oraz dziennikarze i osoby zaproszone, m.in. Jacek Kuroń, Adam Michnik, Marek Edelman, ks. Arkadiusz Nowak, Zbigniew Bujak i Henryk Wujec. Z Polski pojedzie co najmniej 13 ciężarówek wypeInionych żywnością i ubraniami. Ponad to zebrano w różnych miastach Polski ogółem 810 mln zIotych.

Kursy walut

W dniu 22 lipca notowano następujące średnie kursy walut:

waluta	skup	sprzedaż
dolar USA	17.628	18.348
marka niemiecka	10.388	10.812
funt brytyjski	26.758	27.850
frank francuski	3.042	3.166

Opracowano na podst.: "Życia Warszawy", "Gazety Wyborczej" i "Rzeczpospolitej".

BIURO PODRÓŻY CITY OF ATHENS

OFERUJE NAJTANSZE BILETY DO:
- KANADY
- POLSKI
- WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA

Adres biura: OMONIA, EFPOLIDOS 2
(boczna od Athinas)
Tel. 32 47 477 - 32 47 557

PORADNIK

DLA POLAKÓW W GRECJI
W KTÓRYM ZNAJDZIECIE:

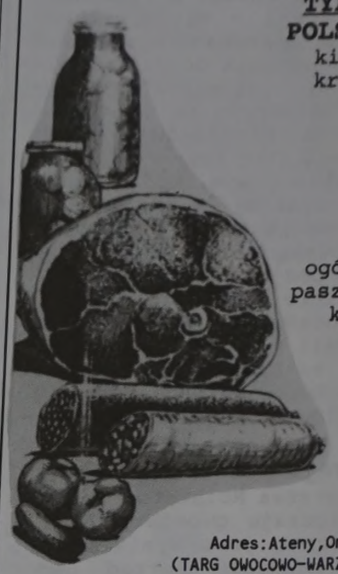
*informacje o trasach komunikacji miejskiej w Atenach * telefoniczne numery kierunkowe * adresy lekarzy mówiacych po polsku * inne...*



Mini rozmówki polsko-greckie

do których można dokupić kasety magnetofonowe z nagranym tekstem. PORADNIK MOŻNA KUPIĆ W PUNKTACH SPRZEDAŻY "KURIERA ATEŃSKIEGO"

AVRA



TYLKO U NAS !!!
POLSKIE WEDLINY:
kiełbasa szynkowa
krakowska parzona
rzeszowska
śląska
biała surowa
parówki
boczek
szynka
ORAZ
ogórki konserwowe
pasztet z grzybami
kapusta kiszona
rolmopsy
śledzie
chrzan

Adres: Ateny, Omonia, Armodijou 8
(TARG OWOCOWO-WARZYWNY), tel. 3210774

W BIURZE PODRÓŻY PERISCOPE

periscope tours & cruises

NISKIE CENY BILETÓW DO:
KANADY ** POLSKI **
** AUSTRALII ** USA **

Adres: Ateny, Syntagma,
ul. Filelinon 22
Tel. 322 21 31 i 322 15 15

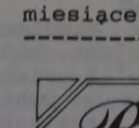
KOSMETYCZKA

* czyszczenie twarzy z masażem * manicure * pedicure * zakładanie sztucznych paznokci i rzęs * henna *

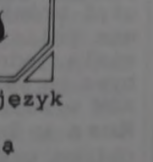
Adres: AHARNON 68
Czynne od poniedziałku do piątku
w godz. 11 - 20. Tel. 88 16 923

USŁUGI FRYZJERSKIE

DAMSKO - MESKIE
58 - 14 - 616
ELŻBIETA
WYKONYWANE USŁUGI



- MODNE STRZYŻENIA
- TRWAŁA KLASYCZNA
- TRWAŁA MODNA
- FARBOWANIE WŁOSÓW
- KOSMETYKA WŁOSÓW
- BALEJAŻ
- PASEMKA
- HENNA



POSIADANY SYSTEM GRECKI WŁOSKI I POLSKI ORAZ FIRMY L'OREAL ŁATWY DOJAZD

ZAPRASZAMY URLOP od 01 sierpnia do 15 września

PARYS

*FUTRA * NORKI * BLAMY * TIUL*
Sprzedaż tiulu po kosztach własnych

Adresy:
1. ATENY, CENTRUM, ul. NIKIFORU 1 (obok hotelu JASON), 3 piętro, tel. 52 42 555, fax. 52 44 083, tel. domowy: 60 06 186
2. Filia w PIREUSIE, ul. KANARI 10, tel. 45 32 579.

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT

TAXI BONUS

KUPUJĄC BILET ATENY-WARSZAWA-ATENY otrzymasz bezpłatny przejazd PARTHENON-TAXI na lotnisko

Szczegóły w biurze:

Goldair
GOLEMIS AIR SERVICES Ltd
15, Panepistimiou Ave,
105 64 Athens
Tel.3221121 - 3238638
Fax. 3231205

***** ANGIELSKI *****

Indywidualne lekcje języka angielskiego w Twoim domu.
Na życzenie grupy 2-3 osobowe.
Specjalny autorski program dla początkujących i oczekujących na interview.
Tel. 20 10 907
Proszę dzwonić tylko w godz. 9-14.
Bożena.

Język angielski

Amerykanka uczy języka angielskiego w trzydzieści godzin - 1 godzina 2000 drch w grupach czterosoobowych lub osobno w Twoim domu przez 15 tygodni po 2 godziny lub w ciągu 8 tygodni po 4 godziny. Lekcje popołudniowe w godz. od 16 do 18 lub 19 do 21. Pani Maria rozmawia w języku greckim.
Tel. 666 88 16

PRACA

Praca z mieszkaniem na dwa miesiące. Tel. 76 63 968.

ATHENA FURS

* GOTOWE WYROBY FUTRZANE *
* CENY HURTOWE *
* NOWE ATRAKCYJNE FASONY *
* SZYCIE NA ZAMÓWIENIE *
* SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA *
* ŻYCZLIWA ATMOSFERA *

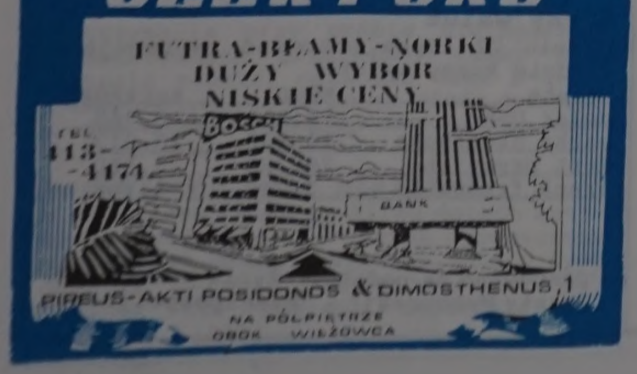
Adres sklepu:
Athens, Omonia, Klisthenus 15, IIp.
Tel. 3248542-9425992

OLYMPIA - KATIA - FURS

FUTRA-BŁAMY-DUŻY WYBÓR
CENY UMOWNE-SPRZEDAŻ WYSYŁKOWA

ADRES SKLEPU:
Ateny, Omonia, Vilara 5 przy Menandrou
Tel. 5237362 (sklep) - 5249046 (pracownia)

OLEK FURS



Benekos

PRACA dla znającej język grecki kobiety - w sklepie z męską odzieżą
TEL: 36-03-771

TROIKA

FUTRA - BŁAMY
WYSOKA JAKOŚĆ - CENY HURTOWE
SPRZEDAŻ - WYSYŁKOWA

ATENY - OMONOIA UL. MENANDRU 44
TEL. SKLEPU 52 42 292
TEL. DOM. 36 22 893

WAKACJE Z KURIEREM

Na drogach i bezdrożach Peloponezu - część II

Tak jak bez poznania Grecji, nie zna się Europy - tak bez poznania Peloponezu nie zna się Grecji; państwa, które jest dziedzicem największych tradycji naszego kręgu kulturowego, naszej cywilizacji i historii. Dla każdego człowieka europejskiej kultury, jest Grecja krajem marzeń, a choć równych jej pod względem piękna krajobrazu w strefie śródziemnomorza nie brak, to jednak żadna kraina nie może jej przewyższyć.



PELOPONEZ jest krainą kontrastów. Klimat nizin przypominający klimat Krety i północnych wyżyn afrykańskich, sąsiaduje z klimatem środkowobałkańskim, który gorące lato wymienia na surową zimę. Nawarstwienie średniowiecza kontrastuje tutaj z kulturą starożytnej Grecji, a współczesne życie mieszkańców Peloponezu z troskliwie przechowywanymi i wciąż żywymi obyczajami. Naszą wędrówkę po południowej części tej niby wyspy rozpoczynamy w Tripoli. Spacer uliczkami miasteczka nie dostarcza ani ciekawych przeżyć, ani wspaniałych widoków. Tripoli jest mieściną w której nie warto zatrzymywać się dłużej niż na czas posiłku. Drugim, podobnie nudnym i sennym miasteczkiem na naszej trasie jest Sparta. Świadomie jednak wybieramy trasę Tripoli - Sparta, gdyż trakt, którym będziemy podróżować zaliczany jest do atrakcji z jakich nie należy rezygnować. Dolina wciśnięta między potężne łańcuchy górskie: Parnon i Tajget wita nas widokami, jakich nie widziałam na żadnej z wysp. Bujna roślinność, pasące się stada owiec, pachnące zielem łąki i połacie kwiatów, nie należą do częstych krajobrazów w Grecji. Przez dwie wielkie przełęcze (920m i 840 m.) wjeżdżamy w dolinę sadów i winnic.

15 kilometrów przed Spartą mijamy pole bitwy pod Sellazją (221 rok p.n.e.) gdzie Macedończycy i Związek Achajski położyli kres tysiącletniej Sparty. Dziś Sparta, to pokojowa mieścina, gdzie cicho i spokojnie, a atmosfera przypomina mi moje rodzinne miasteczko - Starachowice, rozłożone nad rzeką Kamienną w samym sercu Małopolski. Starachowice nie mają historii, gdyż liczą sobie nieco ponad 50 lat, ale Sparta nie chce jej mieć. Historię tego państwa-miasta, zamknięto w lokalnym muzeum, gdzie zgromadzono nieliczne szczątki świadectw dawnej świetności. Sparta była najsilniejszym militarnie państwem greckim i przez kilka wieków budziła postrach wśród bliższych i dalszych sąsiadów, dodam, że strach równy nienawiści. Gdy przyszły na nią złe czasy (pierwsze ciosy padły ze strony Teb, a później Macedonii) zastygła w martwocie i rozpamiętywaniu przeszłości. Później Germanie, a następnie Słowianie do cna pognębili, wyburzyli i wyludnili dumną stolicę greckiego południa.
Żyje więc Sparta od setek lat, sennym życiem prowincji i podobnie jak Trypoli, tylko swym imieniem stara się przyciągnąć uwagę przyjezdnych.



Opuszczamy miasteczko, by udać się do odległej o 7 km. Mistry - miejsca pielgrzymek tysięcy turystów, których do Grecji przyciągają nie tylko atrakcje związane z upalnym latem. Tę część Peloponezu powinni zobaczyć wszyscy, a zwłaszcza Słowienie. Dlaczego? Mistra była enklawą rycerskiego życia w grecko-słowiańskim otoczeniu, oazą tak przyciągającą, choć efemeryczną, że sprowadził tutaj J.W. Goethe swojego Fausta na spotkanie z piękną Heleną. "Mistra powstała u podnóża zamku, który w 1249 roku zbudował na wzgórzu, zwanym przez Greków - Myzitra, Wilhelm II de Villehardoniu, średniowieczny trubadur, zabłąkany na krańcu ówczesnej europejskiej kultury. Bizantyjska Mistra stała się ważnym ośrodkiem kulturalnym i jednym z najświetniejszych świadectw życia i kultury Grecji średniowiecznej. W 1340 roku miasto wzbogaciły kościoły, urzędy i domy zamożnych biurokratów. Piękne to były czasy, choć krótkotrwałe. W kościele Mistropolis, Konstantyn Paleolog ukoronowany został w 1449 r. na cesarza bizantyjskiego Konstantyna XI. Mistra, zamieszkała przez Słowian, potem przez Wenecjan i Turków, spalona częściowo przez imigrantów z Albanii, zachowała jednakże charakter miasta bizantyjskiego. Dziś składa się z pilnie chronionej dzielnicy dolnomiejskiej i mocno wyodrębnionego górnego miasta, a także z zabudowań wielkiego klasztoru Pandanasa. Osobno na wysokiej górze "zwiesza" się nad Mistrą - zamek frankoński. Najsilniejsze wrażenia wywołują klasztory Pandanasa i Wrontochion, ozdobione freskami późnobizantyjskimi. Zwraca uwagę pałac despotów, za czasów tureckich zamieniony w wielki bazar. Naprawdę jednak nie chodzi w Mistrze o poszczególne obiekty - jak napisał Jan Alfred Szczepański w swym przewodniku po Grecji - to co decyduje o jej wartości, to zespół domów, cerkwi i klasztorów". Przed dwoma laty nie wpuszczono

c.d. na str. 10

Peloponez informator



PELOPONEZ do momentu otwarcia Kanału Korynckiego był półwyspem. Od 1893 r jest niby - wyspą, krainą, której nie sposób opisać w jednym odcinku WAKACJI z KURIEREM. Przed tygodniem podróżowaliśmy po północnej części, dziś kolej na PELOPONEZ POŁUDNIOWY.
Punktem wyjścia jest Trypoli, z którego dwie główne drogi wybiegające na południe pozwalają dotrzeć do trzech półwyspów peloponezkich, do trzech "palców" Peloponezu "wbitych" w Morze Śródziemne, tak jak na północy Grecji "wbijają" się w morze trzy analogiczne "palce" Półwyspu Chalcydyckiego. Te peloponezkie, najbardziej ku południowi wysunięta część lądu greckiego, mają świetne zabytki i wspaniałe krajobrazy.
Peloponez - kraina o 21.439 km powierzchni - jest krajobrazowo równy najpiękniejszym krainom greckim, również historycznie niebywale interesującym.
DOTRZECIE NA PELOPONEZ:
Warto skorzystać z propozycji ateńskich biur podróży, które prześcigają się w atrakcyjności ofert. Indywidualnie udając się w podróż po Peloponezie można wybierać między autobusową komunikacją międzymiastową, koleją a promami.
Wszystkie autobusy na Peloponez odjeżdżają z dworca: Statmos Kifisu.(Dojazd autobusem nr 051 z ul.Menandrou, poprzeczna do Ag.Konstantinou) Koleją na Peloponez można wyruszyć z Pireusu lub z dworca w centrum Aten: Statmos Peloponisu. (Dojazd autobusem lub trolejem z Omonii lub z Ag.Konstantinou) Najbardziej atrakcyjna będzie oczywiście droga morska. Promy odpływają z portu w Pireusie. Codziennie kilkadziesiąt rejsów w odstępie co pół godziny. Z portów na Peloponezie można dotrzeć w najmniejszy jego zakątek, autobusami komunikacji międzymiastowej lub auto-stopem. Sieć trakcji kolejowej w tej części wyspy, nie jest zbyt dobrze rozwinięta. Liczne wypożyczalnie samochodów i motorów również ułatwiają podróżowanie.
NOCLEGI:
Cała wakacyjna Grecja przygotowana jest na przyjęcie rzesz turystów z całego świata. Na południu Peloponezu nie ma problemów ze znalezieniem taniego hotelu, pokoju do wynajęcia czy miejsca na polu namiotowym. Komfort zróżnicowany, podobnie jak ceny. Odważnych i niezbyt majętnych może w ostateczności na noc "przytulić" plaża.
WARTO ZOBACZYĆ:
- Mistra należąca do największych średniowiecznych zespołów zabytkowych w skali nie tylko greckiej, ale ogólnoeuropejskiej.
- Pirgos Dirou z podziemnymi jaskiniami i znakomicie zachowanymi stalagmitami i stalaktytami.
- Monemwasja - maleńki porcik wśród skał i urwistych brzegów. Atrakcją są tutaj zabytkowe kościółki i cytadela.
- Jothion, naprzeciw wysepki Marathonisi w Zatoce Lakońskiej. W starożytności wysepka służyła jako miejsce politycznego azylu.
- Jeraki, gdzie warto odwiedzić najlepiej zachowany ze średniowiecznych zamków na Peloponezi - gród frankoński hrabiów de Neville.

Szczęśliwej podróży!

Na podstawie przewodników:
GRECJA - J.A.Szczepański.
PELOPONESE - today and yesterday.

opracowała:
BOŻENA SZARA

ŚWIAT

Zatrudnił "strażników lodówki"

Luciano Pavarotti, chcąc schudnąć, zatrudnił ostatnio trzech osobistych strażników (zwanych niegdyś gorylami) by utrzymywali sławnego tenora z dala od... jedzenia! Chcąc zrzucić 60 kilogramów, co zalecili mu lekarze, światowej sławy śpiewak był zmuszony podjąć aż tak drastyczne kroki.

Mikrob sportowy

Szwedzcy lekarze prowadzący od roku intesywne poszukiwania przyczyny nagłych zgonów 15 szwedzkich biegaczy i biegaczek na orientację zidentyfikowali mikroba, który wywoływał ostre zapalenie mięśnia sercowego, powodujące śmierć. Jest to mikroorganizm, który nie ma jeszcze nazwy, ale opracowano już metodę jego diagnozowania i leczenia antybiotykami.
Nadal jednak nie jest jasne, dlaczego pojawił się on właśnie u szwedzkich biegaczy na orientację, zabijając w ciągu 14 lat co najmniej 15 młodych i dobrze wytrenowanych sportowców. Odnaleziono.go jednak w szczątkach zmarłych sportowców.

Major został

Premier John Major przetrwał parlamentarne wotum nieufności. Wymusił w ten sposób poparcie dla swej polityki obecności Wielkiej Brytanii w jednoczącej się Europie bez włączania jej do wspólnego ustawodawstwa socjalnego.
Major uważa, że tylko ratyfikując Maastricht Londyn zachowa wpływ na przemianę Wspólnoty Europejskiej w Unię Monetarną i Polityczną. Stanowczo odrzuca jednak rozdziały traktatu przewidujące rozszerzenie przywilejów socjalnych w całej Dwunastce.

Kłopoty byłych szefów

Jeden z najbogatszych i najbardziej znanych włoskich przemysłowców były szef poważnie zadłużonego imperium chemiczno-spożywczego Ferruzzi Raul Gardini zastrzelił się w swoim mieszkaniu w Mediolanie. Dzień wcześniej miał uczestniczyć w pogrzebie innego znanego przemysłowca, byłego szefa koncernu naftowego ENI Gabriele Cagliarego, oskarżonego o korupcję, który trzy dni wcześniej popełnił samobójstwo w mediolańskim więzieniu.

Cholera bez granic

Organizacja "Lekarze bez granic" poinformowała, że w Azji Środkowej pojawiła się cholera. W południowo - zachodnim Tadżykistanie wykryto już 50 chorych na tę chorobę. Epidemia nie oszczędza też podobno pobliskiego Afganistanu. Również w azerskiej stolicy Baku kilak osób zachorowało na cholerę. Z kolei władze Białorusi poinformowały, że w Dnieprze w okolicach Mohylewa pojawiły się drobnoustroje mogące powodować rozwój zarazków cholery. Informacja została jednak od razu zdementowana - podobno takie drobnoustroje pływają Dnieprem co roku, nie stanowiąc zagrożenia.

Śmierć po starcie

Tuż po starcie z lotniska w Jinczuan (zachodnie Chiny) rozbił się w piątek samolot chońskich linii lotniczych. Samolot leciał do Pekinu. Spośród 108 pasażerów i pięciu osób załogi zginęło co najmniej 59 pasażerów, w tym brytyjska turystka. Oprócz niej zginęło także co najmniej dwóch innych cudzoziemców. Dokładna liczba ofiar nie jest znana.



Obrońcy Rosji

Kozaków jest milion. Kiedyś wiernie służyli imperium. Dziś marzą o tym samym.

"Rzeczą Kozaka jest orać ziemię i bronić ojczyzny. Im wcześniej zrozumieją to władze, tym lepiej dla wszystkich. A do polityki nie chcemy się mieszać. Chcemy tylko mieć zapewnione swoje dawne prawa."

Elektrociepłownie do przeróbki

Miliard dolarów potrzebuje Bułgaria do 2000 roku na "odrestaurowanie" sypiących się elektrociepłowni i przerobienie ich tak, by spełniały wymogi ekologii. 1,2 mln dolarów wart jest kontrakt na anprawę kilku najważniejszych elektrociepłowni podpisany przez Bułgarię z amerykańską firmą Bechtel.

Zyskowne chipsy

Pepsi Co Inc. poinformowała, że jej zyski netto w drugim kwartale tego roku wzrosły o 13% w porównaniu do ubiegłego roku. W całym półroczu zyski netto PepsiCo wyniosły 687,2 mln dolarów - donosi "The wall Street Journal". O 3% wzrosła w drugim kwartale tego roku sprzedaż produkowanej przez PepsiCo mrożonej herbaty Lipton Ice Tea i soczków Ocean Spray. Zyski ze światowej sprzedaży chipsów należącej do PepsiCo firmy Frito-Lay, wzrosły o 6%.
Po ogłoszeniu wyników, na Wall street cena akcji firmy podskoczyła o 2,5%.

Władza bezradna

Prawo i porządek w Nikaragui praktycznie nie istnieją. Rząd pani prezydent Violety Chamorro jest bezradny wobec nasilających się ataków partyzanckich oraz ogarniającej kraj fali strajków. Dla położenia kresu anarchii pani Chamorro powinna zwrócić się o pomoc do ONZ. Taką opinię wyraził przez radio arcybiskup Managui kardynał Miguel Obando y Bravo. Dzień wcześniej grupa 150 lewicowych partyzantów napadła na 80-tysięczne miasto Esteli na północy kraju. Wojska rządowe po całodziennych walkach odparły atak partyzantów i zmusiły ich do ucieczki z miasta. Rzecznik armii oświadczył, że w walkach ulicznych w Esteli zginęło 45 osób, a 89 zostało rannych.

Gorby z pleksi

Pleksiglasowy pomnik Michaiła Gorbaczowa odsłonięto w siedzibie Europejskiego Banku Handlowego w Moskwie. Dyrektorzy banku są właścicielami kolekcji sztuki socrealistycznej. Za swój nowy nabytek zapłacili rzeźbiarzowi Olegowi Kulikowi 20 tys. dolarów.

Odkryto jajo dinozaura

Naukowcy amerykańscy poinformowali w ubiegłym tygodniu o odkryciu w stanie Kolorado skamieniałego jaja dinozaura, pochodzącego z okresu jurajskiego, w przybliżeniu sprzed 145 milionów lat. W stanach Kolorado i Utah już wcześniej znaleziono jaja dinozaurów, ale większość z nich sprzed 65 milionów lat, kiedy zwierzęta te zaczęły wymierać. Agencja AP pisze również, że naukowcy odkryli też prawdopodobne miejsce wylęgu jaj dinozaurów z okresu jurajskiego.

EMO Hannover 93

Mimo spadku produkcji na całym świecie i zmniejszenia obrotów w handlu zagranicznym spowodowanego spadkiem koniunktury w dzidzinie obróbki metali, branżowe targi w tej dzidzinie cieszą się wciąż popularnością. Tegoroczna ekspozycja EMO Hannover'93 skupi 1900 wystawców z 37 krajów, w tym również 8 z Polski.

Pół wieku Micka

Mick Jagger, lider supergrupy rockowej Rolling Stones skończył 50 lat. Na przyjęcie, które wydał z tej okazji w wynajętej pod Londynem szkole, zaprosił Jagger ponad 300 znajomych i przyjaciół. Na przyjęciu obowiązywały stroje z epoki Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Na szkolnym dziedzińcu ustawiono nawet gilotynę. Prywatka trwała do szóstej rano, a Jegger bawił się głównie ze swoją żoną - Jerry Hall.

Londyńczycy - Anioły

Kiedy obwieszczono w Londynie, że amerykański musical "Miasto aniołów" Cy Colemana i Larry'ego Gelberta z powodu kiepskiej frekwencji zejdzie w sierpniu z afisza, publiczność rzuciła się do

kas, wydała pół miliona funtów i uratowała przedstawienie na co najmniej osiem tygodni.

Włosy przycięte

Słynny musical epoki hippisów "Hair" wraca po 25 latach na scenę londyńskiego teatru Old Vic w ocenzurowanej wersji. W związku z walką z AIDS ze scenariusza usunięte zostaną fragmeny dotyczące narkotyków - poinformowali w piątek producenci musicalu. Zachowany zostanie natomiast bluźnierczy język i wszystkie "rozbierane" sceny. Premiera we wrześniu.

Zwrot ku Kijowowi

Muzeum Archeologiczne w Berlinie zwróci ukraińskiemu muzeum w Chersonie zrabowane w czasie wojny eksponaty z epokii brązu - to pierwszy rezultata zakończonej w Kijowie ukraińsko - niemieckiej konferencji rządowej na teamt ochrony dziedzictwa kulturowego. Powołano też grupy robocze, które zajmą się muzeami, archiwami i bibliotekami.



Ulewne deszcze monsunowe w Indiach zalały ogromne połacie ziem uprawnych i spowodowały śmierć około 2 tys. osób. Na zdjęciu dzieci skaczą po grzbietach bawołów brodzących po zal;anym polu w stanie Haryana na północy kraju. (Reuter)

Superszybki Tajwan

Tajwan będzie pracował nad budową systemu superszybkiej kolei. 345-kilometrowa linia połączyć ma położone północy kraju Tajpej z południowym miastem Kaohsiung. Koszt zaplanowanej na dziesięć lat inwestycji ocenia się na 17 mld dolarów.

Makaron ryżem przyszłości

W ciągu ostatnich dziesięciu lat ponad trzykrotnie wzrósł eksport włoskich makaronów. Tradycyjnie najwięksi amatorzy pasty - bo tak po własku nazywa się ten specjał - Amerykanie, Francuzi i Niemcy nie są już najpoważniejszymi importerami. Nowe perspektywy otworzyły się przed makaronem w Japonii, Rosjii i krajach Europy Wschodniej.
Niebawem we Włoszech odbędzie się światowy "kongres makaronów", na którym 400 delegatów z Europy i USA dyskutować będzie o wszystkich aspektach makaronowego biznesu.

500 Nepalczyków aresztowanych

Policja nepalska aresztowała ponad 500 osób w związku z proklamowanym przez opozycję dwudniowym strajkiem w transporcie. Do strajku wezwało 7 ugrupowań politycznych, by zmusić do dymisji premiera Giriję Prasada Koiralę.

Wosko polsko - niemieckie

Politycy niemieccy opowiadają się za utworzeniem wspólnej z Polakami jednostki wojskowej w służbie Narodów Zjednoczonych.



Japończycy głosowali przeciw korupcji

Mimo wyborczej porażki, liderzy Partii Liberalno - Demokratycznej zapowiadają, że będą szukać koalicjantów, by dalej kierować rządem. Oskarżana o korupcję partia nie chce rezygnować ze sprawowania władzy.

Rosyjski atak

380 osób zginęło lub zostało rannych podczas ataku rosyjskiego lotnictwa na afgańską prowincję Takhar. Wg radia kabulskiego, zniszczeniu uległo kilkaset domów, bez dachu and głową zostało 6 tysięcy osób. Jest to odwet za atak, który tadżyccy islamiści bazujący w Afganistanie przeprowadzili na rosyjski posterunek graniczny. 27 żołnierzy zostało wówczs zabitych.

Tortury protestantów w Chinach

Chińska służba bezpieczeństwa aresztowała około 100 wiernych kościoła protestanckiego w prowincji Henan. Wielu z nich zostało poddanych torturom. Jak ujawnił dziennik "South China Morning", powołując się na relację księży, chińska tajna policja urządziła naloty na protestanckie domy modlitwy, aresztując wiernych pod pretekstem "nielegalnych zgromadzeń". Wypuszczenie na wolność uzależniono od zapłacenia przez każdego aresztowanego okupu w wysokości od 500 do 1000 juanów. Część z tych, którzy nie zapłacili żądanej sumy, poddano torturom. Polegały one m.in. na polewaniu głów aresztowanych wrzątkiem i biciu elektrycznymi pałkami. Zdaniem źródeł, które cytuje hongkońska gazeta, akcja prześladowań protestantów odbyła się na zlecenie władz prowincji, które chciały w ten sposób zdobyć dodatkowe fundusze na budowę obiektów publicznych.

Spór o trampki

Należąca do koncernu sportowego Reebok International Ltd firma Avia złożyła pozew w sądzie w Portland przeciwko Hyde Athletic International Inc. o stosowanie nieuczciwej konkurencji. Avia zarzuca Hyde Athletic, że jego nowy produkt - trampki Saucony Step - są reklamowane jako "najszybsze buty spacerowe". Avia poinformowała, że produkowany przez nią model damskich trampek AVIA 382 wiodący amerykański magazyn uznał za najlepszy. Avia domaga się więc od Hyde Athletic odszkodowania za spodziewane straty wywołane niefortunną kampanią reklamową, przerwania tej kampanii i sprostowania podawanych wiadomości.

Zwycięskie pralki

Whirpool, największy na świecie producent dużych elektrycznych urządzeń domowych - w Polsce znane są głównie jego pralki - poinformował, że w drugim kwartale tego roku jego zysk netto wyniósł 74 mln dolarów (w tym samym okresie poprzedniego roku - 53 mln dolarów). Jak poinformował gazetę "Financial Times" przewodniczący zarządu, jest to najweiększe osiągnięcie w historii firmy. W pierwszej połowie tego roku Whirpool zarobił na czysto 132 mln dolarów.

Strefy wpływów USA i Moskwy

Podczas rozmów na temat stref wpływów odbytych w 1989 roku podczas szczytu na Malcie, ówczesny prezydent USA George Bush miał potwierdzić, że w regionie bałkańskim dla Stanów Zjednoczonych najważniejsze będą Turcja i Grecja, a kraje wschodnioeuropejskie leżące w pobliżu ZSRR mają pozostać w sferze wpływów Moskwy - podał bułgarski dziennik "Podkrepa", powołując się na wysokiej rangi oficera wywiadu. - Przyszła Rosja powinn aprzejąć swoją część odpowiedzialności jako mocarstwo w postkomunistycznej Europie. USA nie może być wszędzie - miałpowiedzieć George Bush. Bułgarski dziennik pisze, że Gorbaczow przyjął ten podział "z zadowoleniem".

Prezydenci rozmawiają

Prezydenci Serbii - Slobodan Miloszewić i Chorwacji - Franjo Tudjman przeprowadzili rozmowy pokojowe w Genewie, podczas których zgodzili się na utworzenie w Bośni i Hercegowinie trzech państw etnicznych. Serbowie i Chorwaci, dotychczasowi przeciwnicy w bałkańskim konflikcie, zapowiedzieli, że jeśli bośniaccy Muzułmanie nie zaakceptują takiego podziału kraju, będą wyeliminowani z wszelkich rozmów o przyszłości BiH. Natomiast muzułmański prezydent BiH, Alija Izetbegović, oświadczył, że nie weźmie udziału w następnej turze

Opracowano na podstawie gazet: "Życie Warszawy", "Rzeczpospolita" "Gazeta Wyborcza"

GRECJA



Grób antyczny... na podwórku domu

Kopiąc na p wórku swego własnego domu, 50-letni rolnik z miejscowości Kefalochori odkopał antyczny grobowiec. Znajdowały się w nim różne przedmioty użytkowe i ozdoby ze złota. Znaleziskiem zajęły się służby archeologiczne.

Mieszkania dla bezdomnych

363 mieszkania o łącznej wartości 5,3 miliardów drachm, dla bezdomnych rodzin robotniczych zostały przekazane w miejscowości Ksanti. Jak zapowiedziano, do końca 1997 roku zostanie wybudowanych i przekazanych dalszych 400 mieszkań o tym samym przeznaczeniu.

Amerykańskie helikoptery

15 lipca przybyło do miejscowości Wolos pierwszych 30 helikopterów przekazanych greckiemu wojsku przez amerykańskie siły zbrojne. Nowe nabytki greckiego lotnictwa są maszynami typu UH-IH i zwiększą o 30% stan posiadania, w tym względzie, greckich sił powietrznych. Ponad to Amerykanie zobowiązali się przekazać dalsze maszyny greckiemu wojsku. Będą to helikoptery typu COBRA, zaś w przyszłym roku typu APACHE.

Dzieci wojny

36 dzieci z Bośni - sierot, którym zabrano dzieciństwo - przybyło 16 lipca do Salonik, gdzie ludzie dobrej woli zaprosili je na wakacje. Po tygodniach życia w lesie, kiedy uciekały i kryły się przed wojskiem, będą goszczone wśród greckich rodzin.

Zbroją się agenci stacji benzynowych



Zuchwałe kradzieże dokonywane na stacjach benzynowych doprowadziły ich właścicieli do takiej determinacji, że postanowili... uzbroić się, by nie być dłużej łatwym łupem złodziei. Szczególnie niepokoją się pracownicy oddalonych od centrum, położonych przy trasach przelotowych, otwartych długo w noc punktów strzedaży paliw. Są jednak zdecydowani bronić swej własności. Związek Pracowników Stacji Benzynowych zwrócił się nawet z listem do odpowiednich władz o powrót starych godzin pracy, tzn. od 7.00 do 19.00. W okresie wakacji są gotowi pracować do 21.00.

"Panowie" złodzieje

Dwaj szykowni panowie, którzy weszli rankiem do banku Trapeza Athinon mieszczącym się przy alei Siggrou, wyglądali jak sympatyczni klienci. Kasjera poinformowali, że pragną otworzyć sobie rachunek w tym banku, ale zanim wypełnili stosowne dokumenty, wyjęli z toreb broń i zawołali: "Napad!" W nowo otwartym oddziale banku nie było klientów, tylko czworo pracowników. Wydali oni pieniądze złodziejom, a ci oddalili się samochodem zabierając ze sobą 3.850.000 drachm.

Wakacje na Ionie natury

11 młodych Greków i 21 przedstawicieli młodzieży z Niemiec i Belgii spędza po raz pierwszy wakacje w nowo otwartym Europejsko-Śródziemnomorskim Centrum Młodości na Krecie. Młodzież zajmuje się uprawą jarzyn, budową kaplicy położonej w Centrum, a w wolnych chwilach uczy się ludowych tańców kreteńskich.

Patra "tańczy" w rytmie Richtera

Jak już informowaliśmy, 14 lipca zatrzęsło Patrą i "potrząsało" jeszcze kilka dni w rytmie Richtera - jak pisały żartobliwie greckie gazety. Ludność miasta zareagowała spokojnie na kataklizm, opuszczając swe domy. Niestety, specjaliści od sejsmologii ostrzegają, że w najbliższym czasie należy spodziewać się jeszcze jednego trzęsienia ziemi w tym rejonie! Zgodnie z prognozami ma być ono jeszcze silniejsze! Można spodziewać się ponad 5, a nawet 6 stopni w skali Richtera.

Tymczasem służby miejskie dokonały już oceny przydatności budynków do zamieszkania.

Dyskutowali na temat targów

Cotygodniowe dzielnicowe targi owocowo-warzywne były tematem spotkania, jakie odbyło się w greckim ministerstwie handlu. Obecny był wicemister handlu M. Liapis oraz reprezentanci administracji dzielnicowej. Omawiano problemy jakie stwarzają sprzedający na targach, a nie posiadający zezwolenia na działalność handlową. Wnioski, po zaakceptowaniu przez ministerstwo, zostaną przekazane władzom dzielnicowym.

Można wjeżdżać

Na czas wakacji zostało zawieszone ograniczenie wjazdu samochodów osobowych do centrum Aten. Bez względu na to, czy numer rejestracyjny samochodu kończy się na cyfrę parzystą, czy nieparzystą można spokojnie poruszać się po centrum.

Wolą Grecję

Grecję, a nie Turcję wybierają w tym sezonie turyści z Niemiec i Austrii. Po dramatycznych wydarzeniach, które miały miejsce w Turcji, a w których ofiarami byli przybysze z innych krajów, turyści wybierają na miejsce wypoczynku Grecję. Nawet ci, którzy zamierzali pierwotnie odwiedzić Bosfor.

Planowane wakacje

Koniec z przerwami w pracy urzędów państwowych spowodowanych wyjazdami urzędników na urlopy. Decyzją rządu - służby państwowe są zobowiązane tak zaplanować wypoczynek swych pracowników, by nie przeszkadzało to w niczym sprawnej pracy urzędów.

Nie będzie podwyżki

Zgodnie z zapowiedzią ministra ekonomii narodowej - Stefanosa Mano, nie będzie podwyżek energii elektrycznej, przynajmniej do końca bieżącego roku. Równocześnie rząd przygotowuje i podda pod obrady parlamentu projekt dotyczący częściowej prywatyzacji produkcji energii elektrycznej. Projekt ten spotkał się z ostrym protestem przedstawicieli opozycji politycznej oraz związków zawodowych. Jak się ocenia energia elektryczna pochodząca z prywatnych elektrowni będzie tańsza od tej, która jest produkowana w państwowych zakładach.

Nowa oczyszczalnia

Już w przyszłym roku zostanie oddana do użytku nowa oczyszczalnia biologiczna w miejscowości Nafplion. Jej koszt wyniesie przeszło 1,5 miliarda drachm.

Podał się do dymisji

Dyrektor banku Ktimatiki Trapeza - A. Gieorgiadis, podał się do dymisji dnia 15 lipca br. Powodem tej decyzji były różnice pomiędzy dyrektorem a rządem w sprawie zasad nowych niskooprocentowanych pożyczek mieszkaniowych.

Bombą w księgarnię

O godzinie 3.20 nad ranem 18 lipca wybuchła księgarnia znajdująca się przy ulicy Ippokratus 71. Powodem wybuchu była bomba typu "Mołotow", którą nieznani sprawcy zniszczyli sklep. Łatwopalny materiał szybko zaczął się palić, istniało niebezpieczeństwo, że zajmie się sąsiedni dom mieszkalny. Na szczęście straży pożarnej udało się sprawnie ugasić pożar.

Zakochana w Grecji?

Jak w zeszłym roku, przybyła na wakacje do Grecji wraz z rodziną - córka byłego Prezydenta Rosji Michaiła Gorbaczowa. Została zaproszona, podobnie jak przed rokiem, przez szefa Centrum Medycznego G. Apostolopoulosa. W planach mają podróż po wyspach Grecji.

Nie będzie nowych podatków

Zgodnie z obietnicą złożoną przez ministra ekonomii Stefanosa Mano, rok przyszły 1994 przebiegnie, dla obywateli Grecji, niezbyt bogato, ale za to bez nowych obciążeń podatkowych.

Ratalna spłata długu

Został już przygotowany by poddać go pod głosowanie w parlamencie - projekt nowego prawa, na mocy którego dłużnicy firmy ubezpieczeniowej IKA, oraz innych kas ubezpieczeniowych, będą mogli spłacać swe długi wobec tych instytucji w 36 ratach.

Powrócą do Grecji

Prawdziwe skarby archeologiczne, które zostały wycenione na sumę 1,5 milionów dolarów, a znajdowały się w rękach pewnego amerykańskiego handlarza sztuką, powrócą do ojczyzny. Greccy archeolodzy zdołali udowodnić, że pochodzące z XV w.p.n.e. przedmioty, w tym złote ozdoby, pochodzą z przemytu, który został dokonany przed 12 laty.

Spadła z Olimpu, lecz bogowie ją uratowali

Niemiecka turystka, która przybyła

do Grecji, by pochodzić po górach, podczas wsponaczki na Olimp, ześlizgnęła się ze skały i.. spadła z wysokości 1.650 metrów. Starożytni bogowie, widać jednak czuwali, bo efektem upadku było tylko złamanie nogi.

2 miliony kary

Za zatrucie wód portu w Eleusinie, przez grecki statek, jego właściciel będzie zmuszony zapłacić 2 miliony drachm kary, taką bowiem decyzję podjęły władze portowe.

19 rocznica

Z okazji 19 rocznicy zajęcia części Cypru przez Turcję, odbyły się liczne uroczystości przypominające o tragicznych wydarzeniach, jakie miały miejsce 20 lipca 1974 roku. Równocześnie w oświadczeniach i odezwach z tej okazji przypomina się o obecnej sytuacji państwa Cypryjskiego. Jakkolwiek bowiem nie ustają próby rozwiązania problemu, trwa nadal podział wyspy.

Odpowiedź ministra

Grecki minister spraw zagranicznych Papakonstantinou - podczas pobytu w Brukseli, gdzie przedstawiciele EWG zarzucili Grecji łamanie embarga nałożonego na Serbię - w ostrych słowach odpowiedział na te zarzuty. Powiedział m.in., że to ze strony Skopii, czyli Byłej Republiki Jugosławii Macedonii - jest łamane embargo, a Grecja nie jest w stanie kontrolować obszaru tego państwa.

Strajki

Na 27 lipca został wyznaczony przez przedstawicieli centrali związkowej GSEE, oraz opozycję polityczną - strajk będący protestem przeciwko polityce ekonomicznej rządu. Nie pracowało OTE, DEI, greckie koleje, trolejbusy, banki państwowe... Pomimo strajku części pracowników udało się utrzymać plan lotów linii lotniczych "Olimpic".

55 miliardów dla wysp morza Egejskiego

19 lipca podczs obrad ministrów rolnictwa krajów EWG, zatwierdzony został program pomocy dla wysp morza Egejskiego. Dzięki niemu zostanie m.in. udoskonalony sposób zaopatrywania wysp w przetwory rolnicze z innych rejonów Grecji, a równocześnie będzie się wspomagać miejscową produkcję tradycyjnych produktów spożywczych.

"Polowanie" na dłużników

Ministerstwo ekonomii wspólnie z bankiem Trapeza Ellados zamierza w najbliższym czasie "wyłapać" tych, spośród właścicieli kart kredytowych, którzy nadużywają swych uprawnień i zadłużają się w banku.

Będzie tramwaj w Atenach

Wśród inwestycji, które zostaną sfinansowane dzięki pieniądzom z "Drugiego Pakietu Delors'a" znajdzie się również wprowadzenie tramwaju na ulice ateńskie. Już rozpoczęto wybieranie ulic, gdzie zostaną położone szyny. Koszt inwestycji obicza się na 30 miliardów drachm.

Okupacja ministerskiego biura



Pragnąc wyrazić swój protest przeciwko prywatyzacji OTE, 17 przedstawicieli związków zawodowych zajęło 21 lipca biura ministra gospodarki narodowej - S. Mano. Minister odwołał się do policji, która "oczyściła" pomieszczenia, zatrzymując protestujących w areszcie na Aleksandras. Następnego dnia miał się odbyć ich proces, ale rozprawa uległa odroczeniu.



Opel zahamował przed Greczynką

Dwa śluby: jeden w Kościele katolickim, zaś drugi w prawosławnym - połączyły: piękną Greczynkę - Sofię Nikolaou oraz spadkobiercę fortuny i znanego nazwiska - Gregora von Opel.

Trzęsie...

Zdaniem sejsmologów, trzęsienie ziemi, które nawiedziło 22 lipca wyspę Kefalonia, nie miało żadnego związku z tym, które ostanio miało miejsce w Patrze. Tym razem wstrząsy miały siłę 4,4 stopni w skali Richtera. Były one bardzo dobrze wyczuwalne, ale nie wywołały paniki, nie zpowodowały też zniszczeń. Wyspa Kefalonia należy do najbardziej sejsmicznych miejsc w Grecji i zdaniem specjalistów, ostatnie wstrząsy należy zaliczyć do "zwykłych" dla tego rejonu.

22 greckich dzieci jest nosicielami AIDS

Jak wykazały ostatnie badania - 22 greckich dzieci w wieku do 14 lat jest nosicielami wirusa HIV. Zdaniem specjalistów w ciągu najbliższych 7 lat należy się spodziewać, że chorych na AIDS będzie w Grecji od 9.000 - do 13.500. Do chwili obecnej, od roku 1981, kiedy rozpoczęto badania - chorych było 800, z czego 305 zmarło.

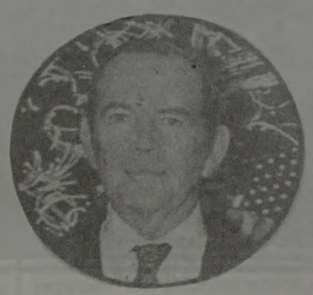
22 lipca zawarto porozumienie między przedstawicielami służby zdrowia a związkami zawodowymi w sprawie walki z AIDS. Planuje się prowadzenie szerokiej kampanii informującej na temat metod zarażenia.

13 osób w szpitalu z powodu wybuchu gazu



W Salonikach wydarzył się 22 lipca tragiczny wypadek - wybuchła butla gazowa, w wyniku czego poniosła śmierć jedna osoba , a 13 znalazło się w szpitalu. Straty materialne szacuje się na ok. pół miliarda drachm.

Bernard - Grekiem...



Światowej sławy chirurg Christian Bernard, postanowił zostać Grekiem. Prośba znakomitego lekarza, by zostać obywatelem kraju, gdzie urodził się Hipokrates, była honorem zarówno dla Grecji, jak i dla samego Bernarda. 23 lipca zostały dokonane konieczne formalności i od tej pory - człowiek który pierwszy dokonał przeszczepu serca - będzie głosował w centrum Aten.

Złoto było na Mykono

Urodę greckiej wyspy Mykono doceniają wszscy - także znany w świecie TIFFANY, który właśnie na tej wyspie świętował podpisanie porozumienia z grecką firmą jubilerską "GOFAS Jewelry". Z tej okazji odbył się - błyszczący złotem - pokaz wyrobów obu firm.

Wszystko jasne

22 lipca wszystko stało się jasne - zostały ogłoszone wyniki egzaminów na wyższe uczelnie. Zgodnie z oczekiwaniami, kiepsko wypadły tegoroczne egzaminy z fizyki, a także z matematyki. Poziom tegorocznych zadań był szczególnie wysoki.

Mniej turystów

O około 15% zmniejszyło się w bieżącym roku zainteresowanie turystów południem Krety. Pracownicy turystyki przypisują ten stan rzeczy zmniejszeniu zainteresowania wyspą wśród Skandynawów. Niemcy, Francuzi i Holendrzy - dopisali bowiem, jak zawsze.

Ceny walut

Dnai 22 lipca br. Bank Narodowy proponował następujące ceny walut:

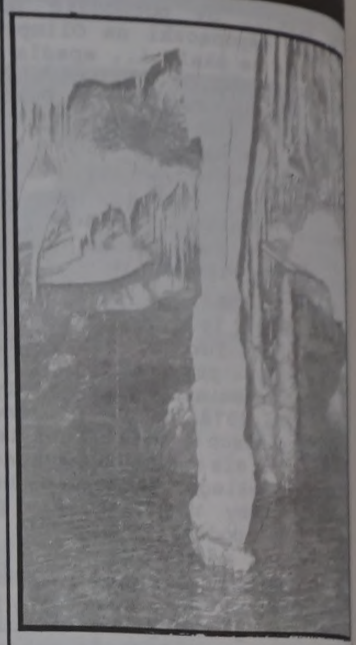
waluta	skup	sprzedaż
dolar USA	229,2	238,5
marka niemiecka	134,4	139,9
frank francuski	39,3	40,9
funt angielski	346,7	360,9

c.d. ze str. 5

mnie na Atos - tam gdzie mnichowie zamknęli bramy swego państwa przed kobietami, a przed rokiem nie zdążyłam odwiedzić Meteorów, gdyż zabrakło mi "wakacyjnego czasu", nie mogę więc porównać Mistry z tamtymi miejscami. W czasie tegorocznej wędrówki po Peloponezie zarezerwowałam zaledwie 2 dni na Mistrę i dopiero teraz okazuje się, że to stanowczo za mało, by "przeżyć" to miejsce, by zasmakować niepowtarzalnej atmosfery, którą można odczuć tylko tutaj. Chciałabym zostać w Mistrze jeszcze kilka dni, ale czas każe nam wyruszać w dalszą drogę. Czeka na nas Zatoka Lakońska, Githio i jaskinie Pirgos Dirou. Musimy się spieszyć, gdyż do końca wycieczki po Peloponezie pozostało nam tylko 3 dni.



Nieopodal Githio (2 km) puszy się wspaniały hotel LAKONIS, gdzie zatrzymałam się w czasie ubiegłorocznych wakacji. LAKONIS, to grono greckich przyjaciół, to również wspomnienia pożaru, którego śmiertelne żniwo, widnieje do dziś na zboczach gór, to ciągnąca się kilometrami plaża, gdzie czeka na mnie mój grajdoł przy zwalonym pniu ogromnego drzewa. Githio zaś, to kolejne senne miasteczko, które tętni życiem, tylko w czasie lata. Atmosfera LAKONISU, jego komfort, otoczenie i atencja z jaką podejmuje się tutaj gości, niewiele mają wspólnego z festiwalowo-buzukową, wakacyjną Grecją. Żal nam opuszczać Zatokę Lakońską, gościnne progi hotelu i najdłuższe w Grecji plaże. Na zakończenie naszej wędrówki po Peloponezie jedziemy do oddalonego od Githio o 40 km - Pirgos Dirou, gdzie zwiedzamy, największą w tej części Europy, jaskinię. Ponad półgodzinna przejażdżka łódką wśród znakomicie zachowanych wapiennych sopli o przeróżnych kształtach i barwach, dostarcza niezapomnianych estetycznych wrażeń. Tej atrakcji nie da się porównać ani z naszym poczciwym RAJEM pod Chęcinami (Małopolska), ani z żadnym innym miejscem, jakie udało mi się oglądać w czasie moich licznych wakacyjnych wypraw.

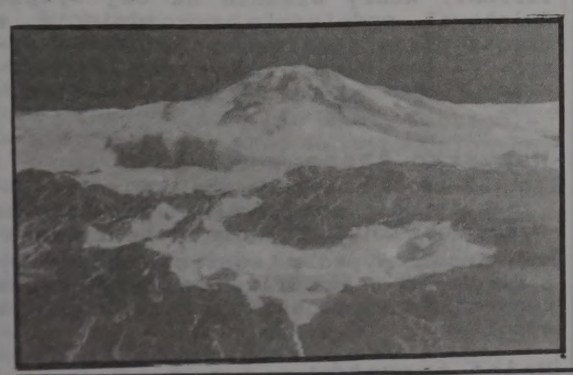


Po przeżyciach w jaskini, chcemy popływać jeszcze w zatoczce, gdzie turkus wody zachęca do kąpieli, a pobliska plaża zachwyca swą śnieżnobiałą barwą kamieni. Wszystko tu jak w bajce i jak każda bajka musi mieć swój koniec, tak i my kończymy naszą wakacyjną włóczęgę po Peloponezie. Żegnamy południe nie bez żalu, obiecując sobie wrócić na drogi i bezdroża Peloponezu w przyszłym roku.

BOŻENA SZARA

TRZY OBLICZA WENUS

Przez wieki astronomowie ślęczeli przy swych teleskopach w nadziei dostrzeżenia choćby skrawka powierzchni Wenus — spowitej powłoką chmur sąsiadki Ziemi. Wysłana przez NASA sonda *Magellan* ostatecznie rozwiązała ów problem: od 1990 roku, gdy zaczęła okrążać Wenus, planetolodzy zostali zasypani lawiną zdjęć planety.



Kompletna radarowa mapa Wenus będzie liczyć około trzech bilionów bitów, co tysiąckrotnie przewyższa zawartość całej „Encyclopaedia Britannica". Przekształcenie tego olbrzymiego katalogu radarowych ech w zrozumiałe obrazy jest prawdziwym wyzwaniem dla naukowców z Jet Propulsion Laboratory (JPL) w Pasadenie (Kalifornia), opracowujących dla NASA oficjalne wersje zdjęć.

Zespół z JPL uzyskał znaczne wsparcie ze strony innych naukowców, którzy korzystają z danych zgromadzonych przez sondę i z będącej pod ręką doskonałej grafiki komputerowej. Zamieszczone tu fotografie są efektem trzech różnych sposobów wykorzystania naukowych zdobyczy *Magellana* do odsłonięcia prawdziwego oblicza Wenus.

Doskonale znane zdjęcie NASA (*u góry z lewej*) przedstawia 5-kilometrowej wysokości stożek wulkanu Maat Mons. Jasność każdego fragmentu obrazu odzwierciedla po prostu stopień odbicia przez wenusjański grunt wiązki radarowej wysłanej z sondy, na co wpływ ma zarówno nachylenie terenu, jak i jego chropowatość. Aby pokazać wyraźnie topografię, naukowcy z JPL uwypuklili rzeźbę terenu dziesięciokrotnie i „pochylili" zdjęcie, symulując w ten sposób perspektywę. Znacznie bardziej kontrowersyjne jest użycie koloru pomarańczowego, który ma oddawać wygląd powierzchni Wenus oświetlonej światłem słonecznym przefiltrowanym przez grubą atmosferę planety. Rzecz jasna, zdjęcia przekazane przez *Magellana* nie zostały wykonane w widzialnym zakresie widma, lecz są obrazami radarowymi, toteż głęboka czerń nieba kłóci się z iluzją rzeczywistej barwy powierzchni planety.



David P. Anderson z Southern Methodist University — posługując się dokładnie tym samym zbiorem danych z Magellana — sporządził bardziej „ziemski" portret Maat Mons (u dołu z lewej). Najbardziej godna uwagi jest kolorystyka jego zdjęcia. Do pokazania odcieni gruntu Anderson wykorzystał kolor bazaltu, skały, która pokrywa prawdopodobnie większość powierzchni Wenus. Chmury zostały dodane „głównie z powodów estetycznych", choć ich obecność w tle wzmaga wrażenie perspektywy. Kształty obłoków są wynikiem domysłów, jak wygląda wenusjańskie niebo.

Tego rodzaju dekoracja ma jednak dla Andersona drugorzędne znaczenie. „Najważniejsze jest właściwe przedstawienie topografii" — podkreśla. Stosując techniki wywodzące się z geometrii fraktalnej, Anderson uzyskał topografię, która według niego jest bliższa rzeczywistości niż na zdjęciu NASA. Następnie posłużył się skomplikowanym programem komputerowym (ray-tracing program), aby nadać krajobrazowi wiarygodny wygląd.

Ponieważ radarowe zdjęcia wykonane przez sondę *Magellan* nie są kolorowe, aby uwypuklić emisyjność, czyli stopień, w jakim gorące skały powierzchni Wenus w sposób naturalny emitują promieniowanie mikrofalowe, Rudolph L. Kirk, Laurence A. Soderblom i Ella M. Lee z US Geological Survey we Flagstaff (Arizona) uzupełniali je barwami. Na ich zdjęciu (*poniżej*) skały o najniższej emisyjności (czyli gładkie i przewodzące elektryczność) mają kolor fioletowy, natomiast o emisyjności najwyższej — kolor czerwony; wartości pośrednie odpowiadają wszystkim barwom tęczy.

Kirk i jego współpracownicy przesadnie (stukrotnie) wypuklili topografię wulkanicznego obszaru, zwanego Sif Mons run Fossae. Według Soderbloma różnice w emisyjności mogą być wynikiem wietrzenia skał lub odmiennego składu strumieni lawy. Grupa Kirka zdecydowała się przedstawić dane dotyczące emisyjności w jasnych, nasyconych kolorach, które oko łatwo rozróżnia. Surrealistyczne piękno otrzymanego w ten sposób krajobrazu jest świadectwem, jak bardzo zdjęcia astronomiczne różnią się od dosłownych powiększonych widoków oglądanych przez obserwatora tkwiącego przy okularze teleskopu.

Corey S. Powell

Naprawdę jaka jesteś...

ELLE

1. Wciąż pytają nas o północy: „Kochasz mnie?"

Dokładnie w chwili, kiedy właśnie sposobimy się do zapadnięcia w regenerujący sen. Ich szlochanie budzi nas w trzy godziny później. Wszystko dlatego, że im nie odpowiedzieliśmy.

2. Udają, że interesuje je piłka nożna.

Zależy im, żeby oglądać mecz finałowy Olympic Marsylia-Ac Mediolan. Cały czas dopytują się: „Co on robi, ten Boli?" W chwili decydującego gola: „A wiesz, że Boli – znów on – wkłada od dziesięciu lat, na każdy mecz te same majtki?"

3. Po trzeciej nocy koniec z rozpieszczaniem.

Na początku dają z siebie wszystko. Można by sądzić, że biorą udział w konkursie o „złoty medal dla najgorętszej". A kiedy już nabierzemy apetytu, zachowują dla siebie swe umiejętności. To do nas, i to na całe życie, należeć będzie podejmowanie inicjatywy.

4. Piętnaście razy na dzień telefonują do opiekunki dziecka.

Która przecież zrobiła wszystko, żybyśmy mogli tylko we dwoje wyjechać na wycieczkę do Mont-Saint-Michel.

5. Nigdy nie mają co na siebie włożyć.

Do kogo więc należą te wszystkie rzeczy na wieszaku? Dlaczego mamy prawo tylko do połowy etażerki? Stanowiącej zresztą, regularnie, łup ich imperialistycznych aspiracji.

6. Płacenie w restauracjach nie przeszkadza nam.

Z czasem jednak zastanawia nas, że nigdy przenigdy nie proponują, że to one zapraszają. Maleńki gest od czasu do czasu (nawet jeśli nie zgodzimy się...) sprawiłby nam przyjemność.

7. Krzyczą histerycznie: „...ostrożnie, kapiesz!".

...kiedy podajemy kawę. Zaczynają sprzątać ze stołu, nim skończymy. Zbierają szklanki, kiedy jest w nich jeszcze do wypicia. Dąsają się, bo nie zrywamy się, by im pomóc. Dokładnie jak nasza i ich matka. Oto, co nas doprowadza do ostateczności.

8. Zawsze proszą, żeby zgasić światło.

Zadają sobie trud odgrywania osób niepruderyjnych komentując na przyjęciach najodważniejsze sceny z „Nagiego instynktu". W towarzystwie stwarzają pozory, ale pod kołdrą nie ma nikogo.

9. Dobre jogurty w lodówce są zawsze dla dziecka.

Te, które możemy zjeść po dniu ciężkiej pracy, są zawsze bezsmakowe i bezmarkowe. I trzeba je zjeść, bo są od przedwczoraj przeterminowane.

10. Nienawidzą, kiedy siedzimy przed telewizorem.

Ciężko wzdychają, kiedy w tę i we w tę oglądamy publicystykę Masure'a – Patricka Poivre d'Arvor i Foucaulta – Cavady. Kończy się to zwykle wyrwaniem nam pilota z ręki. Nie wolno nam natomiast pozwolić sobie na najmniejszą uwagę, kiedy one przesiadują przed jakimś „Pouic-Pouic" czy „Żandarmem z Saint-Tropez".

11. O wszystkim opowiadają koleżankom

Które o wiele wcześniej od nas dowiadują się o stanie naszego libido albo o rozkładzie naszego małżeństwa. A przecież o ile prościej byłoby powiedzieć nam o tym bezpośrednio.

12. Uważają, że są za grube.

Są gotowe do demonstrowania nam swej „pomarańczowej skórki", by nas o tym przekonać. I toną we łzach, kiedy wreszcie, dla świętego spokoju, przyznajemy, że być może ważą o jakieś 300 g za dużo.

13. Dąsają się, kiedy nie zauważymy nowej sukienki.

Czy to nasza wina, że nie dostrzegamy różnic między ich 250 małymi czarnymi sukienkami?

14. Mają zawsze zimne stopy.

Niczego tak nie lubią, jak przyłożyć je do naszych łydek, by je ogrzać. I są obrażone, kiedy podskakujemy, jakby ugryzł nas wąż.

15. Wszystkie są zakochane w Richardzie Gere.

Facecie o małych, położonych blisko siebie oczach i klatce piersiowej play-boya. To właśnie – odparowują – nas podnieca.

16. I zawsze doszukują się wad u Claudii Schiffer.

Będącej przecież obiektywnie ósmym cudem świata. Ale tego nie mamy prawa powiedzieć.

17. Mówią: „Spytaj swego ojca", kiedy czegoś nie wiedzą.

I to zawsze my musimy zdecydować, czy Adrian ma prawo do dodatkowej pół godziny Nintendo. Albo wytłumaczyć Camille „dlaczego morze jest niebieskie?".

18. Kiedy tylko odwrócimy się, porządkują nasze rzeczy.

I korzystają z tego, by wywalić bez naszej wiedzy nasze stare skórzane papucie, ciężko wytargowane na suku w Taroudant. Co gorsza, kiedy gwałtownie protestujemy, twierdzą, że „one śmierdziały starym wielbłądem".

19. Zawsze im za gorąco lub za zimno.

Mają zbyt wysuszoną skórę, jest za duży przeciąg w samochodzie, albo bolą je nogi w nowych butach, które uznały za najwłaściwsze do zwiedzania Muzeów Watykańskich. Spać mogą tylko z lewej strony, ze złożoną na dwoje poduszką i papierową chusteczką w zasięgu ręki, gdyby musiały w nocy wytrzeć sobie nos.

20. To, co my robimy, nigdy nie jest zrobione dobrze.

Proszą nas o nakrycie stołu, a potem mówią: „To nie ten obrus, to nie te serwetki". Każą nam ubrać Thea, a potem mówią zwracając się do zainteresowanego: „Moje biedne maleństwo, jak ten tata cię wystroił".

21. Stale chciałyby nas przebierać.

Chciałyby, żebyśmy nosili marynarki żółte lub błękitne, jak Jean-Pierre Coffe, koszule w kratkę z krawatami w groszki jak Christian Lacroix, albo szare Lacosty jak Tierry Ardisson. Coś niedobrze z głową?

22. Marzą o bilecie lotniczym pod poduszką.

Skarżą się, że nigdy nie robimy im niespodzianek. Ale w dniu, kiedy zarezerwowaliśmy stolik w restauracji Lucasa Carton z okazji rocznicy ślubu i kiedy przy pomocy tysiąca podstępów próbowaliśmy je przekonać do wyjścia z domu, one akurat miały ochotę położyć się o ósmej wieczorem do łóżka z grzanym winem.

23. Przy swych matkach mają zawsze 12 lat.

Kiedy pani matka ma przyjechać, ścierają wszystkie kurze i stawiają dzieci na baczność, ale kiedy już przyjedzie, cały czas wysłuchują jej uwag. Nie są w stanie powiedzieć: „Ty robisz tak, a ja robię tak" i pozwalają się tyranizować w stylu: „Co, nie używasz chlorku?", lub „Powinnaś kłaść coś pod obrus". Ale za to potem, to my wysłuchujemy ich narzekań.

24. Nigdy nie mogą znaleźć kluczy w torebce.

W tym tobołku, w którym noszą całe swoje życie. Który rzucają gdziekolwiek po przyjściu do domu. I którego poszukują rozpaczliwie, kiedy wychodzą z domu.

25. Mówią: „Musimy porozmawiać".

Ze zdumieniem dowiadujemy się, że mamy problemy z porozumieniem się, że to nie może tak dalej być i że nasze małżeństwo jest do niczego. To trwa do 4 rano. I zdarza się zwykle w przeddzień naszej dorocznej mowy na walnym zgomadzeniu akcjonariuszy.

26. Drobne domowe roboty są naszą działką.

Skoczyłyby nam do gardła, gdybyśmy, po powrocie z pracy, zdziwili się: „jak to, nie ma nic do jedzenia?". Podczas gdy za zupełnie normalne uważają, że to my zajmujemy się wymianą oleju w samochodzie czy odetkaniem wanny.

27. Wciąż chcą zmieniać coś w mieszkaniu.

Wymienić kanapę, przemalować kuchnię albo założyć nowe firnaki. Mówią: „Nie mogę już dalej żyć w tej kloace". A przecież mamy takie śliczne mieszkanko.

28. Nigdy nie czekają na koniec żadnego kawału.

Zawsze wyglądają tak, jakby znały lepszy. Przerywają go jednak w połowie przyznając: „Ojej, zapomniałam, jak to było". Obrażają się, jeśli się z tego kpi.

29. Wszystko nam podkradają.

Zawijają rękawy w naszym jedynym kaszmirowym swetrze i zostawiają niewywabialne ślady makijażu na naszej tweedowej marynarce woniejąc męskim zapachem Shalimar.

30. Z nabożeństwem przestrzegają dat.

Daty naszego pierwszego spotkania, pierwszego pocałunku, naszej pierwszej wspólnej nocy, naszego pierwszego weekendu we dwoje. Są śmiertelnie smutne, kiedy zapomnimy we właściwym dniu wspomnieć to historyczne wydarzenie.

31. Uznają, że umiemy próbować wino.

Oczekują, aż powiemy kelnerowi „bardzo dobre", by dorzucić „Czy nie czuć go przypadkiem korkiem?".

32. Nagle, ni z tego ni z owego, zaczynają się boczyć.

Jeśli spytamy: „Co ci jest?", odpowiadają „nic" z tragiczną miną. Wpadamy w osłupienie, kiedy po piętnastu dniach dowiadujemy się, że to zwyczajnie dlatego, że wyszliśmy rano do pracy bez pocałunku po raz pierwszy od pięciu lat.

33. Wciąż chciałyby odmieniać coś w swym życiu.

Iść do pracy na pół etatu, otworzyć sklepik z ciuchami dla dzieci wspólnie z koleżankami, podjąć na nowo studia na Językach Orientalnych, albo zająć się działalnością eksportowo-importową meksykańskimi upominkami.

34. Współdziałają z naszą matką.

Żeby przekonać nas do zmiany oprawki w okularach albo do przystopowania z pasztetami czy tłustymi serami.

35. Nienawidzą tego biednego Pierre-Alaina

Który nosi elanowe spodnie i swetry robione na drutach przez ciocię z Bretanii i tym niemodnym wyglądem razi na przyjęciach. A przecież ten informatyczny geniuszek twierdzi, że odkrył zasadę działania karty magnetycznej z procesorem dużo wcześniej niż jej wynalazca, Roland Moreno.

36. Nie potrafią posługiwać się mapą.

Mówią: „W prawo", kiedy przejechaliśmy już skrzyżowanie, „Nie wiem, to jest na zgięciu", kiedy pytamy, ile jest kilometrów między Dogubayasit i Ishakpasa- Sarayi; i „Trzeba mnie było słuchać", kiedy już całkiem zabłądziliśmy.

tłum. JOANNA GALEWSKA

TWARZ ROKU

Uczennica renomowanego stołecznego liceum nagle stała się gwiazdą, na razie wschodzącą. Na ile wygrana w konkursie „Twarz Roku'92" zaważyła w jej życiu, zmieniła ją samą?



Fot. Marion Schult/FKF

Rozmowa z Moniką Kuczewską

laureatką konkursu „Twarz Roku'92"

– Młode dziewczyny, jeszcze w szkołach podstawowych, marzą o tym, by zostać piosenkarkami, aktorkami, stewardesami czy też modelkami. Najczęściej jednak kończą szkoły handlowe, pracują dziesięć godzin dziennie, wychowują niesforne potomstwo i piorą mężom skarpetki. Jak to się stało, że twój los stał się inny od polskiej przeciętnej? Czy też od dzieciństwa marzyłaś o karierze modelki?

– Nie, zdecydowanie nie. W podstawówce byłam zajęta uprawianiem sportu, poza tym moje myśli nie wybiegały tak daleko w przyszłość. A jak to się stało... Po prostu rok temu dowiedziałam się o konkursie „Twarz Roku" i postanowiłam spróbować swoich szans.

– Czy ktoś cię do tego nakłaniał, czy też sama uważałaś, że z łatwością pokonasz konkurencję kilkuset pięknych dziewczyn z całej Polski?

– Postanowiłam wziąć udział w konkursie z własnej woli. A startowałam po to, aby się przekonać, czy mam jakiekolwiek szanse. Nie mam skłonności narcystycznych.

– A jednak stało się. Spośród grona dwudziestu finalistek jury wybrało właśnie ciebie. Co czułaś w momencie ogłoszenia werdyktu?

– No... chyba się ucieszyłam. Wiesz, pomyślałam, że otworzy się w moim życiu nowy etap, jakiś nie znany jeszcze rozdział.

– Tak... Wyjazdy, zdjęcia, pokazy, twoja twarz na okładkach żurnali...

– Rzeczywiście, to wszystko, co mówisz, jest bardzo piękne, ale ja jednak na pierwszym planie postawiłam szkołę. Najpierw muszę zdać maturę, później chyba jakieś studia. Poza tym bycie modelką to nie tylko popularność, przyjemności, ale też ciężka praca. Zresztą mam świadomość, że to jest zajęcie krótkotrwałe. Uroda przemija, tego nie zmienisz.

– Ale jednak twoje zdjęcia już można zobaczyć w wielonakładowych pismach.

– Chciałabym pogodzić naukę z pracą. Jeśli tylko mam czas, to staram się korzystać z ciekawych ofert. Nie jestem typem człowieka siedzącego od rana do wieczora nad książką.

– A jak na twoje nowe zajęcie zareagowało otoczenie? Myślę o koleżankach, nauczycielach, rodzicach. Wreszcie, co na to twój chłopak?

– Rodzice się ucieszyli, choć obawiali się, czy nie uderzy mi do głowy woda sodowa. A koleżanki... Te prawdziwe cieszyły się razem ze mną, chociaż wiesz, przy takich okazjach nie obywa się bez komentarzy. Piotrek – on nie ma nic przeciwko temu, ale...

– Jest zazdrosny?

– Nie ma miłości bez odrobiny zazdrości.

– A jak ci się pracuje z fotografami? Czy traktują cię jak „plastelinę", czy też pozwalają wyrazić na zdjęciu samą siebie?

– Wydaje mi się, że najlepsze zdjęcia powstają wtedy, gdy modelka jest naturalna. Dlatego też dobrzy fotograficy pozwalają pozującemu na wykazanie własnej inwencji. Dobrze mi się pracuje z fotografami takimi jak na przykład Piotrek Porębski. Także w Berlinie pracowałam z fajnymi ludźmi – Robin, Edith Held, Marion.

– Jesteś więc zadowolona ze swego nowego zajęcia. Czy zachęcałabyś inne dziewczyny do startu w tego typu konkursach?

– Tak, oczywiście. Daje to okazję do poznania wielu ciekawych ludzi. Poza tym jeździsz trochę po świecie, stajesz się samodzielny, także finansowo. To dosyć ważne.

Rozmawiał Mor.

Na pokuszenie

POLITYKA

Nr 28 (10. VII). Cena 6000 zł

Na pierwszy rzut oka cała ta historia mogłaby wydać się banalna i stara jak świat. Młoda, neurasteniczna kobieta spotyka starszego mężczyznę. Oszałamia ją jego silna osobowość, inteligencja, wykształcenie. Nić sympatii przemienia się szybko w głębsze uczucie. Następują intymne zbliżenia. On niczego jej nie obiecuje, ale ona jest zakochana, zniewolona jego urokiem i otaczającym ich romantycznym krajobrazem. Po paru miesiącach ciąża. Rodzi się chłopiec.

Sprawa wychodzi na jaw po 19 latach. Ojcem jest biskup katolicki.

Biskup Eamonn Casey cieszył się w Irlandii ogromną popularnością i sympatią. Kipiący energią ekstrawertyk, niestrudzony w pracy, obrońca biednych i upośledzonych. Na początku lat 60. jako kapelan pracował wśród emigrantów irlandzkich w Anglii, wśród bezdomnych, ludzi z marginesu. Do dziś działa tam utworzona przez niego fundacja. Później, już jako biskup, kierował powołaną przez Episkopat irlandzki charytatywną organizacją Trocaire działającą w krajach Trzeciego Świata, największą tego typu placówką w Irlandii, jedną z najetektywniejszych w Europie. Niejednemu politykowi zalał sadła za skórę; na przykład odmówił spotkania z prezydentem Reaganem podczas jego wizyty w Irlandii, gdyż nie zgadzał się z amerykańską polityką wojskową w Ameryce Środkowej i Łacińskiej.

Biskup Casey zdobył podziw i uznanie nawet wśród tych, którzy nie zawsze pochwalali jego kontrowersyjny i bezpośredni sposób bycia, *nie jak na biskupa przystało.* Zawsze sam zasiadał za kierownicą, prowadził ostro, naciskając często gaz do dechy. Gdy parę lat temu zatrzymany został przez policję w centrum Londynu za przekraczanie dozwolonej szybkości i, co gorsza, stwierdzono nadużycie alkoholu, nie tylko zapłacił dużą grzywnę, ale otwarcie i publicznie przyznał się do przewiny.

Wiadomość o rezygnacji bp. Casey'a spadła jak grom z jasnego nieba. *Z przyczyn natury osobistej* – podano w komunikacie. Szybko rozeszła się wieść, że biskup natychmiast i cichaczem opuścił swą diecezję w Galway oraz Irlandię. W mediach pojawiły się pierwsze przecieki, że w sprawę wmieszana jest pewna Amerykanka. Mieszka w Stanach, ale przed laty była w Irlandii. Miała dziecko... Syn, nazywa się Peter Eamonn Murphy. Podobno od 15 lat wpływały regularne przesyłki pieniężne za pośrednictwem nowojorskiego księdza i prawnika, przyjaciela i doradcy biskupa Casey'a. Ostatnio bardzo poważne sumy, podobno naruszono fundusze diecezji... Były też jakieś negocjacje...

Domysły, posądzenia rozchodziły się z szybkością błyskawicy. Cała Irlandia była wstrząśnięta, opinia publiczna zaszokowana i podzielona. Po czterech dniach pojawił się oficjalny i dramatyczny komunikat biskupa ogłoszony przez biuro prasowe jego byłej diecezji. *Oświadczam, że Peter Murphy jest moim synem. Wyrządziłem jemu i jego matce ogromną krzywdę. Zgrzeszyłem też ciężko przeciw Bogu, Kościołowi, duchowieństwu i wiernym. Proszę Boga i was wszystkich o przebaczenie. Módlcie się za mnie.*

W całej prasie irlandzkiej, amerykańskiej i brytyjskiej, w telewizji i radiu – zawrzało. Ukazały się wywiady z Annie Murphy, byłą flamą biskupa, z ich synem. *Miałam 25 lat* – mówi Annie – *moje małżeństwo właśnie się rozleciało, przeżywałam ciężki kryzys. W domu rodzinnym fatalna atmosfera, kłótnie, matka alkoholiczka. Ojciec opłacił mi podróż do Irlandii. Zmienisz otoczenie – powiedział – mój daleki krewny, biskup, zaopiekuje się tobą... Wiem, że to brzmi śmiesznie, Eamonn był 21 lat starszy ode mnie, łysiejący, z brzuszkiem. Ale promieniał ciepłem, urokiem wewnętrznym i dobrocią, jakąś metafizyczną siłą. Zakochałam się od pierwszego wejrzenia. Zafascynował mnie, i on, i jego Irlandia. Nie, nie kokietowałam go, nie kusiłam, ale też nie przeciwstawiałam się temu, co nas opanowało... Czy zastanawiałam się nad tym, że był duchownym, katolickim księdzem, że wiązały go ślubowania, celibat?... Nie. Moje wykształcenie religijne było bardzo powierzchowne, od dawna nie chodziłam do żadnego kościoła. Eamonn usilnie namawiał mnie, aby oddać dziecko do adopcji. Nie zgodziłam się. Po urodzeniu synka wróciłam do Ameryki... Czy wyciągnęłam to wszystko na jaw teraz po latach, dla pieniędzy? Nie. Wprawdzie Peter kończy 18 lat i potrzebne są fundusze na jego studia. To wspaniały chłopak. Potrzebny mu kontakt z ojcem... Tak, to prawda, że od lat żyję z innym mężczyzną, ale Peter zawsze wiedział, kto jest jego prawdziwym ojcem.*

Za osobistą tragedią biskupa kryje się dużo więcej – oświadczyli po otrząśnięciu się z pierwszego szoku biskupi irlandzcy. Niechaj ta bolesna historia nauczy czegoś pozytywnego nas wszystkich. Skoro zbłądził człowiek o tak silnej woli, to czego możemy wymagać od zwykłych szaraczków? Czy w konfrontacji z problemami współczesnego świata laickiego nie zapomina się zbyt często o wartościach takich, jak pokora, miłosierdzie, pociecha, przebaczenie, wyrozumienie? Wszyscy jesteśmy grzesznikami. Kościół to nie tylko świętych obcowanie, to przede wszystkim wspólnota grzeszników. I grzechów odpuszczenie.

W zapadłej północno-zachodniej części Irlandii, w pobliżu wybrzeża atlantyckiego, stoją ruiny starego kościoła klasztornego. Kilnboy – KIL to kościół w języku gaelskim (irlandzkim) – o mocno osadzonych, kamiennych murach, symbolizuje niejako istotę irlandzkiego Kościoła. Surowy i masywny, o prostej ascetycznej piękności, wystawiony na pastwę żywiołów, sztormy oceaniczne i huragany – przetrwał wieki. Tuż nad wejściem, umieszczona jest SHEELA-NA-GIG, groteskowa figura kobiety obnażającej perfidnie najbardziej intymną część własnego ciała. To celtycki symbol płodności, a może raczej zmysłowości, jako że surowy obyczaj chłopskiej Irlandii zawsze nierozłącznie sprzęgał erotyzm z prokreacją. Ci sami mnisi, którzy przed wiekami modlili się tutaj, pościli i umartwiali, umieścili ten karykaturalny ornament, zapewne jako memento – przestrogę przed pokusą cielesną, której bali się jak piekielnego ognia. Annie Murphy to współczesne wcielenie „sheela-na-gig". Odwieczny konflikt pierwiastka duchowego z cielesnym, przypomniał o sobie w wyjątkowo dramatycznej formie, jak koszmarny sen, który czasem się sprawdza na jawie.

Wiosną tego roku Annie Murphy przyjechała ponownie do Irlandii. *20 lat później z dokładnością niemal co do dnia* – powiedziała oczekującym na nią na lotnisku dziennikarzom. Jej przyjazd rozpętał znów burzę dyskusji i gorączkowych polemik. Okazją było ukazanie się na rynku jej autobiograficznej książki „Zakazany owoc" oraz związany z tym wydarzeniem udział w popularnym programie telewizyjnym i konferencji prasowej. Książka, napisana przy współpracy zawodowego pisarza, jest literacką miernotą. Językiem, opisem scen łóżkowych, kiczowato odmalowanym krajobrazem, przypomina romanse z trzeciorzędnych czasopism kobiecych. Bardzo krótko zajmowała wysoką pozycję na liście bestsellerów. Mówi się, że może posłuży za scenariusz filmowy. A co dzieje się z byłym biskupem? Niewiele o tym wiadomo. Podobno przebywa w jakimś odległym zakonie, gdzieś w pobliżu granicy Stanów i Meksyku, ucząc się hiszpańskiego i przygotowując do pracy jako misjonarz.

Istnieje takie stare powiedzenie irlandzkie, którym zawsze pocieszano, jeśli komuś przytrafiło się niepowodzenie, mały wypadek, czy potknięcie. *Nie martw się, to się może przydarzyć nawet biskupowi.* Zauważyłam, że od pewnego czasu zwrot ten wyszedł z powszechnego użycia.

HANNA DOWLING

Ksiądz, syn księdza

NIE

Nr 28 (15. VII). Cena 5000 zł

Z końcem lat osiemdziesiątych wielkim powodzeniem u telewidzów cieszył się australijski „wyciskacz łez" pt. „Ptaki ciernistych krzewów" z Richardem Chamberlainem w roli głównej. Amerykański aktor grał w tym serialu rolę irlandzkiego księdza Ralpha de Bricassart, który dzięki protekcji zamożnej Australijki zostaje biskupem. Potem uzyskuje nawet godność kardynała, choć po drodze sprzeniewierza się kościelnemu prawu, uwodząc młodą dziewczynę z prowincji i zostając ojcem jej dziecka.

W zgrabnie zakomponowanej opowieści jedna kwestia wydawała się psychologicznie nieprawdziwa. Otóż syn filmowego kardynała de Bricassart zostaje katolickim księdzem. Widzom wydawało się to nieprawdopodobne. Rodzice, którzy na własnej skórze doświadczyli skutków anachronicznych przepisów o celibacie księży i całego zakłamania, jakie towarzyszy praktyce celibatu, powinni byli nie dopuścić, aby ich syn przywdział sutannę.

Okazuje się jednak, że życie może tworzyć sytuacje równie wymyślne, jak telewizyjni scenarzyści. Całkiem współcześnie w Polsce rozegrała się historia bardzo podobna do tej z australijskiego filmu.

Ksiądz Daniel ROZWADOWSKI jest synem księdza. 1 kwietnia ub. roku, to jest kilka miesięcy po śmierci swego ojca, uzyskał sądowe tego potwierdzenie i nową metrykę urodzenia. **Polski sąd uznał, że ksiądz Daniel jest synem księdza kanonika Mariana Sujkowskiego,** urodzonego 8 listopada 1909 roku w Dębołęce, do 1986 roku pełniącego godność proboszcza w Orlu, niedaleko Topólki nad Jeziorem Głuszczyńskim w woj. włocławskim.

– Mój ojciec, ksiądz kanonik Marian Sujkowski, musiał przez 53 lata kłamać Bogu, samemu sobie i swoim parafianom – mówi ksiądz Daniel, w czasie spotkania z dziennikarzem „NIE".

– Dopiero krótko przed śmiercią wyznał mi, że jest moim ojcem. Wcześniej nie chciał tego wyjawić, ze względu na swoją godność kapłańską. W moich oczach, mój zmarły ojciec jest wspaniałym człowiekiem, bowiem przed śmiercią oczyścił swoje serce i duszę. Dzisiaj odpoczywa w pokoju wiecznym. – Ksiądz Daniel z wielką czułością wspomina swego ojca-księdza.

– Uważam, że mój **ojciec bardzo kochał moją mamę. Celibat był dla niego nazbyt trudny, gdyż był człowiekiem gorącym i czułym.** Pamiętam, że gdy miałem ok. 12 lat, przypadkowo zauważyłem, jak ksiądz kanonik całuje moją mamę w pokoju na plebanii. Nigdy na ten temat nie rozmawiałem z moją matką, a ona nie mówiła mi, co ją łączy z wielebnym księdzem kanonikiem, który dla mnie był oficjalnie wujkiem.

Z wyznań księdza Daniela wynika, że jego ojciec był sumiennym kapłanem, a zarazem lojalnym obywatelem, dzięki czemu cieszył się uznaniem władz państwowych i był nagradzany odznaczeniami państwowymi. Przyjmował je, choć nie było to dobrze widziane przez hierarchię. **Ksiądz Sujkowski czuł się także odpowiedzialny za los i warunki życia kobiety, którą kochał oraz swego syna.** Nie chciał jednak zerwać ze stanem kapłańskim, był przekonany, że w tej roli może najpełniej zrealizować siebie i służyć ludziom. Zaaranżował więc, jeszcze przed urodzeniem dziecka, małżeństwo swej przyjaciółki z krewnym- kawalerem, który ze względu na stan zdrowia wymagał opieki i wsparcia materialnego. Tym sposobem dzisiejszy ksiądz Daniel zyskał fikcyjnego ojca, a rzeczywisty ojciec stał się jego przyszywanym wujkiem.

– Dorastałem w przeświadczeniu, że ksiądz kanonik Sujkowski jest tylko moim powinowatym, który po prostu bardzo mnie lubi i bezinteresownie troszczy się o moją mamę – wspomina ksiądz Daniel.

– Ksiądz kanonik – oficjalnie występujący w roli wujka, często zabierał mnie do świętych miejsc, na wycieczki oraz regularnie czytywał mi książki religijne, a na urodziny dawał mi prezenty, na przykład rower czy aparat fotograficzny. Mam wiele miłych wspomnień z dzieciństwa. Jednak patrząc na tamte lata przez pryzmat mojej dzisiejszej wiedzy i nabytego doświadczenia, odczuwam bolesny żal, że w pewnym sensie moje dzieciństwo było oszukane.

Wychowany w atmosferze religijnego domu Daniel poczuł w sobie skłonność do stanu duchownego.

– Od najmłodszych lat odczuwałem powołanie do życia zakonnego i dlatego wstąpiłem do rzymskokatolickiego Zgromadzenia Księży Marianów.

Jednak po pewnym czasie wystąpił z zakonu i zmienił wyznanie. Obecnie jest księdzem-pastorem i prowadzi pracę duszpasterską poza granicami Polski. Zapytałem księdza Daniela, czy powodem porzucenia przez niego Kościoła katolickiego były jakieś problemy z przestrzeganiem celibatu. Okazuje się, że nie. Ksiądz Daniel żyje, jak dotąd, w stanie bezżennym, choć uważa, że posiadanie przez kapłana pełnowartościowej rodziny sprzyja wykonywaniu pracy duszpasterskiej, bowiem żonaty ksiądz lepiej rozumie problemy swoich podopiecznych. **O instytucji celibatu ma jak najgorszą opinię.**

– Są księża katoliccy, którzy mają jedno lub więcej dzieci, a czasem także więcej niż jedną kobietę. Jest niezmiernie przykrą sprawą, że Kościół rzymskokatolicki zmusza swoich księży do życia w takim zakłamaniu. Prawo celibatu jest głęboko anachroniczne i sprzeczne z naturą człowieka, prowadzi do licznych osobistych tragedii, pomimo to jest z uporem podtrzymywane przez konserwatywnego papieża, Jana Pawła II. Instytucję celibatu wprowadzono w Kościele dopiero za papieża Grzegorza Wielkiego, to jest w XIII w. Celibat ma całkowicie finansowe podłoże. Jeśli ksiądz jest kawalerem – Kościół mniej na niego wydaje, więcej zebranych pieniędzy idzie do Rzymu.

Instytucję celibatu wprowadzono w feudalnym Średniowieczu, głównie po to, by chronić integralność ziemskich latyfundiów Kościoła, aby dzieci księży i biskupów nie dziedziczyły dóbr po swoich rodzicach. To podłoże celibatu i dziś nie przeminęło. Przekonał się o tym syn kanonika Sujkowskiego.

Będąc bliskim śmierci ks. Marian Sujkowski, nie tylko uznał swego syna, składając w tej sprawie pisemne oświadczenie, ale również sporządził notarialnie uwierzytelniony testament, w którym zapisał synowi dom przy ul. Grodzkiej 72C we Włocławku.

– Nieruchomość, którą mi ojciec zapisał, nie pochodziła z dochodów płynących z posług kapłańskich. Moi dziadkowie byli stosunkowo majętnymi ludźmi, posiadali na przykład majątek ziemski w Tomisławicach. Mój ojciec odziedziczył po swoich rodzicach wszystko, co mieli. Z tych środków kupił dom we Włocławku. Początkowo – choć jestem człowiekiem niezamożnym – zastanawiałem się, czy powinienem zabiegać o wykonanie przedśmiertnej woli mojego ojca, zwłaszcza że włocławska hierarchia de facto zawładnęła domem w okolicznościach, o których na razie lepiej nie mówić. Po namyśle doszedłem jednak do wniosku, że nie ma racjonalnego powodu, aby została zlekceważona wola wyrażona w testamencie ojcowskim. **Napisałem więc w tej sprawie do włocławskiego biskupa ordynariusza, prosząc o zwrot majątku po moim zmarłym ojcu.** Odpowiedział

KOSMETYKA

URODA



PROSTO Z PARYŻA

Pokaz makijażu całego ciała, demonstrowany pod hasłem „Od Kolumba do Clintona" był z pewnością najbardziej widowiskowy na Kongresie Kosmetyki Stosowanej w Paryżu. Nie żałując podkładów, szminek, różnych barwników „ubrano" modelki w charakterystyczne dla USA stroje, symbolizujące ważne momenty historyczne. Niektóre z tych małych dzieł sztuki szokowały dodatkowo wymyślnymi nakryciami głowy. Największe wrażenie zrobił kapelusz z płonącymi sztucznymi ogniami. To był prawdziwy popis kunsztu charakteryzatorskiego, sztuka dla sztuki. Niestety, malowidła te istnieją tylko do pierwszego mycia...

Największym hitem mówi Joanna Szpecht, kosmetyczka był z pewnością makijaż pernamentny, będący swego rodzaju tatuażem wykonywanym na powiekach, brwiach i wokół ust. Brwi po takim zabiegu, w przeciwieństwie do kreski na górnej powiece, wyglądają nienaturalnie, tak jak po nałożeniu zbyt mocnej henny. Usta można „obrysować" w dwóch barwach: beżu i czerwieni, lecz ogranicza to późniejsze dobranie koloru szminki. Stosowany barwnik, podobno nieszkodliwy, skóra wchłania mniej więcej po dwóch latach. W miejscach, w których oko łzawi, może nastąpić wcześniejsze wypłukanie makijażu. Wówczas ten bolesny zabieg należy powtórzyć.

Wydaje się, że makijaż pernamentny jest szansą dla osób chcących „poprawić" naturę, skorygować pewne braki. Lecz nie sądzę, aby właśnie ten argument decydował o jego autentycznej popularności w Paryżu. Wszystkie firmy biorące udział w Kongresie (a było ich około 60, z różnych krajów) demonstrowały właśnie ten rodzaj makijażu. Nie zabrakło także pokazów makijażu tradycyjnego. W tym sezonie lansowany jest makijaż ekologiczny. Dominują brwi, które już nie są „dziko" rosnące, lecz dobrze wyregulowane, podkreślone henną. Mocno widoczne są także usta, obrysowane konturówką w kolorze szminki, która z kolei musi harmonizować z jakimś elementem stroju. Wszelkie nierówności skóry: plamy, niewielkie blizny, widoczne naczynka krwionośne, maskowane są, ostatnio bardzo modnym, korektorem, na który kładzie się fluid i dopiero wtedy wkomponowuje róż. Na powiekach króluje kolor beżowy, finezyjnie stonowany. Wszystkie kolory bardzo subtelne, delikatne, prawie niewidoczne. Równolegle z pokazami, wystawami preparatów i specjalistycznych urządzeń prowadzone były w głównej sali wykładowej Pałacu Kongresów prelekcje na temat najważniejszych osiągnięć w dziedzinie kosmetyki. Myślą przewodnią jest powrót do natury. Wielokrotnie podkreślano, jak istotny wpływ na wygląd ma nasza psychika. Jak się okazuje, można na nią oddziaływać za pomocą światła i koloru. Na przykład czarny jest już stosowany w szpitalach przy leczeniu oparzeń, zwiększa nawilżanie skóry, korzystnie działa również na paznokcie i włosy. Natomiast czerwony poprawia cyrkulację krwi, żółty daje dobre efekty przy leczeniu trądzika. W kosmetyce stosuje się określonej barwy maseczki, których działanie można zintensyfikować filtrem określonego koloru, nałożonym na białe światło.

Również z myślą o odprężeniu, zrelaksowaniu psychicznym został opracowany nowy masaż tzw. kalifornijski.

Największą sensację wzbudził wykład połączony z projekcją filmu, ujawniającego całą brutalność lipoaspiracji, czyli modelowania sylwetki. Co wrażliwsze osoby zasłaniały oczy, niektórzy nawet mdleli. Ostatnio, dla zmniejszenia krwawienia, w odtłuszczaniu zastosowano ultradźwięki. Przed zabiegiem pacjent musi być szczegółowo przebadany również pod kątem elastyczności skóry. Lipoaspiracja poprzedzona jest serią masaży limfatycznych, które również są wskazane już po jej wykonaniu. Ten bolesny zabieg przeprowadzony może być tylko w klinice. Wykład o aktualnie prowadzonych na ludziach doświadczeniach (oczywiście ochotnikach) z odkrytym przez Amerykanów genem długowieczności podziałał nie tylko na moja wyobraźnię. Być może już w niedalekiej przyszłości bajkowe marzenia o eliksirze młodości staną się faktem. Szansę na zahamowanie procesu starzenia daje również wykorzystanie hormonu wzrostu, którego wstrzyknięcie powoduje przyrost mięśni i zmniejszenie tkanki tłuszczowej. Każdy kolejny Kongres przedstawia nowe rozwiązania, zaskakujące odkrycia, lecz ciągle jeszcze nawet najnowocześniejszy komputer nie jest w stanie zastąpić... rąk kosmetyczki.

Notowała KAMA ZBORALSKA



mi, upełnomocniony przez biskupa ks. Kazimierz Zieliński. Jak się łatwo domyślić, odpowiedź była odmowna, a w dodatku niegrzeczna, żeby nie użyć grubszego słowa. W podtekście **zostałem oskarżony o fałszowanie dokumentów, co dla mnie jako kapłana jest szczególnie obelżywe.** Nie wiem, co mam z tym począć. Jestem gotów w każdej chwili przedstawić do ekspertyzy grafologicznej dokumenty, które posiadam – mówi ksiądz Daniel.

Diecezją włocławską włada ks. biskup Bronisław Dembowski, który stał się powszechnie znany, kiedy pełnił z upoważnienia Kościoła rolę obserwatora obrad Okrągłego Stołu. Przed objęciem diecezji biskup Dembowski był sekretarzem Komisji Episkopatu ds. dialogu z niewierzącymi, toteż liczni włocławianie sądzili, że będą mieli postępowego, nowoczesnego duszpasterza. To się nie spełniło. Pod rządami biskupa Dembowskiego na niebywałą skalę rozkwitła pazerność kleru. We Włocławku Kościół bez skrupułów zabiega nie tylko o zwrot dawniej posiadanych majątków, ale także zgłasza pretensje do dóbr, które nigdy do niego nie należały. Pisałem o tym, podając liczne przykłady, w artykułach „Okolice kościoła Św. Witalisa" („NIE" nr 41/92) oraz „Czarna zachłanność" („NIE" nr 7/93). Kościół włocławski chciał niewidomym odebrać ich dom. Przejmuje budynki szkolne i państwowe majątki ziemskie, rości sobie pretensje do parku miejskiego. Wątpię więc, by zgodził się cokolwiek oddać kapłanowi innego wyznania. Musiałby chyba zdarzyć się cud, a jak wiadomo ostatni cud nad Wisłą był przed siedemdziesięcioma trzema laty.

Starałem się zachęcić ks. Daniela do dochodzenia swych praw w sądzie, zapewniając, że chętnie opiszę przebieg procesu. **Nieczęsto się zdarza, aby ksiądz, będący synem księdza, był zmuszony do procesowania się z Kościołem o spadek po ojcu.**

HENRYK SCHULZ

Postscriptum Wszystko w tej relacji jest autentyczne. Prawdziwe są dane osobowe ks. Mariana Sujkowskiego. Zmuszony byłem jedynie zmienić imię i nazwisko jego syna. Zgodnie z życzeniem mojego rozmówcy nie mogłem też podać nazwy kraju, ani nazwy Kościoła, w którym teraz jest kapłanem. Umotywował swoje życzenie obawą przed ewentualnymi szykanami ze strony – jak to ujął – wszechobecnej „mafii watykańskiej".

H.S.

Koszalińska ośmiornica

Jeżeli Warchołowi zacznie się ziemia usuwać spod nóg, na pewno mu pomogę – powiedział jeden z bardziej znanych pomorskich paserów

Cześć! Jestem Józef Warchoł. Mistrz Europy w kick-boksingu – tak zwykł się przedstawiać nie tylko panienkom na dyskotekach, które akurat chce „wyrwać". Podkoszulek bez rękawów lub obcisły golf podkreślają rzeźbę ciała. Odrobina „goldu", czyli złota, na szyi i przegubie ma demonstrować brak problemów finansowych. Kilku gorzej rozwiniętych i mniej inteligentnych zapaśników kręcących się zawsze w pobliżu dowartościowuje mistrza. Problemów z panienkami raczej nie ma. Są problemy z prawem.

Józef Warchoł, lat 28, jest na koszalińskim topie od kilku lat. W regionie o niewielkich sukcesach sportowych był gwiazdą pierwszej wielkości: mistrz Polski w karate kyokushinkai, później mistrz Europy w kick-boksingu do lutego 1993 – miał walczyć z Portugalczykiem, ale zamiast na ringu znalazł się w areszcie. Na jego wyskoki: drobne utarczki, nie tylko słowne, pobicia, wymuszenia, policja przymykała oczy.

Zwłaszcza że za Warchołem stali poważni sponsorzy (np. firma Domex i Magra). Pieniądze zainwestowane w jego karierę nie mogły być wyrzucone w błoto. I chociaż coraz więcej słyszało się o powiązaniach mistrza karate i kick-boksingu z koszalińskim półświatkiem, jednak nikt nie wyciągał z tego konsekwencji. Tym bardziej że poszkodowani bali się zeznawać przeciwko Warchołowi.

Samochodowy „Dyszel"

– To było jakieś półtora roku temu – opowiada jeden z dobrych znajomych Warchoła, który woli zachować anonimowość. **– Jeden z naszych kolegów – „Dyszel" – sprowadził sobie z Niemiec bardzo okazyjnie rocznego forda scorpio, leciutko puknięte go z tyłu. Kiedy zajechał pod dom, podszedł Warchoł, w tubę go walił. Cyk, kluczyki zostały w stacyjce, wsiedli z kumplem paserem, dokumenty zostały i sobie pojechali. A potem gadka jest prosta: – Chcesz odzyskać samochód, przynosisz 40 mln zł.**

„Dyszel" polatał po znajomych, załatwił te 40 mln, przychodzi i słyszy: – Nie oddamy ci samochodu, bo się nam nie opłaci, sprzedamy go na giełdzie. Zatrzymaj sobie pieniądze.

– Gdzie miał pisać odwołanie? – pyta nasz rozmówca. – Do Pana Boga? „Dyszel" wiedział, że nawet gdyby założył sprawę, nikt by mu nie uwierzył. Rację mógł mieć tylko czempion, za którym stali sponsorzy. Poza tym perspektywa złamania szczęki – dodaje – a w najlepszym wypadku odbicia nerek, także nie była kusząca. „Czarną robotą" oczywiście zajęliby się inni, nie sam Warchoł.

Pierwsze potknięcie

Po raz pierwszy noga powinęła się mistrzowi kick-boksingu w sierpniu 1992 r., kiedy oskarżono go o spowodowanie wypadku samochodowego, w którym zginął rowerzysta. Warchoła najpierw osadzono w areszcie, aby zaraz wypuścić go za kaucją (40 mln zł).

Kto wpłacił pieniądze, nie udało się nam ustalić. Z rozmowy z bezstronnym adwokatem wynika natomiast, że kaucja w razie śmiertelnego wypadku powinna wynosić co najmniej 100-200 mln zł. 40 mln – to stawka przy pobiciu.

Proces w Sądzie Rejonowym w Koszalinie odbył się dopiero niedawno. Prowadził go sędzia Marek Walentynowicz.

– Józef Warchoł odpowiadał z artykułu 145, paragraf 2 kodeksu karnego, czyli za nieumyślne spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym – powiedział „Gazecie" sędzia Walentynowicz. **– Kickbokser ma zapłacić 25 mln grzywny – ale wyrok nie jest prawomocny. Można się odwoływać. Nie mam czasu, aby teraz uzasadniać postanowienie sądu, bo idę na urlop. Nie mam zresztą takiego obowiązku. Sąd jest niezawisły, to wszystko, co mam do powiedzenia.**

Józef Warchoł zamierza odwoływać się od wyroku. **– To nie ja prowadziłem wtedy audi. Przyznał się do tego mój kolega. Nie wiem, dlaczego mu nie uwierzono** – tłumaczy kickbokser. **– Rowerzysta był pijany, w jego krwi wykryto 2,8 promila alkoholu. Naszym błędem było, że chcieliśmy go ominąć z lewej strony, a nie z prawej** [rowerzysta wyjechał z prawej strony drogi – przyp. autorów]. **Taki wypadek może zdarzyć się każdemu.**

– Jeszcze raz spadł na cztery łapy – mówią o decyzji sądu znajomi Warchoła z siłowni. **– To on prowadził wóz, na co są świadkowie, a na dodatek był pijany. Kiedy zatrzymał ich policjant, cała czwórka pojechała najpierw do domu, rozpiła z gliniarzem flaszkę, a potem policjant zeznał w komisariacie, że Warchoł napił się już po wypadku. Z tych nerw!**

Czy jest to tylko hipoteza, wymysł zazdrosnych kumpli mistrza, którzy nigdy nie doszli do takiej sławy i pieniędzy jak on? Znaków zapytania jest dużo. Przede wszystkim – kto wydał Józefowi Warcholowi pozwolenie na wyjazd zagraniczny do Marsylii na walkę z Amerykaninem Rickiem Roufusem, gdy toczyła się przeciw niemu sprawa w sądzie „o wypadek ze skutkiem śmiertelnym". Pytana o to koszalińska policja i prokuratura odpowiedziała, że po pierwsze nie wie, a po drugie informacji nie udzieli.

Janosik do wynajęcia

Józefa Warchoła spotykamy około godz. 23 w nocnym klubie „Meduza" w Mielnie (podobno najlepszym na Pomorzu) z dyskoteką i tańcami erotycznymi. Kickbokser wziął sobie miesiąc wolnego od intensywnych treningów i – jak sam powiedział – jako kawaler używa życia.

– Z pobiciami to ciężka przesada – mówi Warchoł. **– Właściciel citroëna, którego miałem pod groźbą śmierci zmuszać do sprzedania wozu po zaniżonej cenie, to po prostu szuja. Nie płaci długów, zachowuje się niestosownie w stosunku do kobiet, nie dotrzymuje umów. Koledzy** [koszalińscy zapaśnicy – przyp. red.] **poprosili mnie, żebym z nimi pojechał i trochę go nastraszył. To była sprawa honorowa, a ja jestem honorowy. Redaktor Janusz Pindera w „Sztandarze Młodych" nazwał mnie nawet „Janosikiem do wynajęcia". Ja już jestem taki. A o żadnym wymuszaniu nie było mowy.**

– Sprawę jednak rozdmuchano – kontynuuje Warchoł. **– Widać ktoś z policji mnie nie lubi. Chociaż ja akurat nic do nich nie mam. Mój brat jest policjantem. Tym młodym z drogówki mówię „cześć", przybijam piątkę. Oni są normalni. Ale ci starzy z kryminalnego to psychopaci. Siadasz naprzeciw takiego dziadka w mundurku, on patrzy ci w oczy i nie pytając o nic od razu widzi w tobie przestępcę. W jego umyśle już jesteś skazany.**

– Czy wynajmuję się do ściągania od ludzi długów i wyłudzania pieniędzy? To wymysł chorej wyobraźni. Jako znany kickbokser nie mogę pozwolić sobie na coś takiego. Owszem, po sprawie z citroënem w Kołobrzegu miałem sporo intratnych propozycji, by wziąć się za taki proceder. Dzwonili do mnie właściciele bardzo poważnych firm, znani biznesmeni. Oczywiście odmawiałem. Ale czy to ja jestem winny, czy ci poważni panowie, którzy składali mi propozycje czarnej roboty? Myślą, że mój cały umysł poszedł w mięśnie. Ale im brakuje nie tylko mięśni, ale także wyobraźni i honoru. Ja jeszcze będę wielki – kończy Warchoł. **– I będę mistrzem świata.**

Zapotrzebowanie na Józka

– Tutaj kto ma pieniądze, ten rządzi – powiedział nam jeden ze stałych bywalców dyskotek Józef O., dobrze znający tutejsze układy. **– Tutaj nie ma prawa lub inaczej... dla mnie prawo to jedna, wielka, sprzedajna kurwa. Kiedyś sprzedawała się komunistom, teraz biznesmenom. No, pokaż mi sklep, gdzie nie ma czegoś kradzionego. Nawet w takim wielkim markecie jak „Tamarin", gdzie sprzedają skórzane ciuchy, był towar z kradzieży.**

Zresztą każdy kombinuje. Zamiast kupować w nurtowni, wolę u złodziei. Zawsze taniej. W takim otoczeniu ktoś taki jak Warchoł jest potrzebny. Trzeba czasem postraszyć, uderzyć i wtedy Józek jest dobry. Ale on też się kiedyś przejedzie. Skończy z kosą w plecach. Niech tylko trafi na kogoś z jajami. Jego mistrzostwo na nic mu się nie przyda. Nie ma przecież siły, jak gazrurką dostaniesz z tyłu w łeb. Mistrz świata w wadze ciężkiej w boksie Casius Clay wracał kiedyś z dyskoteki i też dwaj goście mu mordę obili.

Koszalin się boi

W Koszalinie, jak twierdzą jego mieszkańcy, wszyscy się znają. **– Nawet z dziewczyną nie można się umówić, żeby żona się nie dowiedziała** – mówi jeden.

Ludzie chcą żyć spokojnie, boją się o siebie i o swoich bliskich. Bo przecież nie można siedzieć cały czas w domu. **– A znaleźć młodych chłopaczków, którzy zgwałcą ci dziewczynę, żonę albo porwą dziecko, jest łatwo** – mówią mieszkańcy. **– I co im zrobisz? Doniesiesz na policję? Przyjmą zgłoszenie, a twoi wrogowie włożą dzieciakowi nogi w cementowe buciki i utopią. Nie ma ofiary, nie ma sprawy. Zgubił się, zabłąkał, jest „na giełdzie".**

Ostatnio w Szczecinie była taka sytuacja. Nie z kidnapingiem, ale z długami. Facet nie płacił, więc najpierw zabrali mu samochód. Potem zgarnęli mieszkanie. Na koniec pod dyskoteką „Miami" przejechali faceta, tak żeby było skutecznie. Najpierw raz do przodu, a potem kierowca jeszcze wrzucił wsteczny. Tak załatwia się u nas porachunki.

Więc ludzie się boją.

Co na to policja?

Policjanci też się boją. Nie tylko mafii, ale i przełożonych, którzy zabronili rozmów z prasą. Zresztą, jak sami mówią, po co się narażać? Za te kilka milionów pensji? I z czym mają ruszyć na bandytów? Z tym sprzętem pamiętającym złote lata socjalizmu? Pewnie dlatego, przynajmniej w Mielnie, policjantów można spotkać pod latarniami. Tam, gdzie jest ciemno, „niebieskich" szukać ze świecą.

Ogólnie policjanci mają zakaz udzielania informacji prasie. Rzecznik prasowy komendy w Koszalinie ma zaś wybranych dziennikarzy. Nie są to jednak dziennikarze z „Gazety Wyborczej". Dla nich zwykle ma kilka okrągłych zdań: – Nie znam jeszcze szczegółów. Sprawa jest w toku.

Jedyny policjant, który mimo formalnego zakazu zdecydował się powiedzieć coś – byle nie pod nazwiskiem – o Józefie Warchole: – Nie wiem, jak to jest, ale jeżeli naprawdę narozrabiał, to dlaczego jest na wolności?

Pieniądze sponsorów

Nie można zaprzeczyć, że Józef Warchoł jest dobrym kickbokserem. Ma międzynarodową renomę i sponsorów, którzy zainwestowali spore pieniądze w jego karierę. Jeśli Warchol znalazłby się za kratkami, straciliby wszystko. Żadne towarzystwo ubezpieczeniowe nie zwróciłoby im ani grosza.

Pewnie dlatego policja przymknęła oczy na incydent w kawiarni „Muza" w Koszalinie, gdzie mistrz kick-boksingu, potrącony przez pijanego 16-latka, odbił mu nerki. Dlatego przeszła bez konsekwencji ucieczka Warchoła z koszalińskiego komisariatu na jesieni ubiegłego roku.

Co na to prasa?

Miejscowy dziennikarz z „Głosu Pomorza" Leszek Figas ma o Warchole jednoznaczną opinię: – **To człowiek niepoważny. Proszę sobie wyobrazić: Robimy dużą imprezę. Wielka Gala Kick-boksingu. Umawiamy się, przez dwa tygodnie, niemal codziennie piszemy coś na ten temat. I nagle, niemal w dniu imprezy, gdy gazeta jest już w drukarni, przychodzi Warchoł i mówi mi, że wszystko trzeba odwołać, bo on nie wystąpi – ma rękę w gipsie. Tylko, że tego gipsu nie założono mu wczoraj. Kiedy za miesiąc przyszedł, by znów zapowiedzieć Wielką Galę, powiedziałem tylko: „Drugi raz nie dam się nabrać". W „Głosie" nie ukaże się nawet słowo o tej imprezie.**

– **Warchoł to w tej chwili mitoman** – kontynuuje Figas. – **Każdą swoją walkę każe zapowiadać jako oficjalny pojedynek o zawodowe mistrzostwo Europy w kick-boksingu. Nie potrafi przegrywać ani pogodzić się z tym, że ktoś jest od niego lepszy.**

Marionetka

– **Józef Warchoł zawsze miał trudny charakter** - mówi jego trener Andrzej Palacz. – **Kiedy siedział u mnie w Warszawie i trenował, wszystko było w porządku. Pracowitością przebijał nawet swoich bardziej znanych kolegów.**

– **Ale kiedy wyjeżdża stąd** – kontynuuje Palacz – **nie mam już na niego wpływu. Wraca do swojego środowiska, poddaje się woli innych, nie zdając sobie sprawy, że jest tylko marionetką w ich rękach. Mam obawy, że się zupełnie wykolei. Już przez te ostatnie problemy z prokuraturą organizatorzy nie chcą go widzieć na swoich zawodach. Sponsorzy zaczynają się odwracać. Już raz go oszukali. W grudniu ubiegłego roku, kiedy otrzymał 100 mln zł zaliczki przed walką, zjawili się ochroniarze jednego z biznesmenów i zabrali wszystkie pieniądze.**

Mariola znowu jest wolna

Nadzieję, że Warchoł skoncentruje się na sporcie, dawał jego ponaddwuletni związek z Mariolą.

– **Byliśmy nawet zaręczeni** – opowiada Warchoł – **ale jakoś nasze drogi się rozeszły. To była prosta dziewczyna. Dałem jej szansę, pokazałem świat. Woziłem ją ze sobą, poznawałem z kolegami z kick-boksingu, dziennikarzami. Nie biłem Marioli. Co najwyżej kilka razy ją plasnąłem, kiedy na to zasłużyła. Proszę jednak ją spytać, czy byłem dla niej niedobry?**

Rzeczywiście Mariola nigdy nie skarżyła się na złe traktowanie, ale kilka osób widziało, jak Józef pobił ją przed kawiarnią „Fornit" w Mielnie.

Teraz Mariola jest wolna. Może robić, co chce. Chłopcy, którzy chcą się z nią umówić, są jednak ostrożni. – **Możemy zjeść dobrą kolację, ale... jakieś 300 kilometrów stąd. I to pod warunkiem, że przejedziemy bocznymi drogami, żeby nas nikt nie widział.**

Kto obroni kickboksera?

Oddanym przyjacielem Warchoła jest największy w Koszalinie paser. – **Ale czy jedna osoba, nawet tak wpływowa, może uchronić Józefa Warchoła przed więzieniem?** – zapytaliśmy dobrych znajomych kickboksera.

Najpierw nie chciano odpowiadać: – **Człowieku, ja tu mieszkam, nie chcę mieć kosy w plecach.**

Potem jednak usłyszeliśmy: – **Ten paser ma w tej chwili takie układy, jakich nie ma chyba nikt w Koszalinie. On nawet wie, kiedy będzie u niego rewizja. Zawsze w chacie taka kupa magnetowidów, szafa pełna samochodowych radiomagnetofonów, pod zlewem kamery, zawsze ze 120 skór i nagle pustka w domu. Policji w nos się śmieje. „Proszę bardzo – mówi – Szukajcie!" A jeszcze wcześniej wyzywa gliniarza: „Co palancie! Nakaz, nakaz, nakaz! Bez nakazu, to możesz mnie w dupę pocałować!"**

A kiedyś, jak wpadli policjanci, to od razu pyta się: „Nakaz? Nie ma? To wypad, szmaciarze!" i już drzwi zamknięte.

Wygląda na to, że Józef Warchoł czuje się pewnie. Mówi zdecydowanie. W jego głosie nie znać strachu. Tak, jak ze sprawy z wypadkiem samochodowym, wywinie się pewnie z dwóch innych oskarżeń, czyli o pobicie i zmuszanie, pod groźbą śmierci, do sprzedaży po zaniżonej cenie samochodu. Te dwie sprawy toczyć się będą przed sądem w Kołobrzegu.

Prokurator Anna Jagniątkowska, która zajmowała się „sprawą citroëna", zrezygnowała z jej prowadzenia. Jako powód podała swój urlop. ■

Robert ***BŁOŃSKI***
Piotr ***CZOSTKIEWICZ***

Tango to życie

FORUM

Nr 26 (27. VI). Cena 7000 zł

„Jest godzina 3 nad ranem w zapchanej po brzegi „Cafe Homero", barze z pokazami tanga w starej części Palermo. „El Polaco", czyli Polak, odstawia szklankę z drinkiem na blat i podąża chwiejnym, niepewnym krokiem ku niewielkiej scenie. Kiedy trafia w jasną plamę światła reflektora, jego zmęczone oczy napełniają się świeżym blaskiem. Mikrofon daje mu oparcie i uspokaja drżenie dłoni. Widok publiczności przywraca jego chropawemu, przytłumionemu głosowi trochę jego dawnej mocy.

Mężczyzna ten, 66-letni Roberto Goyeneche, jest jednym z ostatnich jeszcze żyjących wielkich pieśniarzy śpiewających tango. Jego twarz o bladej, plamistej cerze nosi ślady intensywnego życia, pełnego nagłych zwrotów, prowadzonego głównie w nocy. Długie bokobrody, cienki wąsik, pstrokata koszula we wzór z jesiennych liści i rozchylonym szeroko kołnierzykiem, jak też staromodnie skrojony garnitur jednorzędowy piaskowej barwy oraz zdobne mosiężnymi okówkami białe buty o wąskich szpicach sprawiają, iż patrzy się na niego jak na żywy zabytek z przeszłości, przypominający o złotych czasach, wielkich nazwiskach i legendach, mitach i przebrzmiałym bogactwie metropolii nad Rio de la Plata.

Roberto Goyeneche zaczyna śpiewać chropowatym, świdrującym głosem wspomaganym przez bandoneon, fortepian i gitarę: „Że ten świat chlewem był i jest to już znana sprawa. Że zawsze istnieli złodzieje, krętacze i łapówkarze, zadowoleni i rozgoryczeni... Ale że w dwudziestym wieku zło tak pysznie się rozpleni... Dzisiaj nie ma wszak znaczenia, czy jest się człowiekiem prawym, czy zdrajcą, mędrcem czy złodziejem, szczodrym czy oszustem. Osioł jest tym samym co wybitny profesor... Wszędzie pysznią się szubrawcy. Jeden zwodzi i spotwarza, inny kradnie bez skrupułów. Jakiż brak szacunku, jaka obraza rozumu. Każdy jest łotrem, każdy jest wielkim panem! Dwudziesty wiek, targowisko próżności, gorączkowy i nabrzmiały problemami. Kto się nie upomina, ten nie dostanie nic, kto nie wydziera, jest głupcem!".

„Cambalache", kram z rupieciami, to tytuł jego utworu, napisanego i skomponowanego w 1935 roku przez najpopularniejszego wówczas, najbardziej otwartego kontestatora społecznego, poetę piszącego teksty tang – Enrique Santos Discepolo. Utworu pozostającego w jakiejś mierze do dziś jeszcze argentyńskim hymnem narodowym biedoty zamieszkującej przedmieścia wielkich miast, z których właśnie wywodzi się tango. „Teksty tang – pisał w latach trzydziestych powieściopisarz argentyński Jorge Luis Borges – tworzą luźno powiązaną, wielowątkową *comedie humaine* życia w Buenos Aires." I tak też to pozostało. Znowu jest czas dla tanga w Argentynie. „Cambalache" jest dziś tak samo aktualne, jak niegdyś. Jest ono „pewnym numerem" i kiedy zabrzmi w którejś z knajp z tangiem *Porteilos* – mieszkańcy Buenos Aires często śpiewają razem z wykonawcą.

Dzieje się tak, ponieważ w życiu zarówno społecznym, jak i gospodarczym znowu zapanowało bezgranicznie, dziko, neoliberalnie i brutalnie prawo bezkresnej pampy, atmosfera czasów gorączki złota, blagierstwa, szczęścia i niepowodzenia. Marzenia i tęsknoty, machismo, skandale, korupcja i plajty określają byt, wyznaczają politykę, robią nagłówki prasowe. Peronizm umarł, niech żyje menemizm, to polityczne kuglarstwo. Nowe bogactwo i nowa nędza rozkrzewiają się obficie na przedmieściach nad Rio de la Plata. Starzy bywalcy narożnych knajp – *boliches* – w obrzeżnych dzielnicach, w La Boca, San Telmo, Riachuelo i Nueva Pompeya, jak też postarzali amanci i ich przekwitłe towarzyszki, którzy w pozostałych jeszcze lokalach tanecznych, takich jak „Galeria del Tango", co wieczór suną odmierzonymi, zygzakowatymi krokami po parkietach w takt smutnej, sentymentalnej muzyki, zyskują stopniowo towarzystwo swoich wnuków. O ile „Cambalache" Discepolo jest dla dziadków raczej nostalgicznym wspomnieniem, o tyle dla nich ukazuje chwilę obecną, panującego „ducha czasu", neokapitalistyczną współczesność.

„Tango jest smutną refleksją, którą można zatańczyć." To zdanie autorstwa Discepolo powszechnie uznaje się za trafną definicję tanga, którego najpopularniejszymi, „hasłowymi" melodiami są „La Cumparsita" (Mała przyjaciółka) i pociągająca „El choclo" (Kukurydza). Z pewnością to dzisiaj nigdzie indziej żadna muzyka, żaden taniec, żadna poetyka nie potafiła odzwierciedlić kulturalnej i społecznej historii jakiegoś regionu na przestrzeni minionych stuleci tak żywo jak tango odzwierciedla wrzenie tego kotła, jakim jest Buenos Aires. Korzenie tej nisko ocenianej przez kręgi kulturalne klezmerskiej muzyki w takcie na dwie czwarte lub na cztery ósme tkwią w muzyce afroamerykańskiej, w *candombe* (kultowym tańcu afrykańskich niewolników), w kubańskiej habanerze oraz w przybyłej również z afrykańskiego kręgu językowego milondze (improwizowanym śpiewie).

Brzmienie tanga początkowo wcale nie było smutne. Stało się takie dopiero w drugiej połowie ubiegłego stulecia, gdy zaczęła przybierać na sile emigracja z Europy do Argentyny, przede wszystkim z Włoch. Niespełnio-

c.d. na str. 16

c.d. ze str. 15

ne nadzieje emigrantów, którym nowe życie w nowym kraju nie przyniosło bogactwa, lecz rozczarowanie i wegetację w dzielnicach nędzy, uczyniły z tanga muzykę sentymentalną i pełną smutku. Istotny udział w tym miało wprowadzenie bandoneonu, który w połowie XIX wieku skonstruował, wzorując się na concertinie, krefeldzki nauczyciel muzyki Heinrich Band i który za pośrednictwem niemieckich żeglarzy trafił do Buenos Aires. Ten 144-tonowy instrument, z którego daje się wydobywać przejmujące, smętne akordy, nadawał się znakomicie do tanga. „To bandoneon, instrument o sentymentalnym, pełnym dramatyzmu i głębokim brzmieniu, bardziej niż akordeon ze swoim lekkim, podbarwiającym sentymentalizmem sprawia, że tango raz na zawsze wyzwala się z uciesznych ozdóbek i hałaśliwego dziedzictwa *candombe*" – twierdził pisarz Ernesto Sabato.

Tango stało się synonimem „smutku przedmieść". Powstały – jak powiada w jednym z esejów kolega Sabato, Jorge Luis Borges – „tanga oskarżające, tanga nienawiści, tanga kpiny i gniewu". Wyraża się w nich wszystko: pożądanie, strach, gniew, żądza cielesna, pokrętna przebiegłość, szczęście. „O ile pierwotnie milonga i tango były raźne i wesołe, o tyle późniejsze tango jest do głębi przepełnione smutkiem, z dojmującym sentymentalizmem użala się ono nad własnym pechem i bezwstydnie raduje się cudzym nieszczęściem" – pisał Borges. „Por que canto asi" – Dlaczego tak śpiewam – to tytuł jednego z najpopularniejszych tekstów wyrażających wylewnie skargę na los: „Wychowałem się na tangach, zostałem ulepiony ze smutku i nienawiści, z goryczy, której uczy nędza, z łez mojej matki, z buntu tego, który jest silny, ale musi w bezczynności cierpieć głód. I wychowałem się na tangach, bo człowiek tanga jest bojowy i silny, chwyta w nozdrza życie i smakuje śmierć..."

„Królem tej subkultury jest *compadre* – pisał Sabato. – Jest on mieszaniną *gaucho*, opryszka oraz sycylijskiego bandyty i stanie się archetypem nowego społeczeństwa: pełnego resentymentów i zapalczywości, samochwała i macho. Jego partnerką w tym gorzko-gniewnym balecie jest dziwka; pospołu wykonują zuchwały, wyzywający i podniecający widzów *pas de deux*. Jest to dwupłciowy taniec dwóch ludzkich płci. „Przyczyną tego, że pierwotnie tango tańczyli mężczyźni, był brak kobiet, przez długi czas dający się we znaki pokoleniu emigrantów. „Buenos Aires – pisał Sabato – było pod koniec ubiegłego wieku jedną wielką masą samotnych mężczyzn, nagromadzeniem prymitywnych fabryk i kamienic czynszowych. Życie towarzyskie tych tłumów robotników portowych i poszukiwaczy szczęścia, murarzy i wyrzuconych na bruk, kreolskich muzykantów, pracowników dniówkowych i sutenerów toczyło się w burdelach i spelunkach." *Machos* z sąsiednich południowoamerykańskich krajów zaczęli tymczasem pogardliwie określać tango – nawiązując do czesto powtarzającego się w nim motywu porzuconych, samotnie tęskniących kochanków – jako *el lamento del cornudo* – zawodzenie rogaczy.

„Tango to życie. To asfalt, przedmieście, knajpa, tanie narkotyki, pieniądze, uliczne dziwki. To seks i wściekłość. Miłość i bunt. To pieśń szpanerów, mowa zaułków i łotrzyków, mówiąc wprost, nie jest to język powściągliwych pierdoł. Tango jest agresywne, czułe, nostalgiczne i filozoficzne. Jest morfologicznym obrazem Porteüo. Jest takie, jacy my jesteśmy, zgodnie z dewizą: Jeśli nie pomoże Jezus, pomoże diabeł." Takie stwierdzenie pochodzi, o dziwo, od Hilario Paza, szacownego, dobrze ubranego prawnika. 63-letni Paz jest uosobieniem tancerza tanga, który po tym, jak długo po północy w „Galeria del Tango" wygasną światła, pozwala on posmakować życia tym, którzy żyją tangiem. Zasiada natychmiast do fortepianu i intonuje „A media luz" (O zmierzu) oraz inne klasyczne kawałki, tak żebyśmy przy naszym stoliku mogli dalej, aż do świtu popijać wino z przyjaciółmi i aby ludzie w lokalu mogli dalej tańczyć w blasku świec.

„Tango zrodziło się we wnętrznościach podziemnego świata. Murzynki i Mulatki, właścicielki burdeli i dziwki były jego wychowawczyniami, a za ojców chrzestnych miało prawdziwych mężczyzn i chwackich pyskaczy. Przyszło na świat w pajęczynie lin okrętowych i jest smutnym produktem wspaniałych marzeń" – mówi Alfredo Almanza, z błyszczącymi oczyma cytując liryczny wiersz własnego pióra. Almanza ma 70 lat, jest wysokiego wzrostu i uchodzi za wziętego aktora filmowego. Z wyglądu przypomina Paula Hubschmida i odtwarzał postać tego kawalera w niezliczonych filmach w Argentynie i w Meksyku. Tancerz tanga, prawdziwe panisko i stary wyjadacz: „Przez 50 lat byłem amantem, przez 50 lat zbierałem bogate żniwo wśród kobiet" – mówi z zadowolonym uśmiechem ten wciąż jeszcze cieszący się niemałym powodzeniem 70-latek.

Siedzimy z kilkoma jego przyjaciółmi w restauracji w części miasta zwanej Barracas. Przyjaciele Alfredo snują wspomnienia, gwarzą o starych, dobrych czasach. Jest to jakby anegdotyczny przegląd galerii wybitnych postaci sceny tanga. Dowcipy opowiadane w starym żargonie łotrzyków, nasz amant i pozostali zmieniają role odpowiednio do treści tekstów, kelner donosi pastę, ser, sałatę i – przede wszystkim – wino. Pada mnóstwo nazwisk przyjaciół, wśród nich najsłynniejszych *tangueros*, z których większość od dawna już nie żyje: Juan D'Arienzo, Anibal Troilo, Edmundo Rivero, Enrique Pedro Delfino, Julio De Caro, Susana Reinaldi, Sebastian Piana, Osvaldo Publiese i naturalnie – Roberto Goyeneche.

Goyeneche w ciągu 50 lat skomponował – jak powiada – 2800 tang: „Ja śpiewałem tanga już w łonie matki, jeszcze przed narodzeniem" – powiada. I kiedy pewnego dnia przyjdzie mu umrzeć, to życzyłby sobie, żeby z jego grobu wystawała jakaś rura, przez którą mógłby słyszeć, jak w dalszym ciągu śpiewa się jego tanga. „El Polaco" zaśmiewa się, mówiąc o tym, i raz po raz pociąga z kieliszka. Goyeneche stał się słynny poza Argentyną dzięki swym występom w pełnym melancholii filmie „Sur", nakręconym przez argentyńskiego reżysera Pino Solanasa, opowiadającym o ponurych, krwawych czasach dyktatury argentyńskiej generalicji w latach 1976-1983. Był to nie tylko czas wielotysięcznych mordów, lecz także czas rabowania pieniędzy publicznych, czas, w którym cenzorzy zakazali – bezskutecznie – śpiewania „Cambalache".

Za scenerię dla części filmu posłużył kąt naszej restauracji, która od tej pory przeistoczyła się w szykowny lokal pierwszej klasy. Goyeneche śpiewał w filmie kompozycje Astora Piazzoli, jednego z ojców współczesnego tanga. Piazzola już nie tworzy – po przebytym przed dwoma laty udarze leży w komie i jedynie maszyny utrzymują go przy życiu. A jego spadkobierców nie widać. Młodzi, jak odkryta przez Goyeneche nauczycielka licealna Adriana Varela, mają tylko wtedy szansę, jeśli będą śpiewali tanga skomponowane przez „starych".

Dla prominentów politycznych i gospodarczych tango zawsze było czymś podejrzanym i jeżeli to tylko było możliwe, zwalczano je. Stara argentyńska oligarchia uważała tego „burdelowego gada" za podburzającego do przewrotu. I choć tango nigdy nie było w tym sensie polityczne czy podburzające, to jednak bliskość tekstów i muzyki codziennemu życiu ubogich mas kazała warstwie rządzącej wciąż spychać je do rynsztoka i opatrywać je przymiotnikiem „argentyńskie". Przede wszystkim wojskowi starali się zawsze zwalczać tango. Kręgi kulturalne usiłowały natomiast przyswoić je sobie i wygładzić, głównie wtedy, kiedy nie sposób już go było ignorować, gdy zdobyło już Europę i wtargnęło do salonów. („Wcześniej – pisze Borges – tango było orgiastycznym, diabelskim rytuałem, dziś jest sztuką stawiania kroków.").

Do sukcesu tanga w skali światowej w znaczym stopniu przyczynił się Carlos Gardel. Ten urodzony 11 grudnia 1890 roku w Tuluzie syn prasowaczki i imigrant spoczywa obecnie na cmentarzu La Chacarita. Jego grobowiec stoi w 33 uliczce 6 kwatery tego miasta umarłych. Droga od głównej bramy cmentarza do mauzoleum Gardela przypomina spacer przez jedno z cichych przedmieść Buenos Aires. Mauzolea stoją tam niby schludne domki, skupione w kwaterach na planie szachownicy, na hiszpańską modłę, rozdzielone brukowanymi uliczkami z chodnikami dla pieszych i dającymi cień drzewami. „Ten Głos", jak nazywano go za życia, „Ten Zamilkły", jak nazwano go po wczesnej śmierci, zginął 24 czerwca 1935 roku w kolumbijskim mieście Mellin w katastrofie samolotowej, podczas jednej z podróży koncertowych.

Już z daleka widać go na grobowcu, stojącego jak niegdyś na scenie, lecz obecnie odlanego z brązu i z patyną w przedzielonych starannym przedziałkiem włosach. Ubrany jest w smoking z kamizelką i muszką, na twarzy ma swój ujmujący uśmiech, lewa ręka tkwi swobodnie w kieszeni spodni, prawą trzyma zgięt... Brakuje tylko papierosa między palcami. Papieros bowiem był dla Gardela charakterystyczny tak jak brylantyna, którą smarował sobie włosy. „Dlatego często, kiedy odwiedzałem go na cmentarzu, wtykałem mu w palce palący się papieros" – wyznaje Roberto Goyeneche. Tak jak on odwiedza zmarłego wielu wielbicieli.

„Ten Zamilkły z każdym dniem śpiewa coraz lepiej", zwykło się powiadać już od 58 lat, kiedy jego głos zabrzmi z jakiegoś głośnika. Kariera Gardela zaczęła się w 1917 roku utworem „Moja smutna noc". Gardel jest niewątpliwie najpopularniejszą postacią w osobliwej argentyńskiej galerii idoli, tych żywych i tych umarłych, ale tak nieśmiertelnych, idoli kraju, który swoją teraźniejszość i przyszłość chętnie dostrzega w perspektywie przeszłości. To, że Gardel – tak jak później Evita Peron – stał się mitem, wzięło się stąd, że zwykłym szarym ludziom zdawało się, że odnajdują w nim samych siebie. „Gardel jest tym, który coś osiągnął i który mógł się za tych wszystkich, którym się to nie udało. Jest tym, który wyszedł z mrocznej jaskini kamienicy czynszowej i wspiął się w olśniewający świat wielkiej międzynarodowej burżuazji – powiada się w wydanym przez Dietera Reichardta dziele „Tango". – Świat Gardela jest trwały i niewzruszony, ze swymi bogatymi i biednymi, zwycięzcami i przegranymi, światłami śródmieść i nędzą przedmieść".

Owa nędza daje się dostrzec także dziś na uliczkach i w knajpach z tangiem w dzielnicy La Boca, a nawet w znajdującym się blisko centrum, pełnym sklepów z tandetą i starociami rejonie San Telmo. Ten, kto po którymś ze wspaniałych, organizowanych dla zagranicznych turystów pokazów tanga wyląduje nad ranem w starej knajpie „Bar Sur", znajdzie tu prawie wyłącznie miejscowych postarzałych amantów z ich przywiędłymi damami, *campadritos* albo przybyłych do miasta *estrancieros*, oblewających udany interes, podśpiewujących i – jeśli akurat brakuje kobiet – tańczących ze sobą. Starszawi mężczyźni i kobiety, wyniszczeni i zmęczeni, zadręczają, wymieniając się, bandoneon, fortepian i własny głos, aby zarobić parę pesos pozwalających przeżyć najbliższy dzień.

Jest to owo budzące współczucie środowisko *tangueros*, którym – jak się zdaje – Discepolo poświęcił utwór „Zawsze na wybiegu". „Kiedy szczęście, ta dziwka, dostatecznie już wystawiło cię do wiatru, kiedy zeszłeś już całkiem na psy, wtedy uświadamiasz sobie obojętność tego świata... Gdy wyczerpane są baterie dzwonków wszystkich drzwi, do których dzwonisz, gdy widzisz, jak ktoś obok ciebie przymierza ubranie, którego ty nie kupisz, wtedy przypominasz sobie tego głupca, który pewnego dnia zmęczony usiadł, by krzyczeć." (wtr)

VOLKER SKIERKA

Z wizą bez wizy

DZIENNIK POZNAŃSKI dp

Nr (5. VII). Cena 2000 zł

Coraz śmielej wyruszamy na podbój świata. I to nie tylko z powodów handlowych – Polacy zaczynają również podróżować w celach turystycznych. Nie mamy już problemu z przekroczeniem naszej granicy. Również i inne państwa likwidują bariery, utrudniające dostęp do swego kraju.

Po całej Europie

z wyjątkiem Albanii, Grecji, Hiszpanii i Turcji, obywatele polscy mogą podróżować bez wiz. W krajach WNP (b. ZSRR) wymagane jest zaproszenie albo voucher. Wizy potrzebne są w większości państw Azji, Afryki i obu Ameryk. Wiza albańska jest bezpłatna i ważna miesiąc. W ambasadzie trzeba wypełnić formularz i dostarczyć trzy zdjęcia, czas oczekiwania – 7 dni. Również tydzień czeka się na wizę do Grecji, która kosztuje 453 tys. zł i udzielana jest na trzy miesiące. Oprócz wypełnionego wniosku i jednej fotografii należy dostarczyć wyciąg z konta – 25 dolarów na każdy dzień pobytu. Miesięczną wizę turecką można otrzymać w ambasadzie lub od ręki na jednym z trzech przejść granicznych: w Kapikule i Derekoey (granica bułgarska), w Ypsali na granicy greckiej bądź na lotniskach w Ankarze i Stambule; koszt – 10 dolarów. W ambasadzie za wizę płaci się 207 tys. zł; odbiór po dwóch dniach, po wypełnieniu wniosku wizowego i dostarczeniu jednej fotografii.

Wyjeżdżając do Izraela trzeba przedstawić w ambasadzie informację o stanie konta – 50 dolarów na dzień pobytu, zaświadczenie o urlopie (studenci – zaświadczenie o studiach); osoby nieletnie – zgodę notarialną rodziców, wypełnić formularz i dostarczyć zdjęcie. Wiza udzielana jest maksymalnie na miesiąc, czas oczekiwania – 10 dni, koszt – 220 tys. zł. 30 dolarów trzeba zapłacić za wizę syryjską; ważna jest przez miesiąc od dnia wystawienia, na granicy można ją przedłużyć.

Wizę otrzymuje się na drugi dzień po złożeniu jednej kolorowej fotografii i wypełnieniu wniosku.

Do Azji

w ramach ruchu bezwizowego Polacy mogą pojechać do Mongolii (wymagane zaproszenie) i Hongkongu. Przy wyjeździe do Indii wymagane jest wypełnienie w ambasadzie formularza wizowego w dwóch egzemplarzach i dostarczenie trzech zdjęć. Na uzyskanie ważnej pół roku bezpłatnej wizy czeka się 7 dni. Ambasada Indonezji wystawia wizy ważne trzy miesiące. Wyjeżdżający musi wypełnić wniosek (cztery kopie), dostarczyć cztery fotografie i okazać wykupiony lotniczy bilet powrotny; czas oczekiwania – dwa dni, koszt – 8 dolarów.

Wizę chińską można otrzymać na podstawie wystawionego przez „kompetentny organ" (tylko instytucje państwowe, uniwersytety etc.) zaproszenia, taka wiza może być ważna do dwóch lat. Starając się o wizę bez zaproszenia, ważną 20 dni, trzeba przedstawić w ambasadzie wyciąg z konta (600 dolarów na osobę) i bilet lotniczy w obydwie strony. Wiza udzielana jest bezpłatnie (czas oczekiwania 7 dni) lub za 220 tys. zł w terminie ekspresowym „od ręki".

Wyjeżdżając do Tajlandii należy złożyć w ambasadzie dwie fotografie, wypełnić dwa wnioski w języku angielskim, okazać ważny 6 miesięcy paszport i wykupiony bilet lotniczy w obydwie strony. Wiza kosztuje 190 tys., ważna jest 3 miesiące, czas oczekiwania – dwa dni. 20 dolarów kosztuje trzymiesięczna wiza do Korei Południowej, warunkiem jej otrzymania jest wypełnienie formularza i złożenie jednego zdjęcia, czas oczekiwania od 4 do 7 dni.

Japońska wiza turystyczna ważna jest trzy miesiące, należy przedstawić zaproszenie, list gwarancyjny i informację o zarobkach osoby zapraszającej oraz bilety lotnicze. Koszt 360 tys. zł, czas oczekiwania – tydzień. Jadąc bez zaproszenia trzeba przedstawić plan pobytu w Japonii i wyciąg z konta (500 dolarów za pierwszy dzień pobytu, 100 dolarów za każdy dzień następny).

We wszystkich państwach afrykańskich

Polacy są zobligowani do posiadania wizy, chociaż przy podróżach do Tunezji, z polskimi biurem podróży, nie ma tego obowiązku. Wyjeżdżając prywatnie należy złożyć w ambasadzie tunezyjskiej jedno zdjęcie i wniosek, na który odpowiedź (zawsze pozytywną) uzyska się po 10-14 dniach. Koszt – 114 tys. zł. 388 tys. zł kosztuje trzymiesięczna wiza egipska (miesiąc pobytu w Egipcie), czas oczekiwania – dwa dni; należy złożyć w ambasadzie jeden wniosek wraz ze zdjęciem. Na wyrobienie 90-dniowej wizy nigeryjskiej czeka się tydzień. Poza złożeniem jednego formularza i fotografii należy przedstawić zaproszenie i wykupiony lotniczy bilet powrotny; koszt wizy – 400 tys. zł.

Część krajów Ameryki Łacińskiej zniosła wobec obywateli polskich obowiązek wizowy;

ważny paszport wystarcza

przy wyjazdach do Argentyny, Ekwadoru, Kostaryki, Urugwaju i na Kubę. Do otrzymania wizy peruwiańskiej niezbędny jest wniosek, wypełniony w dwóch egzemplarzach i dwie fotografie; wiza ważna jest do trzech miesięcy, koszt – 12 dolarów lub równowartość, czas oczekiwania – dwa dni.

Wiza meksykańska kosztuje 25 dolarów, ważna jest do trzech miesięcy, żeby ją uzyskać trzeba wypełnić formularz i dostarczyć trzy zdjęcia. Ponadto należy przedstawić zaświadczenie o istniejącym przynajmniej rok koncie o rocznych wpływach (min. 2000 dolarów), zaświadczenie z pracy o stanowisku i zarobkach. Osoby spoza stolicy otrzymują wizę od ręki, warszawiacy – na drugi dzień.

Tytuł oryginalny: „Gdzie paszport nie wystarczy"

Odmieniec

MAGAZYN KOCHAJĄCYCH
INACZEJ
Nr 7. Cena 25000 zł

Tak, tak, Iwaszkiewicz jak najbardziej kwalifikuje się do rubryki „Odmieńcy". W jego przypadku nie trzeba nawet wgłębiać się w zawiłe studia literackie, aby dostrzec związek pomiędzy życiorysem a wątkami homoerotycznymi w twórczości pisarskiej, bowiem własne życie uczuciowe sam jasno przedstawiał w wielu pozycjach o charakterze autobiograficznym (np. „Książka moich wspomnień" wydana w r. 1957 czy „Księżyc wschodzi" z r. 1925). Myśli i odczucia uwiecznione zostały czarno na białym i pomijając raz silniejszy, raz słabszy wpływ pisarskiej transformacji łatwo powiązać je z odpowiednimi faktami. Homoerotyka występuje zaskakująco często w różnych utworach, zwłaszcza w prozie (opowiadania, powieści) i tylko należy się cieszyć z faktu, że przetworzył ją literacko pisarz tego formatu i o takim znaczeniu dla polskiej literatury XX wieku, jak właśnie Iwaszkiewicz. W tym kontekscie mało zrozumiałe czy wręcz irytujące jest to, że materiały z sesji literackiej, zorganizowanej z okazji 75 urodzin pisarza, zawierają całe mnóstwo referatów, gdzie analizuje się cały jego dorobek twórczy pod najrozmaitszymi, często dziwacznymi aspektami, natomiast o elementach homoerotyki ani słowa.

Cytowana już „Książka moich wspomnień" jest bodaj najważniejszym i najciekawszym źródłem wiadomości o atmosferze, w której ukształtowała się osobowość pisarza. W dzieciństwie pozostawał pod dużym wpływem i urokiem swego starszego, sławnego już wtedy kuzyna, Karola Szymanowskiego. Mimo sporej jak na owe czasy różnicy stanowej rodziny obu młodzieńców pozostawały ze sobą w serdecznych stosunkach, podkreślając to częstymi wizytami. Z Tymoszówki, posiadłości Szymanowskich, niedaleko było bowiem do wsi Kalnik, gdzie w roku 1894 przyszedł na świat Jarosław. Atmosfera szczęścia i zapewnionego materialnie bytu, dzięki której Szymanowscy mogli poświęcić się troskliwemu wychowaniu dzieci, wywoływała u małego Iwaszkiewicza nie tyle zazdrość, ile raczej kompleks niższości. Jego rodzinny dom był bowiem zupełnie odmienny: zgorzkniały, rozgoryczony życiowymi niepowodzeniami ojciec, nieśmiała, zagubiona matka, walcząca z finansowymi troskami, znacznie starsze i nie rozumiejące go rodzeństwo – wszystko to pogłębiało osamotnienie przyszłego pisarza. Wcześnie osierocony przez ojca, został całkowicie zdominowany przez świat kobiet: ciotek, babć, sióstr, kuzynek, a przede wszystkim matki. Dzieciństwo i młodość spędził na Ukrainie. Wspomnienie owego dziwnego konglomeratu, na jaki składały się pałace rosyjskiej arystokracji, dworki polskiej szlachty, wsie ukraińskie i prowincjonalne miasteczka, zdominowane przez biedotę i handlujących Żydów, stało się częstym tłem późniejszych powieści, z których na czoło wybija się epicka saga rodzinna o licznych wątkach autobiograficznych – „Sława i chwała".

W kijowskim liceum, do którego uczęszczał, zawarł kilka ważnych dla rozwoju swego światopoglądu znajomości z rówieśnikami, m.in. z Rosjaninem Jerzym Niklucho-Maklajem, która to postać wypływa później jako książę Mawrickij w „Zenobii Palmurze", czy Knabe w „Księżycu". Nihilista, stale mówiący o śmierci bezskutecznie poszukujący sensu życia omal nie sprowokował samobójstwa 17-letniego naonczas Iwaszkiewicza. Zupełnie odmienna co do ukierunkowania zainteresowań, ale równie intensywna i ważna dla dalszych losów przyjaźń wiązała go z innym szkolnym kolegą – Kolą Niedźwieckim. Biorąc pod uwagę charakterystyczną pretensjonalność tego ostatniego, owe zachwyty nad różami, pucharami, marmurami, pełną emfazy ożywioną korespondencję z Iwaszkiewiczem i wysyłanie sobie nawzajem własnych sonetów można zaryzykować twierdzenie, że u podłoża ich przyjaźni tkwiła młodzieńcza adoracja z akcentami ukrytej, może jeszcze wtedy podświadomej erotyki. Notabene, rozpoczęte wspólnie pisanie opery o Dorianie Gray'u (wg Wilde'a) dokończył Niedźwiecki już sam 10 lat później po konsekwentnych studiach kompozytorskich w Kijowie. A oto jeszcze jeden fragment osobistych wspomnień pisarza z okresu szkolnego: „Kostia Masliejew był moim młodszym kolegą w kijowskim gimnazjum. Był to prześliczny chłopiec o wiele ode mnie młodszy; wybrałem go spośród najmłodszych, wiedziony nowym dla mnie i niespodziewanym instynktem. Pociągała mnie jego piękna twarz, nieprawdopodobny wdzięk, uśmiech wiosenny... Tegoż wieczora (wspólny spacer nad Dnieprem – przyp. A.S.) napisałem wiersz:

Będzie deszcz ku wieczorowi.
Jestem bardzo zakochany.
Gaśnie w chmurach dzień wiośniany.
Będzie deszcz ku wieczorowi.

Szept twój w ciemni serce złowi.
Na balkonie dźwięk kroplany.
Będzie śmierć ku wieczorowi.
Jestem w wiośnie zakochany.

Po raz pierwszy skonstatowałem wtedy rewelacyjny dla mnie związek pomiędzy twórczością a erotyzmem. Pierwszą książką, jaką kupiłem sobie na własność jako zaczątek mojej biblioteki, była „Uczta" Platona... Przez lekturę tej książki i poprzez czarowną postać Masliejewa odkryły mi się perspektywy sublimacji instynktu, z którym nie wiedziałem, co począć... Stosunek nasz nie wyszedł nigdy poza radość wspólnych spacerów, chodzeniá do teatru, składania sobie dość oficjalnych wizyt... ale Kostia przeszedł przez moją młodość jak jasny promień, bukiet bzu majowy. I pamięć – do dziś dnia, choć kontakt nasz był tak wątły, myśl o miłości, choć jej nie było, zapowiedź czegoś, co się nie ziściło..." („Książka moich wspomnień").

W latach 1909-1920 Iwaszkiewicz dorabiał sobie korepetycjami, będąc zapraszanym przez rodziców swych kolegów na wakacje. Poznawał w ten sposób nie tylko liczne zakątki kraju, ale też rozliczne towarzystwo młodych mężczyzn, wśród których stale (ze zmiennym szczęściem) szukał nowych przyjaciół. Kontakty te zaowocowały przynajmniej w postaci wnikliwych, naładowanych emocjami portretów przyszłych bohaterów jego książek. Zacytujmy samego Iwaszkiewicza: „W budzących się wtedy odczuwaniach młodzieńczej cielesności, w nieznanym świecie, jaki się odkrywał chłopcu o zaciszu wiejskim, kiedy objawiały mu się dalekie horyzonty miłości, dalekie możliwości, do których sięgają przeżycia ciała – gama dotyków na nagim ciele... zostawiała pamiętne smaki". Jedno z takich przeżyć podczas pobytu w majątku w Piatyhorach opisane zostało w „Księżycu" następująco: „...z przeciwnej strony... szedł chłopiec w płóciennym ubraniu. I zaraz poczułem, że to jest ważne spotkanie, że krzyżuje się ze mną ktoś, kto ważną rolę odegra w moim życiu... Wychodziła ku mnie najważniejsza z przygód życia, przygoda nie przeżyta, ale wyimaginowana, a przez to nie skazana na śmierć, tylko na wieczne życie. Chłopiec w płóciennym ubraniu... stał się bohaterem moich lirycznych przeżyć – począł żyć bytem samoistnym, odradzając się po kolei w moich książkach."

Dwudziestoparoletni wtedy Iwaszkiewicz pisał już różne wiersze, ale nadal pozostawał amatorem. Przełomowym momentem w podjęciu decyzji poświęcenia się literaturze stało się ponowne spotkanie z Szymanowskim w Elizawetgradzie, w czerwcu 1918 roku. Przy tej okazji musiało także dojść do uświadomienia sobie własnej odmienności uczuciowej, o czym świadczy następujący fragment wspomnień pisarza: „Po raz pierwszy spotkałem się tutaj z Karolem jak równy z równym, mieszkaliśmy w jednym pokoju i całymi nocami gadaliśmy na tematy nas obchodzące. Bez końca opowiadał o Sycylii (po tej podróży Szymanowski przestaje ukrywać swój homoseksualizm – przyp. A.S.)... Na ową epokę przypada również moment, kiedy mnie zaznajamiał z pierwszymi rozdziałami swojej powieści, do której podówczas przywiązywał dużą wagę (homoerotyczny „Efebos" – przyp. A.S.)."

Debiut poetycki Iwaszkiewicza po osiedleniu się w Warszawie w r. 1918 nie wypadł pomyślnie. Pomimo wejścia w krąg skamandrytów, nie został przez nich zaakceptowany jako artysta. Śmiałość erotyczno-zmysłowego opisu w opublikowanej w r. 1920 powieści „Zenobia Palmura" wywołała obrazę moralności (morderstwo dokonane na pięknym księciu Mawrickim, którego pierwowzorem był wspomniany już kolega z kijowskiego gimnazjum, oznaczało jednocześnie – zgodnie z panującą wówczas modą na ekspresjonizm – zabicie Piękna) i doprowadziło nawet do procesu sądowego. Po wojnie z Sowietami Iwaszkiewicz znalazł się dosłownie na bruku, parał się trochę dziennikarstwem. Niepowodzenia artystyczne, jak i nieumiejętność zaakceptowania samego siebie wyzwoliła w nim oportunizm, który odtąd stał się istotoną cechą jego charakteru. Z tego właśnie okresu pochodzi też zaskakująca dla otoczenia decyzja poślubienia córki bogatego warszawskiego fabrykanta Lilpopa. Ani Szymanowski, ani Lechoń nie wierzyli w trwałość tego związku. Nowy motyw – uczucie do kobiety – wcale nie wszedł do tematyki powstających utworów, a postać żony (później dwóch córek) przewija się jedynie fragmentarycznie nawet w powieściach autobiograficznych. Pozwólmy wypowiedzieć się o tym samemu pisarzowi, cytując fragment kolejnych wspomnień z podróży do Włoch: „Myślałem sobie, że za mało kochałem życie, że moja miłość była zawsze letnia. Nie dość kochałem żonę, córki. Więcej, nie dość kochałem siebie i ostatecznie mój własny los i moja własna twórczość pozostawały mi w gruncie rzeczy zupełnie obojętne... Na plaży w Amalfi – w dzienniku moim zatytułowałem ten okres, te dni jako śmierć w Amalfi, myśląc o „Śmierci w Wenecji" Manna. Tadzia nie było. Ale byli okrutni chłopcy."

Bohaterami Iwaszkiewicza pozostali w dalszym ciągu młodzi i piękni mężczyźni, stojący na progu inicjacji życiowej i poszukujący przyjaźni, miłości oraz piękna. Częsty motyw – przyjaźń z rówieśnikami albo układ: młody wychowanek/dorosły nauczyciel czy przewodnik – pojawia się zwłaszcza w słynnych opowiadaniach „Młyn nad Utratą", „Nauczyciel", „Zygfryd", jakie powstały tuż przed wybuchem wojny. Szczególnie utwór pierwszy uznany został za arcydzieło prozy, przy czym jego homoerotyczny wątek jest czytelniejszy niż w innych utworach, choć i tu autor nie odważył się na jednoznaczność, przebiegle kamuflując istotę zagadnienia. Wzajemny stosunek dwóch młodych bohaterów opisuje następująco: „Z Karolem był Julek tak zaprzyjaźniony, i to od dawna, że poruszali nawet najbardziej intymne kwestie, jak odczucia religijne... Obok zagadnień czysto religijnych, obok przeżyć mistycznych, Karol stawiał jakieś uczucia, wyraźnie erotyczne... niejasne pojęcia o św. Tomaszu uzupełniał malowidłami platońskiego idealizmu..." Ignorując te sugestie przyjaciela, Julek wiąże się z kobietą i brutalnie zrywa wcześniejsze kontakty. Jakby w wyniku kary niebios umiera niespodziewanie, wezwawszy uprzednio Karola do łoża śmierci. Wkrótce potem ginie i Karol, ratując życie synka kobiety-rywalki. Na wiejskim cmentarzyku pojawia się ich wspólny grobowiec... W „Nauczycielu" zaś, jak zwykle mocno opartym na autobiograficznych przeżyciach, ukazana jest inna tragiczna historia. W wychowawcy, który zajmuje się edukacją trzech chłopaków – synów właściciela dworku, zakochuje się starsza kobieta, panna Julia. Odtrącona i urażona w swej dumie, mści się okrutnie, puszczając w obieg fałszywą pogłoskę, jakoby nauczyciel uwiódł syna ogrodnika. Wychowawca zostaje wydalony z posady, a wstrząśnięty tym przeżyciem Felek, jeden z jego uczniów, odbiera sobie życie. Za każdym razem bohaterowie obu opowiadań Iwaszkiewicza wplątani są w zawiłe i pozbawione szans związki uczuciowe, tak że tragiczny koniec staje się nie tyle smutnym finałem czy katastrofą, ale wręcz wyzwoleniem spod dręczącego jarzma. Erotyka jako fatum, jako siła obnażająca smotność i tragizm człowieczego istnienia, siła prowadząca ku pięknu i ku śmierci – oto różne wersje tego problemu w dorobku Iwaszkiewicza. Jedno z monograficznych opracowań jego utworów prozatorskich nosi jakże trafny tytuł „Eros i Tanatos".

„Z biegiem lat – pisze dalej autor w swych pamiętnikach – pod wpływem małżeństwa i konieczności wciągania się w sprawy materialne... a także dzięki rozszerzającej się znajomości życia, odmieniły się – może nieco sztucznie – pewne cechy mojego charakteru. Mianowicie z egotysty, pogrążonego w sobie, stałem się człowiekiem, którego pociągał świat i ludzie..." Dzięki funkcji w MSZ pisarz kilka razy w roku wyjeżdżał za granicę na różne zjazdy, gdzie miał okazję zadzierzgnąć następne męskie przyjaźnie oraz poznać wielu interesujących twórców. Podczas gdy w młodości fascynowała go postać Oscara Wilde'a, tak teraz pasjonuje się poezją Rimbeauda, Stefana George'a, twórczością (i osobowością) takich paryskich artystów, jak Paul Valery, Cocteau czy Andre Gide.

O ile podczas okupacji niemieckiej wykazał się sporą odwagą cywilną, dając schronienie w rodzinnej posiadłości w Stawiskach wielu potrzebującym opieki osobom, to po roku 1949 ponownie zaczął stosować swój oportunizm, tym razem w stosunku do komunistycznych władz Polski. Napisał typowo służalczą „laurkę urodzinową" w postaci wiersza „List do prezydenta Bieruta", był posłem na Sejm i laureatem Nagrody Leninowskiej w r. 1970. Choć wcale nie należał do kategorii pisarzy, którzy buntowali się przeciwko reżymowi, a w latach 1950-1980 piastował wiele zaszczytnych funkcji państwowych, z prezesurą ZLP na czele, budząc liczne sprzeciwy literackiego środowiska, to nikt nie może dziś kwestionować wysokiej klasy jego pisarstwa oraz należnej mu pozycji w historii naszej literatury. Najpopularniejszym dziełem okresu powojennego stała się niewątpliwie rodzinna saga „Sława i chwała", w której ponownie pojawia się wiele nietrudnych do rozszyfrowania wątków autobiograficznych.

(...) Trafną ocenę pisarstwa Iwaszkiewicza, którą swobodnie można zastosować i w odniesieniu do jego fascynacji homoerotycznych, przedstawił W. Mach w utworze „Góry nad Czarnym Morzem": „Ty, Jarosławie, mistrzu fikcji obiektywnej, zdajesz się, gdy piszesz – od siebie uciekać i zdajesz się ten sam sposób stoickiego o sobie zapomnienia zalecać twoim czytelnikom, i tylko gorzki smak znaczeń, zatajony w zmyśleniu i udawaniu, pozwala odgadnąć także i marzenia twoje o sobie samym rzeczywiste."

ANDRZEJ SELEROWICZ

Tytuł oryginalny: „Odmieńcy".

HOROSKOP



BARAN
21.03—19.04

Ważna sprawa, która ostatnio zaprząta Twoją uwagę przeciągnie się jeszcze. Nie brak Ci konsekwencji w działaniu, więc możesz liczyć na szczęśliwe zakończenie. W najbliższym czsie spotkasz kogoś, kto sprawi na Tobie bardzo dobre wrażenie, ale uważaj przed podejmowaniem pochopnych decyzji.
Szczęśliwy dzień: czwartek
Przychylny znak: Skorpion



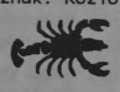
BYK
20.04—20.05

Przed Tobą nowe zadania, które mogą zaskoczyć Cię swym skomplikowaniem. Będziesz zmuszony sporo się natrudzić, ale efekt może przejść Twoje oczekiwania. Uważaj na piękne słowa fałszywych przyjaciół. Powinieneś zwrócić większą uwagę na swego partnera, który może czuć się zaniedbany. Postaraj się okazywać przynajmniej czułość.
Szczęśliwy dzień: wtorek
Przychylny znak: Rak.



BLIŹNIĘTA
21.05—22.06

Nie staraj się za wszelką cenę dokuczać najbliższym. Lepiej nie prowokuj losu i nie doprowadzaj do scen zazdrości, nie przydadzą się one na nic. Efektem będzie tylko rozgoryczenie. Lepiej wykorzystaj swój wdzięk i dobroć - pokaż swoje lepsze "ja". Coś miłego czeka Cię w najbliższym czasie. Masz duże zaległości w prozaicznych zajęciach dnai codziennego - spóbuj je nadrobić. Niedługo będzie Ci potrzeba dużo czasu.
Szczęśliwy dzień: niedziela.
Przychylny znak: Koziorożec.



RAK
22.06—22.07

Przemyśl dokładnie, to co zamierzasz zrobić. Czasem lepiej zrezygnować z celu, którego nie ma szans się zdobyć. Nie uda Ci się uniknąć komplikacji, potrzebny będzie cały Twój takt w pewnej delikatnej sprawie. Polegaj na wypróbowanych przyjaciotach. Przynajmniej możesz im się wygadać, a oni wysłuchają Cię życzliwie. Nie zapominaj o swych najbliższych. Mogą zacząć się niecierpliwić, że poświęcasz im zbyt mało uwagi.
Szczęśliwy dzień: wtorek.
Przychylny znak: Byk.



LEW
23.07—22.08

Nie wszyscy przecież muszą wiedzieć co myślisz na ich temat. Gdzie się podziała Twoja "lwia" mądrość? Pochopne oceny nie przyczyniają Ci przyjaciół. Zacznij więcej planować i zastanawiać się, a efekty będą dużo lepsze. Uważaj na pieniądze, ktoś będzie próbował uszczuplić Twą kieszeń.
Szczęśliwy dzień: środa.
Przychylny znak: Skorpion.



PANNA
23.08—22.09

Najbliższy czas nie zapowiada się zbyt spokojnie. Ty jednak, nie zamartwiaj się, wykorzystaj raczej swą zdolność opanowania. Każda burza kiedyś się kończy. Nie angażuj się w niepewne interesy i niespodziewane okazje. To się skończy dla Ciebie szkodą, a nie zyskiem. To, że Twój partner(-ka) nie mówi Ci co chwila o swym uczuciu nie oznacza, że Cię nie kocha. Trochę więcej zaufania w sprawach sercowych.
Szczęśliwy dzień: poniedziałek.
Przychylny znak: Baran.



WAGA
23.09—22.10

Powinieneś bardzo uważać w nadchodzącym czasie na swój portfel. Chwila nieuwagi może kosztować Cię utratę sporej sumy pieniędzy. Przemyśl raz jeszcze swoje plany i jeśli nie masz wątpliwości, to możesz zacząć je realizować. Uważaj jednak, by starczyło Ci sił i cierpliwości, inaczej fałszywy przyjaciel zbierze plony Twej pracy. Jeśli jesteś sam, nie martw się - lepiej być samemu z własnego wyboru, niż być skazanym na samotność w nieudanym związku.
Szcześliwy dzień: wtorek.
Przychylny znak: Wodnik.



SKORPION
23.10—21.11

Lepiej dobieraj sobie uważniej towarzystwo. Jak tak dalej pójdzie, to wszyscy nieszczęśliwi tego świata schronią się pod Twoją opiekę, tylko czy Ty temu podołasz? Bardzo ciekawe i bardzo niespodziewane spotkanie może zdarzyć się w najbliższych dniach. Nie przywiązuj jednak do tego szczególnej wagi, inni też potrafią nieźle udawać. Pamiętaj - stara przyjaźń nie rdzewieje.
Szczęśliwy dzień: niedziela.
Przychylny znak: Waga.



STRZELEC
22.11—21.12

Może to dla Ciebie niespodzianka, ale istnieje jeszcze świat - poza Twoją miłością. Jeśli to możliwe, spróbuj raz się myśleć choć trochę trzeźwiej. Jeśli zapomnisz zupełnie o całym świecie, to jak podejmiesz ważną decyzję w sprawach zawodowych? Ta decyzja może zaważyć wiele w Twoim życiu. Postaraj się skupić, bo rozmyślanie może Cię wiele kosztować.
Szczęśliwy dzień: piątek.
Przychylny znak: Lew.



KOZIOROŻEC
22.12—19.01

Jeśli przeżywałeś(-łaś) w ostatnim czasie napięcia, zdenerwowanie, to możesz się teraz cieszyć, stresująca sytuacja powoli odchodzi w zapomnienie. Możesz dokonać wiele, pod warunkiem, że zachowasz spokój. Czeka Cię sporo zajęć, ale ich efekty wprawią Cię w zadowolenie. Nie musisz w każdą, nawet najdrobniejszą sprawę wprowadzać najbliższych. Oni też mają swoje zmartwienia. Pomyśl o wysłuchaniu ich problemów.
Szczęśliwy dzień: sobota.
Przychylny znak: Bliźnięta.



WODNIK
20.01—18.02

To uczucie nie zapowiadało się na wielką miłość, ale sprawić Ci jednak miłą niespodziankę. Nie przyspieszaj jednak niczego, jeśli coś ma być z tego, to będzie. Na początku tygodnia możesz spotkać kogoś o kim już zapomniałeś(-łaś). To może mieć konsekwencje w przyszłości. Nie oczekuj jednak szybko pieniędzy. Może trzeba będzie poczekać.
Szczęśliwy dzień: wtorek.
Przychylny znak: Ryby.



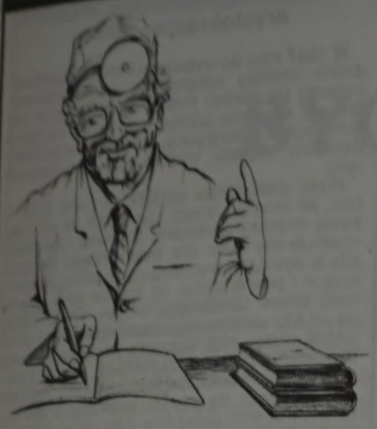
RYBY
19.02—20.03

Zachowujesz się bardzo nierozważnie. Chaotyczne działanie nie przyniesie żadnego dobrego efektu. Nawet nie widzisz jak okazje przechodzą Ci koło nosa. Lepiej nie wpadać w przesadę. Nie zwracaj na siebie za ostentacyjnie uwagi wrogów, wiesz przecież, że oni próbują wykorzystać Twoje słabe strony. Nie dawaj okazji do plotek na Twój temat.
Szczęśliwy dzień: czwartek.
Przychylny znak: Lew.

Kartka z pamiętnika

Na standardowe pytanie:
" Czy wolałybyście być młode, piękne i bogate czy też stare, brzydkie i biedne?"- każda kobieta odpowie bez zastanowienia, że oczywiście to pierwsze.
Przyczynkiem do zadawania tych bzdurnych pytań są organizowane przez okrągły rok, niemal pod każdą szerokością geograficzną, wybory różnych miss i missek. Namnożyło się tego ostatnio co niemiara i jakoś nikomu, i nigdzie nie przeszkadza, iż owe imprezy, podobnie jak pytanie przytoczone na wstępie naszej KARTKI, należą (moim zdaniem) do najgłupszych jakie udało się wymyśleć w tzw. rozrywce.
Wystarczy pomyśleć, jakie sztaby ludzi pracują nad przygotowaniem eliminacji, a później finałów wyboru MISS - domu kultury, dzielnicy, wsi, miasta, regionu, makroregionu, kraju, kontynentu i w końcu - świata. Nie napiszę ile skandali i różnych przekrętów przy okazji tejże imprezy "udaje się" wykręcić organizatorom i organizatorkom. Nie zamierzam rozwodzić się nad niespełnionymi i spełnionymi (nielicznie) marzeniami samych zawodniczek. Po co? I tak przecież nikt nie zastanawia się nad tzw. "kuchnią" eliminacji. Wszak przyjemnie jest popatrzeć na młode ciała, uśmiechnięte buzie, cielęce oczęta (nie zawsze) niż podniecać się wyborami do parlamentu czy roztrząsać, kto i gdzie nawarzył "politycznego" piwa. Piwo i tak wypiją nie ci, którzy maczali w nim swe rączęta, a na misskę można popatrzeć za darmo i nawet żonka nie ma nic "na przeciwko", sama rzuci okiem na ekran telewizora. W miniony poniedziałek spędziłem przed szklanym ekranem (jak to brzmi!) ponad dwie godziny, napatrzyłem się na "cielęcinki" śmigające po wybiegu i tak sobie pomyślałem, że może zamiast kolejnych wyborów w naszej kochanej ojczyźnie, można by zafundować społeczeństwu, eliminacje, a później wybór "MISS" albo "MISTERA POLITICUS". Koszty znacznie mniejsze, afery też, a pożytek ten sam. Na zakończenie moich przemyśleń, pragnę zaznaczyć, że nie jestem przeciw jakimkolwiek eliminacjom, wręcz przeciwnie. Właśnie dzięki różnym takim, "weliminowałem" się do redakcji "KURIERA ATEŃSKIEGO" i teraz już coraz częściej będę mógł dzielić się z Czytelnikami, swymi licznymi wątpliwościami dotyczącymi naszego życia w Grecji, w Polsce i na świecie. A co, światowo ma być i cześć!
No to cześć!!!

STEFAN BĄK



ASPIRYNA, cudowny lek?

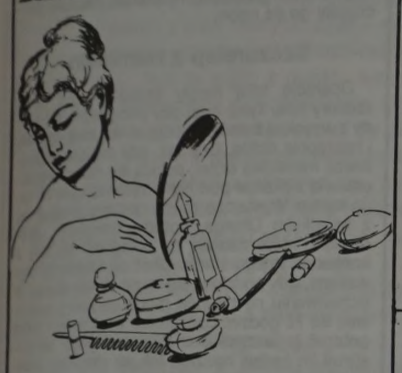
Kariera aspiryny, którą często nazywa się uniwersalnym lekiem, rozpoczęła się przypadkiem. Jak to często bywa, przy próbach wyprodukowania innego środka, udało się zsyntetyzować kwas acetosalicylowy, czyli właśnie aspirynę. Dokonał tego epokowego dzieła niemiecki chemik Dreser.



Aspiryna jest obecnie najpowszechniej stosowanym środkiem leczniczym ns świecie. Spożywa się jej wieleset milionów kilogramów rocznie. Powszechnie wiadomo, że kuracja aspiryną jest pomocna przy gorączce, zaziębieniach, działa przeciwzapalnie. W ostatnich latach mówi się o jej działaniu jako leku przeciwzawałowego. Wielu lekarzy zaleca swym pacjentom zażywanie aspiryny profilaktycznie. Jak okazało się jednak, u wielu pacjentów wykryto wrzody żołądka, u niektórych podejrzewano nawet nowotwór wywołany nadużywaniem tego leku. Są także osoby, które reagują alergią na "cudowny lek" naszego stulecia.

Najzwyczajniej - jak ze wszystkimi lekami - należy uważać i nie nadużywać. A jeśli już, to wcześniej lepiej poradzić się lekarza.

B.P.



Piękno zapachu

Już od zarania dziejów człowiek korzystał z pachnących ziół, żywic, korzeni i drewna spalając je na ofiarę bogom, okadzając nimni pomieszczenia i swoje ciało. Aromatyczny dym, będący wyrazem hołdu, miał również działanie dezynfekujące, a jego zapach sprawiał człowiekowi przyjemność. Stąd ponoć wywodzi się współczesne słowo "perfumy", po łacinie bowiem "pro fumen" znaczy "przez dym". Do dziś zresztą kobiety z plemion beduińskich, mieszkających na pustyni, perfumują się siedząc w dymie ogniska, na którym palą się pięknie pachnące korzenie.

Wiadomo, że we wszelkich wonnościach lubował się przede wszystkim starożytny Wschód. Na wiele wieków przed naszą erą mieszkanki używały mnóstwo wonnych olejków uzyskiwanych m.in. z drzewa cyprysowego, cedrowego, sandałowego i mirtowego. Stosowano je do kąpieli, masażu i perfumowania skóry, ale także ubrań, dywanów i wnętrz mieszkalnych. Do perfumowania szat używana była bardzo kosztowna żywica z mirry. Wysoko ceniono ambrę, piżmo, a także szafran. Wszystkie wonności były przedmiotem ożywionego handlu i wielu ryzykownych wypraw. Babilońscy kupcy oferowali pachnące kadzidła, olejki i balsamy w szklanych i alabastrowych flakonach oraz w bogato rzeźbionych szkatułach.

Z zachowanych przekazów wynika, że równie obficie stosowano pachnidła w starożytnym Egipcie, gdzie zwano je "wonnościami bogów". Słynna z piękności królowa Kleopatra najbardziej lubiła ponoć olejek cedrowy, a na dworze królowej Nefretete za flakonik cennych wonności płacono więcej niż za piękną suknię. Takie też relacje cen mamy i dziś.

Podobnie rozmiłowani w zapachach byli mieszkańcy starożytnej Grecji i Rzymu. Z czasem doszło tam do tego, że do każdej części ciała przeznaczony był specjalny olejek.

Cała starożytność nie wyszła jednak poza kadzidła i olejki, bo perfum w obecnym znaczeniu, czyli alkoholowych roztworów substancji zapachowych, jeszcze wówczas nie znano. Również sztukę wydobywania esencji z kwiatów opanowano dużo później.

Pierwsza fabryka perfum powstała we Florencji w 1608 roku, założona przez dominikanów.

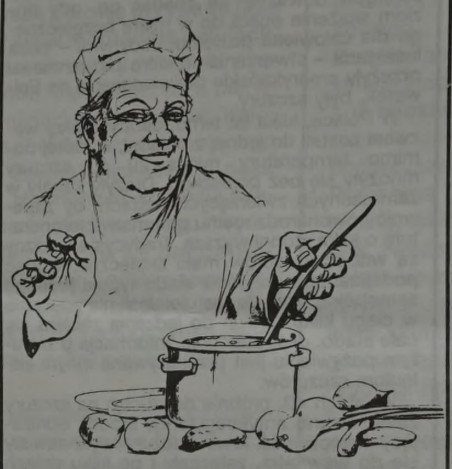
Do niedawna przemysł perfumeryjny wykorzystywał niezwykle rzadkie, a więc drogie, roślinne i zwierzęce substancje aromatyczne. Przede wszystkim piżmo, ambrę i cybet, które wiążą i pogłębiają zapachy kwiatów, ziół i drewna. Z czasem udało się chemikom wytworzyć większość roślinnych i zwierzęcych substancji zapachowych. Powstały one w wyniku żmudnych badań laboratoryjnych, a nieraz jako produkt uboczny innych procesów chemicznych. Nie oznacza to, że nie używa się i nie szuka nadal substancji pochodzenia roślinego i zwierzęcego.

W produkcji perfum prym wiedzie Francja, a jednym z głównych ośrodków tego przemysłu jest miasto Grasse.

Na świecie istnieje ponad pięćset chronionych nazw firmowych kompozycji zapachowych, z tak słynnymi perfumami jak "Chanel No. 5", "Chamade", "Shalimar" - Guerlaina, czy "Miss Dior". W renomowanych firmach tworzenie perfum trwa najmniej 5-6 lat.

Choć zamiłowanie do pięknych zapachów przetrwało przez wieki, stosujemy je obecnie z wielkim umiarem. Mają one przede wszystkim wzmacniać poczucie świeżości i czystości ciała oraz podkreślać naszą osobowość, kobiecy urok i wdzięk. Dlatego wybór właściwej kompozycji zapachowej jest wielką sztuką, którą warto stale zgłębiać.

Oprac. na podst.
"Zwierciadło" nr 3/92
Hanna Usz



Żywa apteka - czyli PAPRYKA!!!

Ulubiona przez nas papryka jest bohaterką dzisiejszego kącika kulinarnego. Chyba niewiele osób wie, że jarzyna ta jest "amerykanką", ponieważ pochodzi z Ameryki Środkowej i Południowej. Jest ona spokrewniona z ziemniakami, pomidorami i tytoniem. Występuje bardzo wiele jej odmian, ale generalnie dzieli się je na ostre i słodkie. Słodką paprykę lubi wiele osób i łatwo jest ją dostać, choć rynek grecki nie jest zbyt bogaty w jej odmiany. Trudniej z papryką ostrą; na ogół występuje w postaci sproszkowanej, a przecież nie brak amatorów wyjątkowo ostrych "czuszek". (Któż nie pamięta swego pierwszego kęsa tej jarzynki?)

Papryka nazywana jest przez żywieniowców "żywą apteką", jest bowiem w każdym strąku prawie cały komplet soli mineralnych i witamin. Najwięcej jest witaminy C, sporo B1, PP, i innych z kompleksu B, A, a nawet E. Zawiera mnóstwo związków mineralnych: potas, wapń, żelazo, fosfor, magnez i nne. Nie tuczy! 100 g papryki dostarcza tylko 24 kalorii.

Ma papryka pewną rzadką cechę, a mianowicie - bardzo "delikatna" witamina C, nie ulega w tej jarzynie rozkładowi nawet podczas gotowania, duszenia, smażenia i - absolutnie zdumiewające - podczas odgrzewania! Można sobie zatem przyrządzić wielki garnek nadziewanej papryki i jeść ją przez cały tydzień - zasobną we wszystkie skarby!

Zapraszamy więc do jedzenia papryki!

Węgierskie leczo

Na pięciu gramach oleju (ladi) dusimy dużą cebulę (kremidi) pokrajaną w kostkę. Wrzucamy do niej 1 dag papryki czerwonej w proszku (paprika) i podlewamy niewielką ilością wody. Teraz możemy włożyć do tego kurę oczyszczoną i pokrajaną na porcje lub ok. 1 kg mięsa lub wędliny. Nakrywamy i dusimy, aż mięso zmięknie.
Tymczasem czyścimy z gniazd nasiennych 1 kg papryki (piperies), mujemy, kroimy w paski, odsączamy. Następnie oczyszczamy 75 dag pomidorów i kroimy w cząstki.Na patelni rozgrzewamy następne 5 dag oleju, przyrumieniamy na nim pokrajaną w kostkę dużą cebulę i dodajemy do niej paprykę i pomidory. Mieszając smażymy wszystko kilka minut na dużym ogniu. Dodajemy do mięsa, przykrywamy i dusimy dalej.

Papryka faszerowana

1 kg papryki oczyścić z gniazd nasiennych, wymyć napełnić farszem, np ze szklanki ugotowanego ryżu i 1/2 do 1 kg siekanego mięsa, z dodatkiem cebuli przysmażonej, kilku grzybków. Faszerowane papryki układamy w rondlu, dodajemy tłuszczu, kilka umytych, przekrojonych pomidorów i dusimy. Wody raczej nie dodawać, sosu powinno być sporo.

"Gniazdka" z papryki

Okrągłą paprykę "pomidorową" po obraniu z nasion i opłukaniu, posolić wewnątrz, ułożyć w rondelku i do każdego "gniazdka" wbić po jednym jajku. Wszystko podlać olejem i smażyć na wolnym ogniu. Podawać z grzankami.

SMACZNEGO!

Życzy Hanna Usz

On, twój szczur

ŻYCIE WARSZAWY

Nr 153 (3-4. VII). Cena 4000 zł

W stosunku do ludzkiej populacji szczurza społeczność na świecie czterokrotnie przekroczyła już bezpieczną relację jeden do jednego. W Indiach na jednego mieszkańca przypada 10 szczurów, w Afryce – 25, na niektórych wyspach Pacyfiku – do 100. Co roku szczury niszczą jedną trzecią całej wyprodukowanej na świecie żywności.

Sfora diabła

W latach 80. Sanepid przyznawał, że w Polsce żyje ok. 18 milionów szczurów (w Warszawie ok. miliona). Ale już na początku lat 90. fachowcy z prywatnych firm deratyzacyjnych twierdzili, że na jednego Polaka przypadają już trzy szczury.

Rodzaj rattus obejmuje ok. 400 gatunków i pojawił się na ziemi o wiele milionów lat wcześniej od człowieka. Dziś w Europie człowiekowi towarzyszą dwa gatunki: szczur śniady, jarosz, który obserwuje nas ze strychów i niebezpieczniejszy – mięsożerny szczur wędrowny, podgryzający się pod nasze domy. W podróż, na odkrycie Starego Świata, gdzie grasował niegroźny szczur brunatny, szczur wędrowny wyruszył wraz z krzyżowcami, by pogłębić ich klęskę w wojnie o Grób Święty. Dżuma, którą przywiozły w zwichrzonych futerkach 100 lat później „wybiła" 25 milionów ludzi, jedną czwartą mieszkańców ówczesnej Europy. Nie sposób było nie nazwać ich „psami diabła". Potem nastąpiło jeszcze ok. 30 epidemii, w których zmarło ok. 100 milionów ludzi – więcej niż ofiar we wszystkich wojnach, które przetoczyły się przez Europę w ostatnim tysiącleciu.

I choć karę wymierzał szczur – sam padał ofiarą dżumy jako pierwszy, informując o zbliżającej się apokalipsie przerażonego człowieka. On też syganalizował koniec epidemii – gdy szczury zdrowiały, to znak, że morowe powietrze odchodzi.

Żadnemu ze stworzeń na ziemi człowiek nie wydał tak bezwzględnej wojny. Żadne ze stworzeń nie radzi sobie tak doskonale w tej otwartej wojnie z człowiekiem.

„Gdyby szczur miał o 20 kilogramów więcej, człowiek nie mógłby być dalej panem świata" – powiedział kiedyś Albert Einstein. Jeden z członków niemieckiej Komisji ds. Ochrony Środowiska stwierdził wręcz, że gdyby szczury nauczyły się obsługiwać maszyny, ludzki gatunek zostałby zniszczony już dawno.

Rozpychając się łapkami i grzbietem o przeciwległe ściany rury kanalizacyjnej młody szczur już po kilku minutach wspinaczki wysuwa ruchliwy pyszczek z otworu klozetu. Po chwili rozpoczyna drogę powrotną. Tym szlakiem będą podążały kolejne pokolenia jego dzieci. W sąsiedztwie szczura intymność własnego mieszkania jest pojęciem pustym – może się on przecisnąć przez półtoracentymetrową szparę. Zajmujący się uprzedzeniami na Uniwersytecie Warszawskim psycholog opowiedział mi, jak usiłując wypłoszyć szczura podgryzającego podłogę jego domu, zaczął w nią walić łomem. Szczur przerwał tylko na chwilę, by zlokalizować źródło dźwięków, po czym – już nie przejmując się dramatycznymi wysiłkami człowieka, chroniącego intymności swego domu – kontynuował pracę.

Bardziej „ludzki" niż pies

– Jesteśmy uprzedzeni do szczurów, bo są do nas podobne – twierdzi jeden z moich znajomych. – Pies kojarzy się z niewinnością; szczur jest zbyt inteligentny, bardziej „ludzki" w swych zachowaniach.

– Demonizujemy szczury – twierdzi hodowca szczurów laboratoryjnych – Ich inteligencja i instynkt są porównywalne z psią czy kocią, zdolność przystosowywania się z bakteriami grypy, umiejętności pływackie – przeciętne, zaś odporne na promieniowanie są także karaluchy i prusaki.

Przyznaje jednak, że żadne zwierzę nie skumulowało w sobie tak wielu cech umożliwiających przetrwanie ekstremalnych warunków.

Eniwetok jest małym atolem koralowym w archipelagu Wysp Marshalla. Od czasu zakończenia II wojny światowej służył Amerykanom jako poligon atomowy. Krajobraz – pierwotnie pełnej roślinności – wysepki przypomina obecnie powierzchnię księżyca. Pierwsze grupy biologów odważyły się zbadać go, gdy poziom skażenia opadł do w miarę bezpiecznego dla człowieka poziomu. Jedynymi – poza insektami – stworzeniami, które bez szwanku przeżyły amerykańskie doświadczenia na Eniwetok, były szczury.

W Polsce, kilka lat temu, deratyzatorzy wezwani zostali do jednej z chłodni, w której pomimo temperatury minus 20 st. szczury mnożyły się bez przeszkód. Drążyły kanały w zamrożonych zwierzęcych tuszach, by zapewnić nowonarodzonemu potomstwu temperaturę o kilka stopni wyższą. Tradycyjne trucizny są wobec szczurów mało skuteczne: wobec podejrzanego pokarmu stado typuje jednego samobójcę, który je testuje. Jeśli nie zdechnie w ciągu kilku godzin do jedzenia zabiera się całe stado. Jeśli zdechnie, informacja o zatrutym pożywieniu jest przekazywana innym koloniom szczurów.

W latach 40. próbnie do trucizn na szczury zastosowano antykoagulanty, środek obniżający krzepliwość krwi. Szczury wykrwawiały się do wewnątrz, zataczały i po kilku dniach zdychały wśród przyjemnych halucynacji. W latach 60. antykoagulanty zastosowano powszechnie. Efekt był nieoczekiwany: środek ten, miast unicestwić gatunek, doprowadził do „wyprodukowania" nowej odmiany: „superszczura". W Danii i Anglii oficjalnie zakazano stosowania antykoagulantów przeciwko szczurom, gdyż poza nieskutecznością, powodowały one selekcję z gatunku osobników uodpornionych, które spłodzą jeszcze bardziej odporne potomstwo.

Piętnaście tysięcy potomstwa

Głównym zagrożeniem dla hegemonii człowieka w świecie ze strony szczura jest jego płodność. W ciągu roku jedna para – teoretycznie – może dochować się 15 tysięcy potomstwa w linii prostej, które po 3 latach rozmnożą się do 20 milionów; po 5 latach – pokolenie jednej pary osiągnie niewiarygodną wprost liczbę 940 miliardów. W praktyce płodność samic ograniczają rozmaite czynniki zewnętrzne, w tym poczciwe koty. W świetle indyjskich doświadczeń jest to pociecha wątpliwa: w kraju, gdzie w różnych regionach na jednego mieszkańca przypada do 15 szczurów, przed kilkudziesięcioma laty spróbowano wytępić te gryzonie przy pomocy kotów. Po kilku latach pojawiły się szczury o wadze do 5 kilogramów, podczas, gdy osobniki największego w Europie gatunku – szczura wędrownego – ważą do pół kilograma.

Szczur czarny, szczur śniady

Z Transylwanii do Holandii, ostatni z dynastii wampirów przedostawał się w towarzystwie setek szczurów, w trumnie, pod pokładem żaglowca. Tą samą drogą do Amsterdamu udał się na podbój Holandii kolejny gatunek szczura, roboczo nazwany rattus niger, czyli szczur czarny (nie mylić z potoczną nazwą nadawaną gatunkowi rattus rattus, czyli szczur śniady!). Po raz pierwszy opisał go jeszcze w XIX wieku holenderski badacz Indii Johan Haudensen. Sto lat później, Niger zemścił się na Holendrach za wyrwanie swej tajemnicy. W 1980 roku w Cieśninie Malakka holenderski statek towarowy przypadkowo odnalazł zaginiony w 1978 roku jacht i przytroczony do niego kuter. Na wyludnionych pokładach pozostawiono po dwóch marynarzy, wyposażonych w walkie-talkie, do czasu sprowadzenia z Singapuru holownika. Rankiem na pokładach po marynarzach pozostały tylko strzępy mundurów i ślady krwi. Holenderski kontenerowiec udał się w dalszą podróż do Amsterdamu. Wkrótce potem w portowej zbrojowni odkryto obecność nowego gatunku szczura: o czarnej sierści, owalnym kształcie, krótkim ogonku i gęstymi jak szczotka wąsami. Jego żarłoczność i agresywność przewyższała wielokrotnie normalne zachowania tubylczych szczurów kanałowych. Był to właśnie rattus niger. Po kilku latach, skrzyżował się on ze szczurem kanałowym, uodparniając się przy tym na stosowane trucizny. Czyniły to także w sposób nietypowy dla znanych dotyczas w Europie gatunków: stado zmuszało do zjedzenia zatrutej żywności swego najsłabszego członka. Następnie rzucało się na niego, rozszarpując i wchłaniając maleńkie cząsteczki trucizny, niczym szczepionkę. Szczytowym punktem paniki w styczniu 1986 roku był atak owych szczurów na przygotowane do transportu bydło, które rozszarpały na oczach pracowników portowych. W kilka sekund, niczym piranie. Po raz pierwszy w historii do rozpędzenia szczurów użyto karabinów maszynowych i granatów.

Arystokracja i plebs

W 1987 roku do wypalania kanałów sp... dzono oddziały ochotników, wśród ... znalazło się dwóch Polaków. Zapędzon... ślepego korytarza szczury rzuciły się na ... jeden został rozszarpany, drugiemu w ... damskim szpitalu trzeba było amputo... rękę.

Przez wieki szczur podąża za nami ... trop, jak muchy i myszy. Upodobnił do ... swoją strukturę społeczną. Szczurza hie... obejmuje trzy kasty: alfa, beta i omega. ... Alfa to absolutna arystokracja: są duże, ... lśniące i pewne siebie. W stadzie jako ... mają prawo uśmiercania innych. Beta ... się od Alfa cechami charakterologicznymi, ... bierają wobec nich służalczą postawę. ... to absolutny plebs: są chuderlawe, o zmie... nej, matowej sierści, niepewnym kroku, ... się rozmnażają. Są głupsze, gdyż żyją w p... nentnym strachu przed Alfa. Z tej grupy ... się kamikadze, do testowania zatrutego ... wienia. Wśród Omega zaobserwowano ... częste przypadki homoseksualizmu.

Przed laty zaobserwowano w pewnym ... ko żyjącym stadzie, które wykradało z ku... jaja podkopem, szczura o mocno wyta... grzbiecie sierści. Operację sfilmowano uk... kamerą: ów szczur, trzymając jajo w łapk... kładł się na grzbiecie. Pozostałe szczury ... ciągały go za ogon.

Szczurołap z Hammeln

Operację taką mogły przeprowadzić ... szczury Alfa. Tylko one, gdy chcą napić się ... dy z wysokiej butelki zanurzą w niej swój ogo... i następnie obliżą. One też, gdy zechcą prze... łować metalowe drzwi, położą się na grzbiec... ustawią siekacze pod najkorzystniejszym do ... go kątem. Wystarczą im trzy godziny. Wszyst... z wyjątkiem Omega, potrafią emitować ultr... dźwięki, które zabijają na odległość szczur... konkurencyjnego stada. Choć są kiepskim p... wakami, gdy podstawi się im na chwilę deskę ... oczekiwaniu na ratunek mogą pływać i nur... wać do 72 godzin. Szczurołap z Hammeln mo... potopić je wszystkie w Wezerze, gdyż nie z... stawił im żadnej nadziei. Tak jak człowiek pra... chowuje w społecznej pamięci wspomnienie ... wywołanych przez szczury epidemiach dżum... tak one przekazują sobie z pokolenia na pok... lenie nieufność wobec szczurołapów. Gdy prz... chodzi deratyzer, stado chowa się do swoic... norek na kilka dni. Zdobywanie ich zaufa... trwa długo, a i tak przywódców stada, najlep... genetycznie wyposażonych, trzeba wytępy... oddzielnie.

„Proszę mi wierzyć, to czego może dokona... jeden szczur, człowiek nigdy nie odważyłby się ... przedsięwziąć" – oświadczył Gerard Breu... słynny francuski „szczurołap".

***

W 1988 roku w Chinach, po klęsce kampan... „Miliard Chińczyków przeciwko trzem miliar... dom szczurów" partyjny dziennik „Renmin Ri... bao" ogłosił kapitulację: „Szczury są ... czyściejsze niż kury, kaczki czy świnie. Żywią ... się głównie zbożem, dzięki czemu mają biał... miąso wysokiej jakości, które nie tylko jest ... bardziej soczyste, lecz także łatwiej się gotu... je". Jeśli nie możesz pokonać swego wroga, t... go polub i zjedz!

OLGA IWANIAK

Świat według Goldinga

FORUM

Nr 27 (4. VII). Cena 8000 z

„Pisał za mało. (...) Jego twórczość go przetrwa, ale mógłby był napisać o wiele więcej"– powiedział Anthony Burgess, autor „Mechanicznej pomarańczy" na wiadomość o śmierci swego rodaka, 81-letniego Williama Goldinga, laureata Nagrody Nobla w dziedzienie literatury w 1983 roku, autora, między innymi „Władcy much" (1954), książki przeniesionej na ekran po raz pierwszy przez Petera Brooka w 1963 roku. Burgess dał tymi słowami dowód wspaniałomyślności rzadko spotykanej w środowiskach literackich, gdzie pisarze skłonni są zazwyczaj uważać, że ich kolegom po fachu raczej wyszłoby na dobre, gdyby pisali (a zwłaszcza publikowali) mniej. Burgess tuszuje jednak od razu swą wielkoduszność surową opinią o „Władcy much", utworze „słusznie uważanym za klasyczny", choć „opartym na fałszywej idei, głoszącej, że dusza ludzka jest z natury zła". Ale czy idea ta rzeczywiście stanowi istotę najsłynniejszej powieści Goldinga?

William Golding, urodzony w 1911 roku w Kornwalii, studiował w Oxfordzie, gdzie postanowił poświęcić się raczej literaturze, a następnie filozofii (będzie jej nauczał przez 20 lat) niż naukom ścisłym, które początkowo uważał za swe powołanie. „Po kilku latach spędzonych w cieniu teatru poświęcił rok działalności społecznej w Londynie" – pisze sam o sobie w notce biograficznej. Ożenił się w 1940 r. (będzie miał dwoje dzieci), zaciągnął się natychmiast do marynarki wojennej, gdzie przez 5 lat pływał na krążownikach, niszczycielach, trałowcach, a w końcu brał udział w operacjach desantowych we Francji. Czy to w tym okresie dojrzało w nim przeświadczenie, że „wróg nie jest zewnątrz, lecz wewnątrz"? **„Zbawienie ludzkości tkwi w każdym z nas, nie w systemie politycznym, wierzeniu czy wewnątrz granic."**

Ale Golding zyskał sławę nie jako wojskowy, filozof czy socjolog, lecz jako pisarz. „Całe życie – pisze znów sam o sobie – William Golding oddawał się swej pasji pisania, zwłaszcza wierszy, ale do końca wojny nie traktował tego zajęcia zbyt poważnie i nie próbował wydawać swych dzieł." W wieku dojrzałym przez 12 lat nie starał się opublikować żadnego tekstu, gdyż nie odczuwał jeszcze brzemienia, od którego chciałby się uwolnić. „Golding dochodzi do wniosku, że odpowiedzialność za chaos, na jaki cierpi współczesny świat, nie spada na żadną klasę ani naród, czy system: chaos ten odtwarza jedynie – na bardzo dużą skalę – reakcje dziecięce ujawniające się w warunkach absolutnego nieskrępowania, na przykład w czasie zabawy." Po tych kilku linijkach poświęconych „Władcy much" Golding tłumaczy, jak w „Spadkobiercach" próbował ukazać porażkę nacjonalizmu i bezzasadność starań o wytłumaczenie życia ewolucją biologiczną Zła i Dobra na płaszczyźnie społecznej.

Zabawy dziecinne – oto czemu William Golding poświęcił swą pierwszą opublikowaną książkę, która pozostała najsławniejsza. Golding, rozczytujący się w Verne'em (i doskonały znawca Grecji starożytnej), podjął temat już wykorzystywany przez tego pisarza (a także, w pewien sposób, przez Daniela Defoe), temat grupy dzieci lub młodych ludzi, którzy, znalazłszy się na opuszczonej wyspie, próbują tam na swój sposób odbudować społeczeństwo. Dzieci z „Władcy much" (w wieku 6-12 lat) to wyłącznie chłopcy (bez wątpienia dlatego, by uniknąć dodatkowych problemów, jakie wprowadziłaby obecność dziewcząt w tym wieku). Wśród bohaterów Jules Verne'a łatwo wybuchają spory, ale w gruncie rzeczy łączy ich solidarność, uczucia, ... kie zwykło nazywać się „dobrymi". Wśród bohaterów Williama Goldinga brak tych wie... i skonfrontowani z „pierwotnym" światem ... szybko się z nim oswajają i nikt nie musi ... wprowadzać w jego tajniki.

Skoro sam autor wzywa do odkrywania ... wśród perypetii treści ideologicznych, mo... żna by powiedzieć, że Golding nie podważ... mitu „dobrego dzikusa", ani zresztą też zbeł... ale po prostu mit człowieka dzikiego. Jego ... zdaniem, nie byłoby więc różnicy, jeśli nie ... wręcz między naturą a kulturą, to przynaj... mniej między naturą a społeczeństwem, ... gdyż społeczeństwo, jak widzieliśmy, ochwy... rza tylko okrucieństwo świata przyrody. Ale ... nie znaczy to, że Golding uważa, jak to sądz... Burgess, że „dusza ludzka jest z natury zła". Dusza ludzka, zdaniem Goldinga, jest z natu... ry okrutna, co niewątpliwie jest godne pożał... łowania, co jednak sygnalizuje pewną ... żywotność, tę lepszą jeśli trzeba absolutnie ... dzielić świat i wszystkie jego przejawy na ... „dobre" i „złe".

W wywiadach często udzielanych z okaz... Nagrody Nobla, Golding dzielił się często ... swymi bardzo krytycznymi sądami o wsp... kich wyróżnieniach i hołdach. Od 10 lat ... mieszkał w dawnej rezydencji rumuńskiej ... dziny królewskiej w Tulimar w Kornwalii, ... 1988 r. otrzymał od królowej tytuł szlachec... W nocy z piątku na sobotę, wróciwszy z przy... jęcia, którego był głównym bohaterem, zmarł ... „prawdopodobnie na atak serca", jak podał ... do wiadomości dyrektor firmy Faber and Fa... ber, jego jedyny wydawca angielski."

MATHIEU LINDON

BYĆ KOBIETĄ

znanym i nierozumianym zjawiskiem doskonale odzwierciedla emocje, jakie towarzyszyły menstruacji w przeszłości, kiedy to ludzie nie mieli najmniejszego pojęcia o istocie i celowości tego złożonego procesu. Fizjologicznym objawom, towarzyszącym kobiecie w okresie jej dojrzałości, przypisywano w niektórych kulturach nadprzyrodzoną siłę. W miesiączce upatrywano zło, zaś miesiączkującą kobietę uważano za „nieczystą". Konsekwencją takiego poglądu było pozbawienie kobiety w okresie krwawienia prawa do przebywania

Moment osiągnięcia dojrzałości biologicznej przez kobietę wiąże się z wystąpieniem regularnych miesięcznych krwawień z dróg rodnych, czyli – miesiączek. Ich pojawienie się związane jest z możliwością posiadania potomstwa. Jest to więc, z punktu widzenia biologii, moment kulminacyjny w życiu kobiety. Dla kilkunastoletniej dziewczynki – o ile wczesniej nie została uświadomiona – moment wystąpienia pierwszej miesiączki może być całkowitym zaskoczeniem, wzbudzającym niepokój i lęk. Odruchowy niepokój dziecka przed niew danej społeczności, co wiązało się, na przykład, z przymusowym opuszczeniem wioski.

Jeszcze dzisiaj tego typu zachowania spotykane są wśród plemion żyjących z dala od cywilizacji, w odległych zakątkach Czarnego Lądu.

W innych kulturach z faktem menstruacji wiązano szczególne znaczenie. Uważano, że krew wypływająca z dróg rodnych ma nadprzyrodzone właściwości, dlatego w okresie tym otaczano kobietę czcią i opieką, a samą krew miesiączkową zbierano i pieczołowicie przechowywano jako doskonałe *panaceum* na wszelkiego rodzaju dolegliwości.

Opisane zwyczaje i przesądy wśród ludów pierwotnych świadczą, z jakimi emocjami wiązał się fakt krwawienia. Podobnie tajemniczość tego zjawiska może wzbudzać w kilkunastoletniej dziewczynce negatywne odczucia, dlatego należy ją odpowiednio wcześniej przygotować. Rola ta spoczywa najczęściej na rodzicach. Aby móc jasno i w sposób wystarczający wyjaśnić córce problemy związane z dojrzewaniem, warto zrozumieć znaczenie cyklu miesiączkowego dla funkcji rozrodczej kobiety. Obecnie jest jasne, że powtarzające się w cyklicznych – najczęściej 28-dniowych – odstępach krwawienie z dróg rodnych to nic innego, jak proces złuszczenia powierzchownej warstwy błony śluzowej macicy, przerosłej w wyniku stymulacji hormonami płciowymi: estrogenami i progesteronem. Hormony te pełnią istotną rolę w przygotowaniu macicy do ewentualnej implantacji zarodka i dalszego rozwoju ciąży. Jeżeli nie dojdzie do zapłodnienia, następuje usunięcie powierzchownej warstwy śluzówki macicy. Jej miejsce zajmie zregenerowana w kolejnym cyklu warstwa młodych komórek, tworzących błonę śluzową. Choć z pozoru proces ten wydaje się niezmiernie prosty, to jednak **zachodzące zmiany podlegają ścisłej i zarazem skomplikowanej regulacji hormonalnej, w dużej mierze zależnej od centralnego układu nerwowego, a konkretnie od przysadki mózgowej i podwzgórza**. Te dwie struktury mózgu odpowiedzialne są za wydzielanie hormonów biorących udział w cyklicznych przemianach, zachodzących w układzie rozrodczym. Zrozumienie podstaw fizjologii rozrodu zajęło kilkadziesiąt lat wnikliwych badań i obserwacji. Jednak mimo znaczącego postępu wiedzy, do tej pory istnieje wiele nie do końca jasnych zagadnień, związanych z regulacją cyklu kobiety. Wiadomo, że zasadniczą funkcję regulacyjną posiadają hormony wydzielane przez przysadkę mózgową, takie jak: FSH (hormon stymulujący dojrzewanie pęcherzyka jajnikowego) oraz LH (hormon odpowiedzialny pośrednio za przemiany umożliwiające rozwój ewentualnej ciąży). Poza tym istotną rolę odgrywają także hormony płciowe jajnika: estradiol i progesteron. **Upraszczając, można przyjąć, że te cztery hormony odpowiedzialne są za cyklicznie powtarzające się przemiany w jajniku, macicy i całym organizmie kobiety**. Podstawą tych zmian są wahania poziomu stężeń poszczególnych hormonów w trakcie trwania cyklu.

Początek cyklu miesiączkowego wyznacza początek krwawienia. W tym okresie przysadka zaczyna wydzielać rosnące ilości FSH, hormonu odpowiedzialnego za stymulację rozwoju pęcherzyka jajnikowego zawierającego komórkę jajową. Rosnący pęcherzyk jajnikowy zaczyna wytwarzać estrogeny, które pełnią istotną funkcję w procesie regeneracji błony śluzowej macicy. **Spadek poziomu FSH i wzrost ilości LH powoduje pęknięcie dojrzałego pęcherzyka jajnikowego, czyli owulację**. Wiąże się ona z wydaleniem komórki jajowej do jajowodu, w którym możliwe jest zapłodnienie. Po owulacji pęcherzyk jajnikowy przekształca się w tak zwane ciałko żółte, produkujące progesteron. Jego produkcja zależy od LH. Progesteron jest hormonem odpowiedzialnym za przemiany śluzówki macicy, mające na celu umożliwienie implantacji zapłodnionej komórki jajowej. Fizjologicznie zapłodnienie ma miejsce w jajowodzie pięć dni przed zagnieżdżeniem w macicy. Tyle trwa transport przez jajowód. W tym czasie wydzielany progesteron przygotowuje śluzówkę macicy na przyjęcie zygoty, czyli zapłodnionej komórki jajowej. Jeżeli zapłodnienie nie nastąpi – a możliwe jest ono tylko w okresie 24 godzin od owulacji – następuje powolny zanik ciałka żółtego. Związane jest to ze zmniejszeniem wydzielania LH przez przysadkę, ponieważ jest ono również zwrotnie hamowane przez wzrastające stężenie progesteronu. Konsekwencją jest zupełny zanik ciałka żółtego i wtórne obniżenie się produkcji progesteronu, która spada prawie do zera. Efektem tego jest wystąpienie krwawienia, czyli rozpoczęcie kolejnego cyklu zapoczątkowanego przez wydzielanie przysadkowego FSH. **Opisany cykl, to fizjologiczny cykl dwufazowy: na pierwszą połowę przypada faza estrogenna, która kończy się w momencie owulacji, zaś druga połowa cyklu to okres wydzielania progesteronu przez ciałko żółte**. Jak widać, faza pierwsza charakteryzuje się dominacją estrogenów, natomiast druga – progesteronu. Z rodzajem dominującego hormonu wiążą się także zmiany zachodzące poza obrębem narządu rodnego. Hormony te wpływają między innymi na ośrodki termoregulacji w mózgu. Wyraźny wpływ, głównie progesteronu, daje się zaobserwować na podstawie zmian tak zwanej podstawowej temperatury ciała. Określenie to dotyczy temperatury mierzonej po co najmniej 6-godzinnym wypoczynku. Mierzona jest ona w jamie ustnej, odbytnicy lub pochwie, przed wstaniem z łóżka.

W trakcie fizjologicznego cyklu, wraz z rozpoczęciem wydzielania progesteronu, co ma miejsce po owulacji, następuje wyraźny wzrost podstawowej temperatury ciała około 0,5°C, utrzymujący się przez drugą połowę cyklu. Powtórne obniżenie ciepłoty ma miejsce w momencie znacznego spadku poziomu progesteronu, najczęściej na dzień przed kolejnym krwawieniem. Pomiary podstawowej temperatury ciała stanowią niezwykle prosty test diagnostyczny określający, czy w danym cyklu zaszła owulacja, ponieważ w przypadku cykli bezowulacyjnych nie powstaje ciałko żółte, a więc nie ma wydzielania progesteronu. Dzięki pomiarom podstawowej temperatury ciała można dość dokładnie określić moment owulacji.

Wydzielane przez jajnik hormony mają, poza działaniem na układ rozrodczy, wpływ na funkcjonowanie całego organizmu. Przyczyniają się do obniżenia poziomu lipidów i cholesterolu we krwi, co w istotny sposób chroni przed wystąpieniem miażdżycy. Uczestniczą one również w regulacji gospodarki mineralnej organizmu w zakresie układu kostnego. Ich wpływ wyraźnie widać w okresie po menopauzie, kiedy to wygasa czynność wydzielnicza jajnika. Związane z tym obniżenie poziomu estrogenów wyraźnie wpływa na wzrost częstości złamań szyjki kości udowej i kompresyjnych złamań kręgów kręgosłupa. Poza tym, estrogeny wpływają na elastyczność i sprężystość skóry oraz tkanki podskórnej, a więc zapobiegają tworzeniu się zmarszczek. W istotny sposób wpływają również na kształtowanie sylwetki kobiecej.

Hormony płciowe nie pozostają bez wpływu na psychikę kobiety. Często zauważalne jest pogorszenie nastroju w drugiej połowie cyklu, związane ze spadkiem poziomu estrogenów. Towarzyszy temu znaczne obniżenie popędu płciowego, z niechęcią do współżycia włącznie.

Od 20 do 70 procent kobiet cierpi w okresie drugiej fazy cyklu na tak zwany **zespół napięcia przedmiesiączkowego. Najczęstszymi objawami tego zespołu są zmiany w psychice i zachowaniu, takie jak drażliwość, skłonność do depresji, brak sił i apatia**. Występują wahania nastroju i wybuchowość. Do objawów natury psychicznej dołączają się również inne dolegliwości, takie jak: uporczywe bóle głowy, obrzmienie brzucha i bolesność piersi. Może pojawić się świąd, zmiany skórne, uczucie rozpierania w dole brzucha, a także bezsenność. Rzadko może wystąpić paradoksalnie wzmożona pobudliwość płciowa. Charakterystyczną cechą tych objawów jest to, że pojawiają się po owulacji i ustępują z chwilą wystąpienia miesiączki, o ile nie towarzyszy im zespół bolesnego miesiączkowania. Przyczyna tych dolegliwości nie jest w tej chwili całkowicie poznana. Przyjmuje się, że dużą rolę w etiologii zespołu napięcia przedmiesiączkowego odgrywają hormony płciowe: estrogeny i progesteron. Poza tym przypuszcza się, że pewną rolę w wystąpieniu tego schorzenia odgrywają czynniki psychiczne. Wiadomo, że miesiączka jest dla większości kobiet okresem trudnym. W tym czasie kobieta podświadomie może czuć się gorsza. Związane jest to z faktem, że w tym okresie musi ona często rezygnować z normalnego trybu życia. Poza tym krwawienie bywa przyczyną dyskomfortu psychicznego i fizycznego, szczególnie gdy jest obfite i towarzyszą mu objawy bólowe. Dlatego zbliżający się okres jest podświadomie traktowany z lękiem i niechęcią. Ten nieuświadomiony niepokój i napięcie przypuszczalnie nasilają dolegliwości zespołu napięcia przedmiesiączkowego. Ponieważ nie jest znana dokładna przyczyna wystąpienia tego schorzenia, nie ma też opracowanego do końca skutecznego leczenia. Przede wszystkim zaleca się spokój, odpoczynek oraz – w przypadku nasilających się obrzęków – ograniczenie spożywania płynów. W przypadku mocno nasilonych objawów można rozważać leczenie farmakologiczne lekami odwadniającymi, uspokajającymi lub preparatami hormonalnymi. Dobre wyniki osiąga się, stosując antykoncepcyjne preparaty hormonalne, które jednocześnie łagodzą objawy okresu przedmiesiączkowego.

Zespół napięcia przedmiesiączkowego często współistnieje z objawami bolesnego miesiączkowania. **Bolesne miesiączkowanie** charakteryzuje się występowaniem w okresie menstruacji bólu w okolicy krzyża i podbrzusza oraz towarzyszących nudności i wymiotów. Przyczyną tych dolegliwości mogą być zmiany organiczne, takie jak: zapalenie przydatków, mięśniaki macicy, zwężenie ujścia szyjki macicy oraz nieprawidłowe położenie macicy w tyłozgięciu. Wiąże się to między innymi z utrudnionym odpływem krwi, co wyzwala bolesne skurcze. Najczęstszą jednak przyczyną bolesnego miesiączkowania są niewielkie zmiany w układzie regulacji hormonalnej, w wyniku których dochodzi do nadmiernej produkcji substancji, zwanych prostaglandynami. Niektóre z nich odpowiedzialne są za wywołanie bolesnych skurczów macicy. Warto dodać, że te same substancje uczestniczą w trakcie trwania akcji porodowej.

Silnym inhibitorem produkcji tej substancji jest zwykła polopiryna czy pyralgina. Dlatego często skuteczną profilaktyką przed wystąpieniem bolesnej miesiączki jest przyjęcie, na przykład, polopiryny na kilka dni przed spodziewaną miesiączką. Jednak jeżeli to nie pomaga, warto zasięgnąć porady lekarskiej, ponieważ przyczyna dolegliwości może być inna.

Odrębny problem, związany z wydzielaniem hormonów płciowych, stanowi **grupa schorzeń spowodowanych nadmierną produkcją i wydzielaniem androgenów**, czyli typowych płciowych hormonów męskich. Problemy z tym związane mogą występować w okresie dojrzałości płciowej. W tym okresie zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet następuje zwiększona produkcja tych hormonów. Oczywiście, ich bezwzględny poziom u mężczyzn jest znacznie wyższy niż u kobiet, jednak należy pamiętać, że występują one również u kobiet. Ich znaczna część w organizmie kobiety jest następnie, na drodze skomplikowanych procesów biochemicznych, przekształcana w estrogeny. Transformacja androgenów w estrogeny zachodzi głównie w tkance tłuszczowej i skórze. Jeżeli jednak z jakichś przyczyn nastąpi zaburzenie regulacji produkcji tych hormonów, wtedy może wystąpić ich nadmiar, co w przypadku kobiety manifestować się będzie różnorodnymi objawami klinicznymi, sprawiającymi pacjentce wiele kłopotów. Do objawów tych możemy zaliczyć: zanik miesiączkowania, hirsutyzm, czyli występowanie owłosienia na skórze w miejscach typowych dla mężczyzn. Wystąpi więc owłosienie twarzy, klatki piersiowej i kończyn. Może wystąpić łojotok, czyli nadmierna produkcja łoju przez gruczoły łojowe, a także zmiana głosu i sylwetki. Tego typu zmiany mogą świadczyć o poważnych zaburzeniach hormonalnych, dlatego niezbędna jest w takim przypadku konsultacja lekarska.

ANDRZEJ CZUBALSKI
lekarz medycyny

SPORT

Początek piłkarskiej ligi

Lech, na własnym boisku, z trudem uratował punkt w meczu z Pogonią.

Mecze mistrza Polski - Lecha z Pogonią Szczecin w Poznaniu i Zawiszy z Wartą w Bydgoszczy rozpoczęły kolejny sezon rozgrywek o mistrzostwo I ligi. Pozostałe spotkania odbędą się w sobotę i niedzielę. Warta odniosła pierwsze zwycięstwo w lidze od 43 lat.

LESZEK GRACZ z Poznania

Piłkarzom Lecha, którym tytuł mistrzowski spadł niczym manna z nieba, powinno szczególnie zależeć na udowodnieniu, że trafił on, mimo wszystko, w godne ręce. Tymczasem we wczorajszej uwerturze do rozgrywek ligowych poznaniacy byli bliscy kompromitacji. Uratowali remis z młodym zespołem Pogoni Szczecin dopiero w 89 minucie spotkania.

Początek meczu wcale nie zapowiadał takiego obrotu wydarzeń. Szczecinianie wyszli na boisko mocno onieśmieleni. Gospodarze, chcąc nie chcąc, musieli zaatakować, lecz były to poczynania wielce nieskuteczne. Pierwszy celny strzał w tym meczu poznaniacy oddali dopiero w 28 minucie, ale bramkarz Radosław Majdan złapał piłkę.

Gdyby Pogoń nie przestraszyła się renomy Lecha, którego imponujący dorobek 70 goli z ubiegłego sezonu budzi szacunek, zapewne wynik meczu byłby inny. Kiedy jednak portowcy po pierwszych, całkowicie bezbarwnych 45 minutach przekonali się, że nie taki diabel straszny jak go malują i początkowo nieśmiało, a w miarę upływu czasu coraz odważniej zaczęli atakować, okazało się, że łatwo wpędzić mistrza w tarapaty.

W 69 minucie doszło do sensacji - po błędzie Dariusza Skrzypczaka Pogoń skontrowała. Jacek Bąk nie zdążył wrócić na swoje miejsce stopera, Marek Rzepka nie potrafił doścignąć Olgierda Moskalewicza i ten, strzałem po ziemi uzyskał prowadzenie dla gości. Kilka minut później wyczyn kolegi mógł powtórzyć Artur Bugaj, lecz został zatrzymany przed polem karnym przez Bąka.

Fatalnie w Lechu zagrali napastnicy. Król strzelców z ubiegłego sezonu - Jerzy Podbrożny popełniał masę błędów. Jego nieudane akcje kwitowane były przez kibiców na przemian gwizdami i śmiechem. Jednak gdy już część pogodzonych z porażką kibiców Lecha opuszczała stadion, właśnie Podbrożny, ładnym technicznie strzałem, uratował Lechowi jeden punkt. W drużynie mistrza nie zagrał Jerzy Brzęczek. Podobno jest już w Zabrzu.

LECH: Przybylski - Rzepka, Bąk, Łukasik - Moskal, Skrzypczak, Krygier, Araszkiewicz - Dembiński (60, Remień), Podbrożny, Trzeciak.

POGOŃ: Majdan - Miązek, Jaskulski, Stolarczyk, Nikityn - Latała, Mandrysz (62, Piotrowski), Kuras, Studziński - Moskalewicz (77, Bugaj), Szubert.

I kolejka I ligi

SOBOTA, 24 LIPCA: Widzew Łódź – Slarka Tarnobrzeg (godz. 17:00, sędziuje: Miroslaw Milewski z Warszawy); **Legia Warszawa – Zagłębie Lubin** (19:00, Krzysztof Slabik z Gdańska); **GKS Katowice – Polonia Warszawa** (17:00, Roman Drzewiecki z Poznania); **Wisła Kraków – Miliarder Pniewy** (17:00, Andrzej Szczerkun z J. Góry); **NIEDZIELA, 25 LIPCA: Stal Mielec – Hutnik Kraków** (17:00, Andrzej Kobierski z Kielc); **Ruch Chorzów – Górnik Zabrze** (16:30, Roman Kostrzewski z Bydgoszczy); **Stal Stalowa Wola – ŁKS Łódź** (17:00, Władysław Dąbrowski z Warszawy). Dwa mecze rozegrano awansem: Lech Poznań – Pogoń Szczecin 1:1 i Zawisza Bydgoszcz – Warta Poznań 0:1.

SPRINTEM

● Piłkarze USA awansowali do finału turnieju Golden Cup. W półfinale broniący tego trofeum Amerykanie pokonali w Dallas Kostarykę 1:0.

● Zawodnik Górnika Zabrze **Bogusław Cygan** został wypożyczony na trzy miesiące do szwajcarskiego FC Lausanne. Jeśli gra 29-letniego piłkarza spodoba się Szwajcarom, zostanie kupiony.

● Klub Kotwica Kórnik, beniaminek drugiej ligi piłkarskiej, wycofał się z rozgrywek.

● 2 mln funtów (3 mln dolarów) zapłacił klub Aston Villa londyńskiej Chelsea za **Andy Townsenda**. Townsend będzie czwartym irlandzkim piłkarzem zaangażowanym przez ten klub. W Aston Villa grają już: **Paul McGrath, Steve Staunton** i **Ray Houghton**.

● FIFA domaga się degradacji francuskiej drużyny Olympique Lyon do drugiej ligi piłkarskiej. To ewentualne sankcje – ostateczne decyzje podejmie Francuska Federacja Piłkarska (FFF) – za nieuregulowanie zapłaty za Duńczyka **Torbena Franka** jego poprzedniemu klubowi Lyngby.

● Pierwszym piłkarzem z Bułgarii, który zagra w zawodowej lidze japońskiej, będzie **Kiryl Metkow**, zawodnik sofijskiej CSKA. Za jego transfer do Matsushita Gamba Osaka Japończycy zapłacą 400 tys. dol. i

● 19-letni pomocnik [illegible] Gdańsk **Sławomir Wojciechowski** podpisał kontrakt z Zawiszą Bydgoszcz. O pozyskanie Wojciechowskiego starały się m.in. [illegible] Warszawa, Wisła Kraków i [illegible] dnik Miliarder SA Pniewy.

● Nowym coachem [illegible] NBA Los Angeles Clippers [illegible] **Bobby Weiss**, który w poprzednim sezonie prowadził Atlanta [illegible]

● Australijska pływaczka [illegible] **gie Kennedy** wynikiem 2[illegible] prawiła o 0,1 sek własny [illegible] wynik w świecie na dystansie [illegible] st. motylkowym na basenie [illegible] trowym w Canberze.

● **Anna Murawska** z [illegible] Płock ustanowiła rekord Polski [illegible] niorek 15-letnich na dystansie [illegible] m st. dowolnym wynikiem [illegible] sek podczas I dnia mistrzostwa [illegible] ski juniorek.

● Od 13 do 19 września [illegible] pierwszy w Bukareszcie odbędzie się tenisowy turniej ATP. Wystąpi tuje 32 tenisistów. Pula nagród wynosi 500 tys. dol.

● Rozstawiony z nr 1 amerykański tenisista **Ivan Lendl** przegrał drugiej rundzie turnieju w Szyngtonie (pula nagród 62[illegible] dol.) ze swoim rodakiem [illegible] Weissem 6:2, 6:7 (5-7), 4:6.

● Czterech austriackich [illegible] terów: **Andreas Berger, Thomas [illegible] ner, Franz Ratzenberger i Gerwald [illegible] lermayr** podejrzanych jest o [illegible] wanie środków dopingujących.

PIŁKA NOŻNA

Nie markowy Widzew Łódź

(W) Piłkarze Widzewa Łódź zajęli drugie miejsce w turnieju w Garbsen. W finale łodzianie przegrali z drugoligową drużyną niemiecką Hanover '96 0:1 (0:0). Bramkę w 64 min. zdobył Groth.

W meczu o trzecie miejsce SR Hanover pokonał TSV Hevelse 3:1. Główną nagrodą turnieju było 4 tysiące marek. **(koper)**

● 27-letni napastnik portugalski **Rui Barros** opuszcza francuski klub AS Monaco. W ubiegłym miesiącu Portugalczyk miał operowane kolano. Z Monaco podpisał kontrakt Belg Enzo Scifo, który w poprzednim sezonie występował we włoskim Torino, wcześniej Auxerre. Początek ligi francuskiej w najbliższy piątek.

LEKKOATLETYKA

Salomonowy wyrok

(P) Mistrz olimpijski w sprincie Linford Christie przez swoją nonszalancję stracił szanse na zdobycie dwóch złotych medali w międzynarodowych mistrzostwach W. Brytanii, będących eliminacją do sierpniowych mistrzostw świata w Stuttgarcie. Po piątkowym zwycięstwie na 100 m nie zakwalifikował się do finału na 200 m.

Christie w eliminacjach przez większość dystansu niezagrożenie prowadził z sześciometrową przewagą. Na około 30 metrów przed metą jednak zwolnił i opuścił ręce nie oglądając się na [illegible] bie. Na ostatnich metrach uty[illegible] wanego sprintera dogonił [illegible] mon Wariso i zwyciężył w [illegible] czasie 21,41 sek. Christie był [illegible] sek gorszy i ten wynik nie pozwolił mu awansować.

Fatalnie pobiegł też rekordzista świata w biegu na milę Steve Cram (rekord ustanowił osiem lat temu). W finale biegu na 1500 m zajął [illegible] piero czwarte miejsce tracąc [illegible] wie dwie sekundy do zwycięzcy Matthew Yatesa. Cram w Stuttgarcie, po sobotnim biegu, nie wystąpi. Automatyczny awans do [illegible] zentacji wywalczyli sobie [illegible] zwycięzcy z Birmingham.

Ciekawsze wyniki. Mężczyźni: [illegible] m – L. Christie 10,13; 200 m – [illegible] liams 20,47; 110 ppl. – C. Jackson 13,15; 3000 m – J. Keter (Kenia) 7.56,39; 5000 m – J. Brown 13.[illegible] 3000 z przeszk. – C. Walker 8.[illegible] 400 m – O. Kennedy (Kenia) 45 sek; 1500 m – M. Yates 3.38,75; [illegible] ty: 100 m – R. Kinch 11,44, 100 m – S. Gunnell 13,08; 200 m – C. Pitman (Australia) 22,71; tyczka – J. Staples 3,20; rzut dyskiem – D. [illegible] stian 61,58 m.

(Reuter, kopr.)

INDYCAR

Mansell nie dojechał

(W) 24-letni Kanadyjczyk Paul Tracy (Penske-Chevrolet) wygrał w niedzielę w Toronto kolejną eliminację samochodowych mistrzostw IndyCar.

Tracy jest pierwszym Kanadyjczykiem, któremu udało się wygrać we własnym kraju. Młody Paul wyprzedził swojego partnera z teamu Brazylijczyka Emersona Fittipaldiego, który startował pole position. Przez cały wyścig o zwycięstwo walczyli tylko ci dwaj kierowcy. Tracy triumfował przy ogłuszającym dopingu publiczności ze swojego rodzinnego miasta.

Lider mistrzostw IndyCar Brytyjczyk **Nigel Mansell** nie ukończył wyścigu. W połowie trasy wycofał się z powodu "kłopotów mechanicznych".

(cz)

AFERA W OLYMPIQUE

Bernes wolny

(A) Sekretarz generalny Olympique Marsylia Jean-Pierre Bernes w czwartek został zwolniony z aresztu.

Adwokat Bernesa Jean-Louis Pelletier stwierdził, że jego klient jest „człowiekiem złamanym psychicznie, ale odczuwającym wielką ulgę". Na wiadomość o zwolnieniu zemdlał w sądzie. Od 6 lipca znajdował się pod kontrolą sądową i był zmuszony meldować się na policji. Nie miał też prawa opuszczenia kraju.

Oskarżyciel w sprawie próby przekupstwa zespołu Valenciennes przez Olympique **Eric de Montgolfier** powiedział, że nie przewiduje w stosunku do Bernesa dalszych postępowań śledczych. **(Reuter, ST)**

Rekordowy transfer piłkarski

Brzęczek za 4 mld

(A) Piłkarz Olimpii Poznań Jerzy Brzęczek będzie zawodnikiem Górnika Zabrze. Kupiono go za 4 miliardy złotych. Jest to najwyższy transfer krajowy w historii polskiego futbolu.

Wychowanek Olimpii Truskolasy był kapitanem reprezentacji olimpijskiej, która zdobyła srebrny medal w Barcelonie. 22-letni pomocnik jest podstawowym piłkarzem pierwszej reprezentacji Polski. W zeszłym sezonie został wypożyczony do Lecha Poznań. – Brzęczek chciał dalej grać w Lechu, ale władze tego klubu nie podjęły z nami żadnych rozmów. Podana przez prasę kwota 9 mld zł, jakiej rzekomo zażądaliśmy od Lecha, jest nieprawdziwa. O naszego najlepszego zawodnika starały się pierwszoligowe zespoły z Włoch i Francji – Udinese i Sochaux oraz Legia Warszawa. Postanowiliśmy jednak, by jeszcze przez rok nabierał doświadczenia w naszej ekstraklasie – powiedział nam prezes Olimpii **Bolesław Krzyżostaniak**.

Brzęczek ma grać przez rok w Górniku. Przy ewentualnym transferze zagranicznym Górnik i Olimpia podzielą się pieniędzmi. Za przejście Brzęczka z Olimpii do Górnika zapłaci szwajcarska firma sponsorująca zabrzański klub.

Górnik kupił również bramkarza Aleksandra Klaka. W pierwszej jedenastce zespołu z Zabrza będzie w tym sezonie grało pięciu olimpijczyków: Klak, Brzęczek, R. Staniek, Waldoch i Kosela.

Leszek ŚLIWA, Katowice

PIŁKA NOŻNA

Wspólny język

(P) Beniaminek piłkarskiej ekstraklasy Tygodnik Miliarder Pniewy rozegrał na swoim boisku towarzyskie spotkanie z drużyną „Europa Team". Wygrali gospodarze 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę strzelił w 40. min Tomasz Rząsa.

W zespole „Europa Team" wystąpili: **Burdenski (w bramce), Zając, Hintermaier, Demuth, Otten, Kaltz, Michaelsen, Rulaeder, Lato, Aliofs, Djordjevic.**

W zespole europejskich gwiazd występują zarówno znani kiedyś piłkarze, jak i gracze, którzy występują na ligowych boiskach lub niedawno zakończyli karierę. Drużynę firmuje bramkarz **Dieter Burdenski**. Rocznie zespół ten rozgrywa około 30 spotkań, a w obrębie zainteresowania znajduje się od 25 do 30 graczy. Do Pniew nie przyjechali jedynie zapowiadani wcześniej znani bliźniacy z Holandii Van der Kerkhof.

– To była przyjemność grać w takim towarzystwie – powiedział po meczu **Grzegorz Lato**. – Nie trzeba słów, aby znaleźć wspólny piłkarski język na boisku z takimi piłkarzami. Grałem kiedyś przeciwko Aliofsowi i Kaltzowi, a teraz miałem okazję wystąpić z nimi w jednym zespole.

(PAP, cis)

Legia chce efektownie rozpocząć sezon

W godz. 19:00 na stadionie WP Legia zmierzy się z Zagłębiem Lubin (w rundzie wiosennej było 3:1 dla Zagłębia). W zespole gości nastąpiły spore zmiany kadrowe. Przeważa opinia, że teraz walczyć będą o miejsce w pierwszej „szóstce" (ubiegły sezon – 12 lokata). **ś**

TENIS. PUCHAR DAVISA

Polacy wygrali z Wybrzeżem Kości Słoniowej

W Abidżanie padało od piątku. Ze względu na deszcz, mecz barażowy drugiej grupy strefy euro - afrykańskiej pomiędzy drużynami Wybrzeża Kości Słoniowej i Polski był przerywany, a gry przekładane. Ostatecznie nasi tenisiści wygrywając 3:1, zapewnili sobie zwycięstwo i utrzymali się w grupie.

Po pierwszych dwóch singlach wynik był remisowy 1:1. Najpierw Wojciech Kowalski wygrał 1:6, 7:5, 7:5, 6:3 z Jeanem - Christphe Nabi. W piątek rozegrane zostały trzy pierwsze sety, a czwarty w sobotę.

Mistrz Polski Bartłomiej Dąbrowski zagrał bardzo dobrze, ale mierzący 1.92 m Claude N'Goran był poza zasięgiem jego możliwości. Zdaniem dr Adama Królaka, kapitana daviscupowej reprezentacji Polski, N, Goran świetnie biegał, odpowiadał skutecznymi kontrami i zmieniał rytm uderzeń. Ostatecznie spotkanie zakończyło się rezultatem 2:6, 5:7, 6:4, 6:3, 3:6 dla zawodnika gospodarzy.

— Obawialiśmy się o losy debla — mówi dr Królak. — W poprzedniej rundzie para z Wybrzeża Kości Słoniowej grała jak równy z równym z duetem południowoafrykańskim Wayne Ferreira - Marcos Ondruska. Są to bardzo mocni tenisiści. Para Wojciech Kowalski - Tomasz Iwański doskonale się rozumie i wzniosła się na dobry poziom w tym spotkaniu. Wstępnie został zgłoszony Bartłomiej Dąbrowski, lecz zgodnie z regulaminem na godzinę przed rozpoczęciem spotkania można dokonać zmian w składzie.

Ostatecznie Polacy pokonali N'Gorana i Ilou Lorfo 6:4, 7:6 (7-1), 6:7 (4-7), 6:1. Gra była interesująca przy lekkiej przewadze Polaków. Decydujący punkt w meczu zdobył Kowalski, pokonując N'Gorana 6:2, 6:7(3-7), 6:3, 7:5. Za zgodą obu stron ostatniego spotkania postanowiono nie rozgrywać.

Od piątku do niedzieli rozgrywane były mecze ćwierćfinałowe grupy światowej. Brazylijczycy szybko zwyciężyli zapewniając [illegible] społy Niemiec i Szwecji. Niemcy już po sobotnim deblu prowadzili 3:0. Prowadzenie 3:0 [illegible] również szybko zwyciężyli Szwecji w meczu z Holandią. Ostatecznie oni, podobnie jak Niemcy pokonali swoich rywali 4:1. Natomiast twardo walczyli w dwóch innych meczach 1/4 finału. Włosi po czterech pojedynkach remisowali 2:2 z Australijczykami awans wywalczył Australijczyk Richard Fromberg wygrywając w trzech setach z Włochem Pescosolido. Francja remisowała 2:2 z Indiami, decydujący pojedynek odbędzie się dziś.

Polskie Kolegium Sędziów analizuje...

Czarne jest białe?

Po zwołanej przez Polskie Kolegium Sędziów konferencji prasowej dziennikarze obiecywali sobie wiele. Oczekiwano reakcji na serię prasowych artykułów demaskujących mafijne wręcz układy w sędziowskim środowisku.

Prezes PKS **Eugeniusz Kolator** to jednak niespotykanie spokojny człowiek. Z ust jego nie padło ani jedno słowo mogące podgrzać atmosferę. Padło natomiast wiele innych, dobrze znanych od lat. Jak choćby to, że **nasi sędziowie są dobrzy i w niczym nie ustępują zagranicznym, co potwierdził kolejny już sezon.**

Dziennikarze dowiedzieli się ponadto, że prowadzone jest postępowanie wyjaśniające, czy sędziowie są przekupni, kwalifikatorzy niesprawiedliwi itp. 24 lipca Zarząd Polskiego Kolegium Sędziów przeanalizuje wyniki tegoż postępowania, zapozna się z sygnałami napływającymi z okręgów i wyda stosowny komunikat. Stosowny, czyli zapewne taki, z którego będzie wynikało, że wszystko jest okay. Nikt nikogo nie złapał za rękę, więc PKS nie znajdzie podstaw, żeby... itd.

Jedynym owocem jałowego spotkania w PZPN jest lista arbitrów, którzy w sezonie 1993-94 będą prowadzić mecze ekstraklasy. Oto oni: **Roman Kostrzewski** i **Zenon Tobera** (Bydgoszcz), **Krzysztof Słabik** (Gdańsk), **Andrzej Szczelkun** (Jelenia Góra), **Marek Cherjan, Marian Dusza, Wojciech Rudy** i **Piotr Werner** (Katowice), **Andrzej Koblerski** (Kielce), **Zbigniew Urbańczyk** (Kraków), **Marek Kowalczyk** (Lublin), **Julian Pasek** (Legnica), **Zbigniew Przesmycki** i **Roman Walczak** (Łódź), **Krzysztof Witkowski** i **Ryszard Wójcik** (Opole), **Roman Drzewiecki** i **Krzysztof Perek** (Poznań), **Zygmunt Ziober** (Przemyśl), **Władysław Dąbrowski, Jacek Granat, Michał Listkiewicz, Mirosław Milewski** i **Krzysztof Wylot** (Warszawa), **Krzysztof Słupik** (Tarnów), **Sławomir Rediński** (Zielona Góra). Panowie Tobera, Pasek, Wylot i Słupik awansowali do grona arbitrów pierwszoligowych. Zajęli oni miejsce zdegradowanych do drugiej ligi **Mieczysława Piotrowskiego** i **Stanisława Bukszy** oraz **Tadeusza Ignatowicza** i **Kazimierza Mikołajewskiego**, którzy przestali sędziować ze względu na stan zdrowia.

Spośród 75 tzw. kwalifikatorów, oceniających pracę sędziów na boisku w poprzednim sezonie, zmieniło się 20. R.K.

AUTOMOBILIZM – RAJD ARGENTYNY

Zapyleni przez Fina

(P) Fiński kierowca Juha Kankkunen, jadący toyotą celicą, wygrał siódmą eliminację mistrzostw świata – Rajd Argentyny. Dzięki temu były mistrz świata awansował na drugie miejsce w generalnej klasyfikacji mistrzostw, a Toyota Team Europe objął prowadzenie w klasyfikacji konstruktorów.

Kankkunen, który po raz pierwszy w długiej karierze zwyciężył w Argentynie, prowadził od pierwszego do ostatniego odcinka specjalnego. W sumie wygrał 16 z 25 OS-ów. Na mecie w Cordobie wyprzedził o minutę i 54 sekundy Włocha **Massimo Biasiona** (ford escort cosworth) i o 16 min 58 sek drugiego kierowcę z teamu toyoty **Didiera Auriola.**

Francuz już na czwartym odcinku specjalnym miał kłopoty ze go stały nawigator **Juha Piironen** rozchorował się na kilka dni przed rozpoczęciem rajdu. W tej sytuacji partnerem Fina został **Nicky Grist**, na co dzień pilot **Armina Schwarza.**

Decydujący dla losów rajdu był dziesiąty odcinek specjalny. Tylko Kankkunen jechał w normalnych warunkach. Reszta stawki próbowała poruszać się w tumanach kurzu wzbijanego przez toyotę Fina

Pertraktacje z Benficą

(A) Benfica Lizbona – przeciwnik GKS Katowice w Pucharze Zdobywców Pucharów, zwrócił się do katowickiego klubu z prośbą o rozważenie możliwości przeniesienia pierwszego spotkania do Katowic albo rozegrania go w Lizbonie 14 lub 16 września.

Powodem prośby jest fakt, iż inny lizboński zespół – Sporting, grający w pucharze UEFA z tureckim zespołem Kocaelispor, ma rozegrać pierwszy mecz również 15 września w stolicy Portugalii. Katowiczanie skłonni są do prowadzenia negocjacji, ale na razie konsultacje między sobą prowadzą Portugalczycy. Ostateczna decyzja musi zapaść do 15 'sierpnia.' (PAP, ST)

WYNIKI

Piłka nożna

TRANSFERY Jerzy Brzęczek, piłkarz Olimpii Poznań (był ostatnio wypożyczony do Lecha Poznań), reprezentować będzie barwy Górnika Zabrze. Wysokości kontraktu nie ujawniono. Natomiast 3 mln dolarów zapłacił klub Aston Villa londyńskiej Chelsea za Andy Townsenda.

KOTWICA KURNIK beniaminek II ligi wycofał się z rozgrywek, ze względu na brak zawodników (w ubiegłym sezonie w Kotwicy występowało 9 zawodników Lecha, którzy teraz nie uzyskali na to zgody swego klubu).

„GOLDEN CUP" W DALLAS. 1/2 FINAŁU: USA - Kostaryka 1:0 (0:0, 0:0). Bramka: Cle Kooiman (103).

I LIGA

LECH POZNAŃ - POGOŃ SZCZECIN 1:1 (0:0) 0:1 - Olgierd Moskalewicz (69), 1:1 - Jerzy Podbrożny (89). Sędziował Marian Dusza (Katowice). Widzów 5 tys.

ZAWISZA BYDGOSZCZ - WARTA POZNAŃ 0:1 (0:1) 0:1 - Piotr Prabucki (5). Sędziował Krzysztof Słabik (Gdańsk). Widzów 4303.

MISTRZOSTWA EUROPY UNDER 18 W ANGLII Mecze drugiej kolejki w grupach eliminacyjnych. Gr. 1. Portugalia - Węgry 2:0, Turcja - Rumunia 3:0. Prowadzi Turcja przed Portugalią - po 3 pkt.

Gr. 2. Anglia - Holandia 4:1, Hiszpania - Francja 4:1. Prowadzi Anglia przed Hiszpanią - po 4 pkt.

Mecze spamingowe przed ligą. GKS Katowice - Polonia Bytom 3:1 (1:0). Bramki - Wolny, Strojek, Szczygieł (GKS), Nikodem (Polonia). Wisła Kraków - Dalin Myślenice 4:0 (4:0). Bramki - Jamroz 2, Szeliga, Kulawik, Stal Stalowa Wola - Granat Skarżysko 3:1 (2:0). Bramki - Kawecki, Zając, Sajdak (Stal), Wawrzyniczak (Granat).

CONCACAF GOLD CUP, 1/2 FINAŁU: Meksyk — Jamajka 6:1 (4:1), bramki: Salvador (10, 18, 35), Mora (14), Alves (50), Ambriz (57) — Wright (17).

PIŁKARSKA DYPLOMACJA

Godzenie w stosunki

(A) W czwartkowej „Gazecie" ukazał się artykuł „Tani wielki kant?", w którym podaliśmy w wątpliwość legalność badań antydopingowych piłkarza warszawskiej Legii Romana Zuba. Wczoraj też zadzwonił Dariusz Biernacki, menedżer Zuba, proponując spotkanie w gabinecie szefa Autonomicznej Sekcji Piłki Nożnej Legia Artura Mazurka.

Na miejscu okazało się, że na dziennikarzy „Gazety" czekali również działacze ukraińscy.

– To godzenie w stosunki polsko-ukraińskie – stwierdził **Włodzimierz Bajserowicz**, prezydent ukraińskiego klubu Wołyń Łuck. – **Polityczna sprawa** – dodał. Nie udało się nam przekonać pana Bajserowicza, że sprawa ma charakter czysto sportowy i zapewne nie wpłynie na sytuację międzynarodową.

Menedżer Biernacki, który kilkakrotnie powoływał się na znajomości w kręgach Unii Demokratycznej, zapytał: – **Po co wyciągać sprawę, która przyschła? Czy wiecie jak Zub przeżywa całe to wydarzenie?** Już po kilkunastu minutach rozmowy biuro opuścił Mazurek, stwierdzając: – **Kiedy będę miał w ręku wiarygodne materiały świadczące, że badanie w Moskwie było legalne, będę mógł rozmawiać. Teraz jestem dla panów mało wiarygodny.** Mimo naszej zachęty Mazurek stwierdził, że na razie nie wystosuje żadnego oświadczenia, w którym klub odpowiedziałby na postawione pytania. – **Korzystając z okazji, że w Warszawie są działacze i trener z Ukrainy, może z nimi porozmawiacie i wyjaśnicie wątpliwości. Zub bowiem trenuje obecnie na Ukrainie** – zakończył.

Po wyjściu dyrektora prezydent Bajserowicz stwierdził, że za środowy artykuł może podać „Gazetę" do sądu. Nie sprecyzował, czy miałby być to sąd w Kijowie czy w Warszawie. Nie dodał również, z którego paragrafu może nas oskarżyć. – Dlaczego ten materiał wydrukowaliście w dniu, kiedy w PZPN odbywa się posiedzenie komisji dyscyplinarnej, na którym omawiano sprawę naszego gracza – stwierdził podejrzliwie. Jego zdaniem autor artykułu mógł otrzymać pieniądze od bliżej nieznanych osób, którym zależy na pogrążeniu Zuba i Legii. W tym momencie w gabinecie zapadła cisza. Nie bardzo było wiadomo, kto kogo będzie podawał do sądu. Biernacki powiedział: – **Możecie twierdzić, że na Wschodzie łatwo kupić najróżniejsze dokumenty, a nawet mundur marszałka. Lecz tak naprawdę zdobycie fałszywego pisma takiej wagi jest praktycznie niemożliwe.**

Gdy spytaliśmy kim byli ludzie, którzy pilotowali w Moskwie badanie Zuba, okazało się, że żaden z działaczy nie pojechał z piłkarzem do stolicy Rosji, w tak wydawałoby się ważnej sprawie.

● W kilka godzin później, podczas konferencji prasowej poświęconej zbliżającemu się sezonowi piłkarskiemu, trener warszawskiej Legii **Janusz Wójcik** stwierdził: – **Dziennikarze poruszający ten problem w swoich gazetach to dupki i frajerzyny.**

Jerzy CISZEWSKI, Wojciech FUSEK

Komisja specjalna

(P) Prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki Marek Paszucha powołał specjalną komisję, której zadaniem będzie wyjaśnienie sprawy stosowania dopingu przez trzech polskich piłkarzy przed igrzyskami olimpijskimi w Barcelonie.

W skład komisji weszli: prof. **Andrzej Kijowski** (przewodniczący)– prawnik Uniwersytetu Poznańskiego, prof. **Zbigniew Przybylski** z Akademii Medycznej w Poznaniu, prezes Stowarzyszenia „Prawa Sportowego" i prof. **Aleksander Ronikier** – prezes AZS. Po raz pierwszy komisja, która otrzymała od ministra Paszuchy wszelkie pełnomocnictwa, zbierze się 30 lipca br. (PAP)

MOTOCYKLE – GRAND PRIX SAN MARINO

Wierność Kevina Schwantza

(P) Australijski motocyklista Michael Doohan wygrał wczoraj dziewiątą tegoroczną eliminację mistrzostw świata motocyklistów w klasie 500 ccm – Grand Prix San Marino na torze Mugello. Jest to jego pierwsze zwycięstwo od zeszłorocznego Grand Prix Holandii, podczas którego złamał nogę.

Mało brakowało, że i wczorajszy wyścig Doohan mógłby zaliczyć do pechowych. Na siódmym okrążeniu wszedł w zakręt o nazwie „Tuscan" na złym biegu.

– **Wpadłem w niebezpieczny poślizg. Myślałem w tym momencie, że już po mnie** – stwierdził po zawodach.

Na drugim miejscu uplasował się lider tej kategorii Amerykanin **Kevin Schwantz**, tracąc do zwycięzcy ponad jedno okrążenie. Trzecie miejsce zajął jego rodak **Wayne Rainey.**

Tuż przed wyścigiem na Mugello prowadzący w klasyfikacji mistrzostw świata klasy 500 ccm Schwantz oświadczył, że do końca 1995 roku będzie reprezentował barwy teamu Suzuki: – **Dyrekcja zespołu przekonała mnie, że jest w stanie dostarczyć mi znakomity motocykl, w niczym nie ustępujący konstrukcją i osiągami motocyklom, na których jeżdżą moi rywale.** Teksańczyk jest wierny tej marce motocykla od początku kariery, czyli od 1986 roku, mimo że nigdy nie udało mu się zdobyć tytułu mistrza świata.

O dużym szczęściu może mówić startujący w klasie 500 ccm Amerykanin **Doug Chandler** jeżdżący cagivą, który w klasyfikacji generalnej plasuje się na siódmym miejscu. Podczas jazdy kwalifikacyjnej uległ bardzo groźnie wyglądającemu wypadkowi. Na szczęście dla niego, jak wiedzi głównego lekarza zawodów **Claudio Costy** jest **przytomny i jesteśmy jednak zrob**

0 miejsce.

ów było za- oką pozycją ałem, że Ze- m zawodni- iwałem sobie bardzo - po- Lefevre, dy- B - MG . — tym zawo- pożyte siły

Zenon Ja- mienić gru- obniej pod- grupą Jolly

arzy czeka o długości k rozegrana ywidualna kończy się

EA

TENIS

Tylko Dąbrowski

(W) Mistrz Polski Bartłomiej Dąbrowski awansował do półfinału tzw. Masters, zamykającego cykl turniejów Pomorski Bank Kredytowy Satelitte 93 Poland. Wczoraj na kortach sopockiego SKT Polak pokonał w ćwierćfinale Holendra Jeroena Heinhuisa 4:6, 6:3, 6:0.

Wcześniej tenisiści walczyli w Olsztynie, Szczecinie i Gdańsku. Do turnieju sopockiego zakwalifikowało się 24 graczy. Wśród nich byli: **Bartłomiej Dąbrowski, Lech Sidor** i **Robert Śliwiński.** Sidor odpadł w 1/8 finału po przegranej z Dąbrowskim, natomiast Śliwiński przegrał z **Robertem Eriksonem 5:7, 3:6.**

Wczoraj w walce o półfinał Dąbrowski zmierzył się z Holendrem **Jeroenem Heinhuisem.** Początek meczu nie był pomyślny dla Polaka. Przegrał 4:6. W dwóch następnych setach bardzo szybko przełamał serwis rywala i zwyciężył 6:3, 6:0. W półfinale nasz reprezentant spotka się z Rosjaninem **Igorem Kornienko.**

Wyniki ćwierćfinałów: Dąbrowski – Heinhuis 4:6, 6:3, 6:0; Kornienko – Eriksson 6:4, 6:3; Kroll – Svetlik 6:4, 6:3; Gross – Charpentier 1:6, 6:3, 6:2.

Paweł WIEJAS, Sopot

Karate

MISTRZOSTWA POLSKI, CZŁUCHÓW KUMITE: 1. Krzysztof Neugebauer (Kluczbork), 2. Mariusz Kazanowski (Poznań), 3. Zbigniew Lipczyk (Łódź). **KATA KOBIET:** 1. Monika Grygorowicz (Suwałki), 2. Liliana Kruszyńska (Rumia), 3. Joanna Łukowska (Suwałki). **KATA MĘŻCZYZN:** 1. K. Neugebauer, 2. Andrzej Zarzeczny (Poznań), 3. Maciej Grubski (Poddębice).

Z tenisowych

Pora

(W) Argentyn gui i Florencia L ły wczoraj z wal racji (nieoficjaln strzostwa świat wione z nr. 5 Ar Davenport i Lori

Polska wygrał sca 17-32 z Wielk Mróz – J. Durie 6

WYNIKI

Uniwersjad

LEKKOATLETYKA - 1. Heike 56.10... 6. ska) - 58.2 Amaro (Ku szka Stanc **MĘŻCZYZN:** (USA) - 2.30; 400 m pł - 1. Derrick Adkins (USA) - 49.35... 8. Piotr Kotlarski (Polska) - 51.55; chód na 20 km - 1. Robert Korzeniowski (Polska) - 1:22.01; 2. Daniel Garcia (Meksyk) - 1:22.58; 3. Bernardo Segura (Meksyk) - 1:24.11 **WIOŚLARSTWO:** jedynki kobiet - 1. Veronica Cochela (Rumunia) - 8:10.811; 2. Marnie McBean (Kanada) - 8:14.188; 3. Izabela Wiśniewska (Polska) - 8:31.457; czwórka podwójna mężczyzn - 1. Ukraina - 5:57.454; 2. Kanada - 5:59.997; 3. Polska - 6:01.724;

Lekkoatletyka

TRÓJMECZ W PRADZE. KOBIETY: Polska 130 pkt; 2. Czechy 106; 3. Węgry 77. **MĘŻCZYZNI:** 1. Polska 159; 2. Węgry 128; 3. Czechy 115. Ciekawsze wyniki - skok wzwyż kobiet: 1. Beata Hołub 1.90 m; 2. Donata Jancewicz - 1.90; skok wzwyż mężczyzn - 1. Przemysław Radkiewicz - 2.25, 110 m pł - 1. Paweł Grzegorzewski (wszyscy Polska) - 13.52.

MISTRZOSTWA W. BRYTANII. BIRMINGHAM Ciekawsze wyniki: **KOBIETY:** 100 m pł - 1. Sally Gunnell - 13.08; 400 m - 1. Phylis Smith - 52.15; 1500 m - 1. Alison Wyeth (wszystkie W. Brytania) - 4:11.03; **MĘŻCZYZNI:** 100 m - 1. Linford Christie (W. Brytania) - 10.13; 200 m - 1. Jeff Williams (USA) - 20.47; 400 m - 1. Ochien Kennedy (Kenia) - 45.32; 1500 m - 1. Matthew Yates (W. Brytania) - 3:38.75; 3000 m - 1. Joseph Keter (Kenia) - 7.56.39; wzwyż - 1. Tim Forsyth (Australia) - 2.32; 2. Stephen Smith (W. Brytania) - 2.30.

PÓŁMARATON W SAPPORO. KOBIETY: 1. Olga Appell (Meksyk) - 1:10.38; 2. Maiko Kawasaki - 1:11.00; 3.

(USA — Motorola); 3. Rolf Soerensen (Dania — Carrera); 4. Frans Maassen (Holandia — WordPerfect); 5. Dag-Otto Lauritzen (Norwegia — TVM); 6. Stefano Colage (Włochy — ZG Mobili); 7. Francois Simon (Francja — Castorama); 8. Rolf Aldag (Niemcy — Telekom); 9. Jacky Durand (Francja — Castorama); 10. Brian Holm (Dania — Telekom).

PO XVIII ETAPACH: 1. Miguel Indurain (Hiszpania — Benesto) 89:32.05 godz.; 2. Alvaro Mejia (Kolumbia — Motorola) 4.28 min. straty; 3. Zanon Jaskuła (Polska — GB-MG) 4.42 min.; 4. Tony Romonger (Szwajcaria — Clas) 5.41 min.; 5. Bjarne Riis (Dania — Ariostea) 12.08 min.; 6. Claudio Chiappucci (Włochy — Carrera) 14.19 min.; 7. Andy Hampsten (USA — Motorola) 14.53 min.; 8. Johan Bruyneel (Belgia — ONCE); 9. Pedro Delgado (Hiszpania — Benesto) 19.21 min.; 10. Władimir Pulnikow (Ukraina — Carrera) 20.40 min.

JAZDA GODZINNA: Chris Boardnam (Wlk. Brytania) 52.270 km/godz. (rekord świata)

Renaty Katewicz

enie Letniej Uniwersjady

LEKKOATLETYKA. MISTRZOSTWA POLSKI

Pani architekt z Warszawy najlepsza w sprincie

— Jechałam na mistrzostwa Polski z mocnym postanowieniem zdobycia złotego medalu — powiedziała Dorota Krawczak, po ceremonii dekoracji zawodniczek w biegu na 100 metrów. Cieszą się, że udało mi się. Jest to mój pierwszy złoty medal w kategorii seniorek.

25-letnia sprinterka warszawskiej Skry łatwo pokonała rywalki i uzyskała wynik 11.43 sekundy. Przed rokiem ukończyła studia — Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej.

— Od dziecka lubiłam rysować — mówi Dorota Krawczak. W przyszłości chciałabym zaprojektować jakiś stadion. Bardzo trudno było połączyć studia z uprawianiem sportu. Dopiero teraz mogę więcej trenować. Mój rekord życiowy wynosi 11.78 sek, ale jestem w stanie uzyskać czas w granicach 11.60.

Dorota Krawczak startowała z kontuzją (zapalenie ścięgna Achillesa). Przed biegiem brała środki przeciwbólowe. Zamierza jeszcze wystartować na dystansie 100 m przez płotki i będzie jedną z faworytek.

Mistrzostwa w Kielcach są ostatnią okazją zakwalifikowania się do reprezentacji Polski na mistrzostwach świata, gdyż zarząd PZLA postanowił, że powoła wyłącznie strtujących w Kielcach. Zdaniem kierownika wyszkolenia PZLA, obecnie 12 zawodniczek i zawodników ma pewne miejsce w ekipie. Skład zostanie ogłoszony w niedzielę wieczorem. Okazuje się, że do Kielc nie przyjechał Artur Partyka, który ma podobno inny cykl przygotowań do najważniejszej imprezy sezonu.

O prawo startu w Stuttgarcie walczy natomiast Marek Zalewski. Potwierdził, że jest najlepszym sprinterem w kraju. Zdobył już swój czwarty tytuł mistrzowski, wygrywając w czasie 10.12 sek. (wietr 4 m/sek.), choć przez cały sezon narzekał na kontuzję mięśnia dwugłowego. Poza biegami na 100 m kobiet i mężczyzn, rozegrano też bieg na 3 km kobiet i 10 km mężczyzn. W pierwszym triumfowała Anna Brzezińska. Panfil. Na 10 km zwyciężył Zbigniew Nadolski.

EUGENIUSZ ANDREJUK z Kielc

Motocykle

MISTRZOSTWA ŚWIATA, GRAND PRIX SAN MARINO Klasa 125 ccm: 1. D. Raudies (Niemcy, Honda) - 41:28.495; 2. K. Sakata (Japonia, Honda) - 41:39.444; 3. A. Saito (Japonia, Honda) - 41:40.292; klasa 250 ccm: 1. L. Capirossi (Włochy, Honda) - 41:05.271; 2. L. Reggiani (Włochy, Aprilia) - 41:05389; 3. T. Harada (Japonia, Honda) - 41:10.108; klasa 500 ccm: 1. M. Doohan (Australia, Honda) - 44:02.712; 2. K. Schwantz (USA, Suzuki) - 44:12.665; 3. W. Rainey (USA, Yamaha) - 44:34.413.

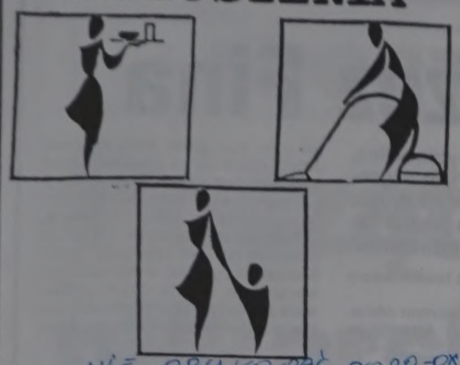
Automobilizm

RAJD ARGENTYNY. Końcowa klasyfikacja: 1. Juha Kankkunen (Finlandia/Toyota) - 5:32.31; 2. Massimo Biasion (Włochy/Ford Escort) - 1.54 min. straty; 3. Didier Auriol (Francja/Toyota) - 16.58. Klasyfikacja mistrzostw świata: 1. Biasion - 66 pkt; 2. Kankkunen - 63; 3. Francois Delecour (Francja/Toyota) - 55.

Sporty motorowodne

MISTRZOSTWA EUROPY, KLASA 250 CCM, BERLIN 1. Olivier Franke (Niemcy) - 1200, 2. Giovanni Rossi (Włochy) - 1000, 3. B. Barchi (obaj Włochy) - 694...5. Waldemar Marszałek (Polska) - 489 pkt.

OGŁOSZENIA



NIE DRUKOWAĆ DO 20-08

POTRZEBNE KRAWCOWE
ZATRUDNIE PANIE
DOBRZE SZYJĄCE
NA MASZYNACH PRZEMYSŁOWYCH
Płaca do 7 tys. za 10 godz.
ZAKŁAD W PIREUSIE. Telefony:
41 26 381 - 41 23 251
41 24 013 - 41 21 323

---

11 x 2500 = 27500

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
"APOLLON"

9 x 2500 (22500)

Oferuje szeroki wybór prac dla kobiet i małżeństw w Atenach i poza Atenami.
Adres1: HALANDRI, ul. Ag. Paraskewis 61-63, II p. Dojazd: ze stacji KANNIGOS aut. 401, 402, 403 - wysiadać na przystanku PL. HALANDRI.
Adres2: OMONIA, PIREOS 8, Tsaldari, IIp.
Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9-20 i w soboty od 9 do 15.
Tel. 6845276 - mówimy po polsku

pobrać od 229 Nr. po 2500

wych poznaniacy byli bliscy kompromitacji. Uratowali remis z młodym zespołem Pogoni Szczecin dopiero w 89 minucie spotkania.

Początek meczu wcale nie zapowiadał takiego obrotu wydarzeń. Szczecinianie wyszli na boisko mocno onieśmieleni. Gospodarze, chcąc nie chcąc, musieli zaatakować, lecz były to poczynania wielce nieskuteczne. Pierwszy celny strzał w tym meczu poznaniacy oddali dopiero w 28 minucie, ale

byłby inny. Ki
rtowcy po pie
wicie bezbarwi
tach przekonali
diabel straszny
początkowo ni
miarę upływu
odważniej zac
okazało się, że
mistrza w taraj

W 69 mini
sensacji - po l
Skrzypczaka P
ła. Jacek Bąk n
na swoje miej

AFERA W OLYMPIQUE

Bernes wolny

(A) Sekretarz generalny Olympique Marsylia Jean-Pierre Bernes w czwartek został zwolniony z aresztu.

Adwokat Bernesa Jean-Louis Pelletier stwierdził, że jego klient jest „człowiekiem złamanym psychicznie, ale odczuwającym wielką ulgę". Na wiadomość o zwolnieniu zemdlał w sądzie. Od 6 lipca znajdował się pod kontrolą sądową i był zmuszony meldować się na policji. Nie miał też prawa opuszczenia kraju.

Rekordowy t

Brzę

(A) Piłkarz Ol
Brzęczek będzie
ka Zabrze. Kupic
złotych. Jest to
krajowy w histori

Wychowanek
sy był kapitan
olimpijskiej, któ
ny medal w Ba
pomocnik jest p

BIURO POŚREDNICTWA PRACY
"ATTIKON"

13500 — PONIEDZIAŁEK 612 — 3500

Oferuje prace z mieszkaniem dla osób znających język grecki, a także dla tych, które nie znają jęz. greckiego oraz prace dochodzące i na wyspach, a także w barach, pubach, buzukach.
3500 Adres: Liosion 71 pobrać od
Tel. 8234046 i 8816222
Mówimy po polsku. 235 Nr.

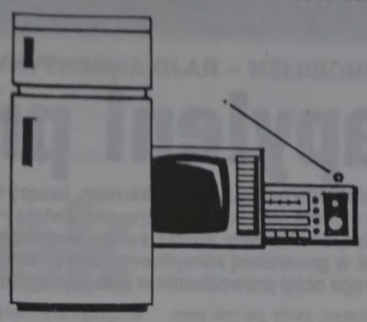
235 236 237 238 239 — 17500

PRACA

Potrzebujemy dziewczyny do pracy jako BAR-WOMEN. Miejscowość Orei (nad morzem), 3 godz. jazdy od Aten. Wyżywienie i zakwaterowanie bezpłatne.
Tel. 0226 - 72332

DOMOWE PRZEDSZKOLE

Przyjmę pod opiekę dzieci. Bardzo dobre warunki. Daję drugie śniadanie i obiad.
Adres: KALITHEA, ul. SPARTIS 49. Pierwszy dzwonek od góry po lewej stronie. Dojazd trolejbusem nr 5 - końcowy przystanek.



SOLIDNIE NAPRAWIAM
- LODÓWKI
- PRALKI
- SPRZĘT ELEKTRYCZNY

KUPNO - SPRZEDAŻ
Świadczę usługi w zakresie przeprowadzek i odwożenia z bagażami na lotnisko.
Tel. 49 72 852 i 49 54 872
Aleksander.

5000 miesięcznie

SERVIS POLSKI
NAPRAWA-KUPNO-SPRZEDAŻ
Naprawiam lodówki, pralki, piece elektryczne i inne.
Tel. 88 42 785 w godz. 19-21
pobrać od lipca **Piotrek.**

FACHOWA I TANIA NAPRAWA
- TELEWIZORÓW
- VIDEO
- MAGNETOFONÓW

w domu klienta.
Tel. 51 39 318 - Krzysztof.

DETEKTYW SBI
POLSKO-GRECKIE BIURO ADWOKACKIE DLA POLAKÓW PRZEBYWAJĄCYCH W GRECJI

- problemy osobiste i rozwody
- kradzieże i włamania
- sprawy niewypłacania należnych pieniędzy przez Greków
- sprawdzamy przeszłość kandydatów na małżonków (sprawy matrymonialne)

Adres: GLASTONOSZ 1A, I piętro.
Biuro czynne codziennie oprócz niedziel w godz. 12 - 20.
Tel. 3647839 - mówimy po polsku

SPRZEDAŻ
Sprzedam Fiata 125p.
Tel. 93 45 203 -
dzwonić do godz. 14.

NAPRAWA SAMOCHODÓW
LADA, SKODA, FIAT
SAMARA, DIVA
w zakresie:
- blacharstwo, lakiernictwo
- diagnostyka silnika
- elektromechanika.

Tel. 4329163. Tel. dom. 9517434
Mówić w języku polskim, czeskim i greckim. Prosić Jana Klewara.

SPRZEDAŻ
Sprzedam dwie maszyny do pisania - walizkową i elektryczną. Tel. 34 57 729.

PRACA
Poważna firma poszukuje specjalistów - **spawaczy elektrycznych** z doświadczeniem w półautomatycznym spawaniu w zakładzie poza Atenami (200 km od Aten).
Tel. 6536960 i 6511924
Prosić KIKISA.

Poszukujemy
kolporterów
poza Atenami.

KOŚCIÓŁ
P.W. CHRYSTUSA ZBAWICIELA
Ateny, ul. Michaila Vody 28
Tel. 88 35 911
BIURO PARAFIALNE CZYNNE
w poniedziałki, wtorki i czwartki
w godz. od 17.00 do 20.00

AMBASADA RP W ATENACH
Paleo Psychico, ul. Chryssanthemon 22
Tel. 67 16 917 i 67 16 918
Godziny urzędowania
Wydziału Konsularnego Ambasady:
poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek
od godz. 8.30 do godz. 11.30
środa w godz. 12.30 - 19.30.
Dojazd autobusem nr 603 z Akadimias

KANCELARIA ADWOKACKA

DR PRAWA VLASSIOS ZOGRAFOS
SPECJALISTA PRAWA KARNEGO
Przyjmuje interesantów:
we wtorki i czwartki w godz. 18.30-20.00
przy ul. AKADIMIAS 63, V piętro.
Tel. 36 41 908 i 36 00 301.
Mówimy po polsku.

CENTRUM TERAPII NATURALNEJ CAROLO PATON

1. CAROLO PATON - KONSULTANT UNIWERSYTETU LONDYŃSKIEGO, CZŁONEK AUSTRALIJSKIEGO ZWIĄZKU ZIELARZY, DIETETYK, DERMATOLOG, AKUPRESURZYSTA.
2. ELENA PAPAJOANU - ROSJANKA, LEKARZ OGÓLNY I ST., KARDIOLOG II ST.
3. ELENI - ROSJANKA, FIZYKOTERAPEUTKA, MASAŻYSTKA, OSTEOPATOLOG.

Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.30-13.30 i 17.00-21.00
W celu umówienia wizyty dzwonić w godz. 8.30-13.30 po 2000
Tel. 86 79 206 i 86 57 883
pobrać od 231 Nr.

- POŁOŻNIK - CHIRURG -
- GINEKOLOG -
DIMOSTHENIS SIDIROPOULOS
. . ABSOLWENT AKADEMII MEDYCZNEJ W WARSZAWIE
Przyjmuje:
W poniedziałki, środy, piątki
POBRAĆ od 236 godz. 18.00 - 20.00
Adres:
Ateny, ul. Stournari 27B, I piętro.
po 3000 **Tel. 36 35 167**
LEKARZ MÓWI W JĘZYKU POLSKIM

---

pobrać od 236 Nr. **LEKARZ** po 3500
GINEKOLOG - POŁOŻNIK
SIDERIS APOSTOLIS
Przyjmuje:
wtorki i piątki od godz. 18 do 20.
W celu uzgodnienia wizyty proszę dzwonić do gab. lekarskiego.
Mówimy po polsku
Tel. gab. lek. 6440686 - mówić po polsku
Tel. domowy 6921234 - mówić po grecku.
Adres: AL. ALEKSANDRAS 194 III piętro.

LEKARZ DENTYSTA

LEKARZ DENTYSTA
EFTHMIADOU ELENI
przyjmuje od poniedziałku do piątku w godz. 10.00 - 14.00 i 17.00 - 20.30.
Adres:
KALITHEA, ATHINAS 28, I piętro.
Dzwonek - pierwszy od dołu.
Mówić w jęz. polskim, czeskim i greckim.
Tel. 95 17 434
Dzwonić w celu uzgodnienia wizyty.

MATRYMONIALNE
Grek z Polski pragnie poznać w celu matrymonialnym skromną Polkę w wieku od 44 do 48 lat, wzrost do 160 cm.
Tel. 6850356 - po godz. 15.

---

podwać od 236 Nr.

LEKARZE

Adj. Dr med. Georgios Kotulas
GINEKOLOG-POŁOŻNIK
b. ordynator Oddz. Gin.-Pol. Akademii Medycznej w Lublinie.
Przyjmuje:
w poniedziałki, środy i czwartki
w godz. 18.00 - 20.00.
Adres gab.: Mesogion 6, Ambelokipi
Tel. gab. 7796143, tel. dom. 8029871

LEKARZ DENTYSTA

PANAGIOTOPOULOS MARKOS
ABSOLWENT
AKADEMII MEDYCZNEJ W KRAKOWIE
SPECJALISTA PROTETYK
pobrać od 236 Nr.
PRZYJMUJE CODZIENNIE po 2000
NA ul. KIFISIAS 131, I PIĘTRO, ATENY, tel. 69 21 91
500 i 5 W CELU UZGODNIENIA WIZYTY
20 lipca PROSZĘ DZWONIĆ W godz. 15^00-20^00

IZABELA TOMCZAK (TOMTZAK)
LEKARZ - SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH (TAKŻE PŁUC I SERCA)

Przyjmuje codziennie oprócz sobot w godz. 9.00-12.00 i 17.30-20.30 (po telefonicznym uzgodnieniu spotkania).
Adres:
Ateny - Ano Iliupoli ul. Sofokli Wenizelu 99 I piętro. Dojazd z ul. Sina przy Akadimias aut. nr 237, wysiasc na przystanku PLATIA ETHNIKIS ANTISTASIS.
Tel. 99 54 618 i 99 52 120

LEKARZ DENTYSTA

LILI BARLAMA
POBRAĆ do 236 Nr. po 2000
przyjmuje w dniach:
od poniedziałku do czwartku
w godz. 10-13 i 17-20
oraz w piątki w godz. 17-19
Adres: Lemesu 57 & Michail Voda
stacja metra Agios Nikolaos
tel. 86 48 537

Dzień na II numer

DERMATOLOG
od 236 Nr. po 2000
Serafin Prodromidis

Przyjmuje codziennie po godz. 18
Adres: FOKIONOS NEGRIS 39, I piętro
(blisko placu Kipseli)
tel. 86 22 881

3000 co dlaczego numer

POŁOŻNIK - GINEKOLOG
pobrać **Nikos Prokopiju**
231 Specjalizacje zdobywał
lipiec we Włoszech i w Anglii
Przyjmuje:
1. W gabinecie lekarskim w dzielnicy Chalandrii, ul. Aristofanus 31 i Sokratous (po wcześniejszym uzgodnieniu wizyty) po godz. 17.
tel. 68 16 386 i 68 15 031
1. W Klinice Położniczej **"MITERA"**
tel. 68 20 110 i 68 69 000

"KURIER ATEŃSKI"

TWOJĄ GAZETĄ

Jesteśmy z Jaskułą

Do przejechania pozostało 437 km, w tym 55 km jazdy indywidualnej na czas.

W peletonie 80. kolarskiego wyścigu zawodowców Tour de France kandydaci do trzech miejsc na podium bacznie obserwują się i trzymają się razem w czołówce zasadniczej grupy. Taka taktyka ułatwiła w czwartek ucieczkę trzyosobowej włosko - hiszpańskiej grupki. 17 etap z Tarbes do Pau długości 189, 5 km wygrał Claudio Chiappucci przed Massimo Ghirotto (obaj Włochy) i Jonem Unzagą (Hiszpania). Zenon Jaskuła był 13 z czasem gorszym o 1.24 minuty do zwycięzcy. Taką samą stratę zanotowali Miguel Indurain (Hiszpania), Alvaro Mejia (Kolumbia) i Tony Rominger (Szwajcaria). W czwartek kolarze przejechali ostatni odcinek w Pirenejach. Do mety w Paryżu zostało peletonowi 437 km (dzisiaj 202 do Bordeaux, w sobotę 55 jazdy na czas z Bretigny do Monthery oraz w niedzielę 180 km z Viry do Paryża). Finisz ostatniego etapu tradycyjnie rozegrany zostanie na Polach Elizejskich.

Przed startem wycofał się z powodu choroby znany Holender Erik Breukink z grupy ONCE. Natomiast na pierwszy stromy podjazd nie wjechał francuski specjalista od wygrywania finiszów, Laurent Jalabert. Przed rokiem wygrał on klasyfikację najlepszych sprinterów.

Francuska prasa poświęca dużo miejsca Zenonowi Jaskule. Zaopatrzony w mały, złoty krzyżyk, prezent od papieża - skrupulatnie odnotowały media nad Sekwaną - podążał spokojnie na podium. Jest jednym z 4 kandydatów do miejsca w czołowej trójce klasyfikacji.

„Le Figaro" nazwało zwycięstwo Polaka na 16 etapie, jednym z najważniejszych wydarzeń tegorocznego Tour de France. Dziennik przypomniał, że kolarstwo było jeszcze niedawno sportem narodowym w Polsce, ale już nim nie jest. W prognozach na następny dzień „Le Figaro" kończy zawołaniem:„ Jesteśmy z Jaskułą".

Zenon Jaskuła żyje doniesieniami z Polski. — Nigdy nie myślałem, że narobię tyle hałasu — mówi Jaskuła. — Mam w zwyczaju jechać za prowadzącymi. Daje mi to lepszą orientację i pozwala szybko zauważyć próby ucieczek.



Radość Claudio Chiappucciego Fot. ASSOCIATED PRESS

Prasa francuska pisząc o Jaskule, przypomina o występach innych Polaków w Tour de France. W 1987 roku w żółtej koszulce jechał Lech Piasecki. Etapy wygrywali zawodnicy polskiego pochodzenia: Jean Stabliński (prawdziwe nazwisko Stablewski) oraz znakomity sprinter Jean Graczyk, zwany „Popovem".

PAWEŁ CIACH z Paryża

WYNIKI

Kolarstwo

TOUR DE FRANCE 16 etap, Andorra - Saint-Lary Soulan (230, 5 km). 1. Zenon Jaskuła (Polska, GB-MG) - 7.21.01, 2. Tony Rominger (Szwajcaria) - ten sam czas, 3. Miguel Indurain (Hiszpania) - strata 3 sek., 4. Stephen Roche (Irlandia) - strata 25 sek., 5. Robert Millar (Wielka Brytania) - strata 1.06, 6. Andy Hampsten (USA) - 1.08, 7. Alvaro Meija (Kolumbia) - 1.08, 8. Richard Virenque (Francja), 9. Jon Unzaga (Hiszpania), 10. Claudio Chiapucci (Włochy) - wszyscy ze stratą 1.35. Klasyfikacja po 16 etapach: 1. Miguel Indurain - 79.11.12. 2.Alvaro Mejia - strata 4.28, 3. Zenon Jaskuła - 4.42, 4. Tony Rominger - 5.41, 5. Bjaerne Riis (Dania) - 12.15, 6. Hampsten - 14.35, 7. Chiapucci - 15.43. 8. Johan Bruyneel (Belgia) - 16.30, 9. Pedro Delgado (Hiszpania) - 19.21, 10. Władymir Pulnikow (Ukraina) - strata 20.40.

SZURKOWSKI MISTRZEM POLSKI Drużyna Warta Damis Szurkowski zdobyła tytuł drużynowego mistrza Polski w kolarstwie szosowym. Wczoraj w Bydgoszczy kolarze Szurkowskiego wygrali wyścig na 100 km w czasie 2.06.42. O 13 sek wyprzedzili DEK Radio Kielce (dawniej Korona), a o 51 sek. KKS Hellena II Kalisz. Mistrzowie jechali w składzie - Dariusz Banaszek, Robert Duda, Paweł Rychlicki i Piotr Wadecki.

TOUR DE FRANCE. 17 ETAP (189.5 KM): 1. Claudio Chiappucci (Włochy, Carrera), 2. Massimo Ghirotto (Włochy, ZG Mobili), 3. Jon Unzaga (Hiszpania, Clas) - wszyscy 5:05.33... 13. Zenon Jaskuła (Polska, GB - MG Bianchi) - 1.24; **KLASYFIKACJA GENERALNA:** 1. Miguel Indurain (Hiszpania, Banesto), 2. Alvaro Mejia (Kolumbia, Motorola) - strata 4.28, 3. Jaskuła - 4.42, 4. Tony Rominger (Szwajcaria, Clas) - 5.41, 5. Riis - 12.08, 6. Chiappucci - 14.19.

TOUR DE FRANCE, XVIII ETAP (200.5 KM),
WYNIKI: 1. Dżamolidin Abdużaparow (Uzbekistan — Lampre-Animex) 5:09.04 godz.; 2. Frankie Andreu (USA — Motorola); 3. Rolf Soerensen (Dania — Carrera); 4. Frans Maassen (Holandia — WordPerfect); 5. Dag-Otto Lauritzen (Norwegia — TVM); 6. Stefano Colage (Włochy — ZG Mobili); 7. Francois Simon (Francja — Castorama); 8. Rolf Aldag (Niemcy — Telekom); 9. Jacky Durand (Francja — Castorama); 10. Brian Holm (Dania — Telekom).
PO XVIII ETAPACH: 1. Miguel Indurain (Hiszpania — Benesto) 89:32.05 godz.; 2. Alvaro Mejia (Kolumbia — Motorola) 4.28 min. straty; 3. Zanon Jaskuła (Polska — GB-MG) 4.42 min.; 4. Tony Romonger (Szwajcaria — Clas) 5.41 min.; 5. Bjarne Riis (Dania — Ariostea) 12.08 min.; 6. Claudio Chiappucci (Włochy — Carrera) 14.19 min.; 7. Andy Hampsten (USA — Motorola) 14.53 min.; 8. Johan Bruyneel (Belgia — ONCE); 9. Pedro Delgado (Hiszpania — Benesto) 19.21 min.; 10. Władimir Pulnikow (Ukraina — Carrera) 20.40 min.
JAZDA GODZINNA: Chris Boardnam (Wlk. Brytania) 52.270 km/godz. (rekord świata)

TOUR DE FRANCE. ZWYCIĘSTWO ZENONA JASKUŁY

Miguela Induraina również można pokonać

— Wreszcie spełniło się moje marzenie — to były pierwsze słowa Zenona Jaskuły jakie wypowiedział na mecie szesnastego etapu z Andorry do Staint - Lary Soulan długości 230 km, kolarskiego wyścigu zawodowców Tour de France. Polak wyprzedził Szwajcara Tony Romingera oraz prowadzącego w klasyfikacji generalnej Hiszpana Miguela Induraina. Wielu obserwatorów liczyło, że reprezentant Polski osłabnie w Pirenejach. Stało się zupełnie inaczej. Jaskuła potrafił skutecznie zaatakować.

Środowy etap był jednym z najtrudniejszych w tegorocznej „wielkiej pętli". Meta znajdowała się na wysokości 1670 m n.p.m. Finiszowe kilometry prowadziły serpentynami przez pięć szczytów. Taki profil trasy odpowiadał silnemu jak tur reprezentantowi Polski, jeżdżącemu w barwach włosko - belgijskiej grupy MG - GB Bianchi. Rywale z zawodowego peletonu nadali Jaskule przydomek „Koń" (wielka siła pociągowa) lub „Zabójca" (ścinające z nóg długie zmiany na prowadzeniu).

Na 9 km przed metą zaatakował Tony Rominger. Miguel Indurain był czujny i poderwał się do walki. Zenon Jaskuła spokojnie ocenił sytuację i pogonił za dwójką uciekinierów. Do mety trwała mordercza walka. W końcówce, najwięcej sił zachował Polak i odniósł pierwsze etapowe zwycięstwo w Tour de France. Ten sam czas uzyskał Rominger, a trzy sekundy stracił Indurain. W klasyfikacji generalnej Polak ma 4.42 minuty straty do Induraina i 14 sekund do drugiego - Alvaro Meiji (Kolumbia). Czwartego Romingera wyprzedza o 59 sekund. Jaskuła ma szanse jako pierwszy kolarz z Europy Wschodniej ukończyć wyścig w pierwszej trójce. Byłby to sukces ogromny. Czy największy w historii polskiego kolarstwa? Tytuły amatorskich mistrzów świata zdobywali Ryszard Szurkowski, Janusz Kowalski, Lech Piasecki i Joachim Halupczok. Nie da się porównać kolarstwa amatorskiego z profesjonalnym i dlatego też trudno zmierzyć osiągnięcie Zenona Jaskuły ze zwycięstwami polskich zawodników sprzed laty. Warto też przypomnieć, że liderem Touru był w 1987 roku Lech Piasecki.

Zenon Jaskuła kontrakt zawodowy podpisał w 1990 roku.



Prowadzi jeszcze Rominger przed Indurainem i Jaskułą Fot. ASSOCIATED PRESS

Przez cztery lata przystosowywał się do nowej rzeczywistości. Wielokrotnie musiał pracować na liderów grup, w których jeździł i być może ten fakt nie pozwolił mu odnosić spektakularnych sukcesów. W tym sezonie znakomicie spisywał się na górskich etapach w wyścigu dookoła Szwajarii. W Giro d, Italia zajął 10 miejsce.

Wielu fachowców było zaskoczonych wysoką pozycją Polaka. — Wiedziałem, że Zenon jest mocnym zawodnikiem, ale nie zdawałem sobie sprawy, że aż tak bardzo - powiedział Patrick Lefevre, dyrektor sportowy GB - MG . — Okazuje się, że w tym zawodniku tkwią niespożyte siły kolarskie.

W tym sezonie Zenon Jaskuła ma zamiar zmienić grupę. Najprawdopodobniej podpisze kontrakt z grupą Jolly Club z Vicenzy.

W czwartek kolarzy czeka ostatni górski etap długości 189, 5 km. W piątek rozegrana zostanie jazda indywidualna na czas. Wyścig zakończy się w niedzielę.

EA

Kolumbijczyk Rincon zwycięzcą XV etapu

Jaskuła przed Indurainem

Zenon Jaskuła pokazał plecy Miguelowi Indurainowi! Wprawdzie nie na mecie Tour de France na Polach Elizejskich, a tylko na zakończenie XV etapu, ale to już coś. Oby tak dalej.

Płonne okazały się obawy, że poniedziałkowy etap z Perpignan do Andorry (231,5 km, aż 9 górskich premii) przewróci klasyfikację generalną wyścigu. Najlepsi kolarze tegorocznego Tour de France mocni są jednak także w górach i nie ma najmniejszego znaczenia, czy są to Alpy, czy Pireneje, w które właśnie wjechał peleton.

Wielkim bohaterem etapu okazał się Kolumbijczyk **Oliviero Rincon.** Zaatakował już na 48. km długiego etapu. I samotnie dojechał do mety z przewagą minuty i 50 sekund nad Szwajcarem **Tony Romingerem,** Duńczykiem **Bjarne Riisem,** Zenonem Jaskułą, Miguelem Indurainem i Kolumbijczykiem **Alvaro Mejią.**

Po piętnastu etapach:
1. M. Indurain (Hiszpania)
2. A. Mejia (Kolumbia) - 3.23
3. Zenon Jaskuła - 4.45
4. T. Rominger (Szwajcaria) - 5.44
5. B. Riis (Dania) - 10.26
6. A. Hampsten (USA) - 13.30
7. C. Chiappucci (Włochy) - 14.11
8. J. Bruyneel (Belgia) - 14.54
9. W. Pulnikow (Ukraina) - 15.08
10. P. Delgado (Hiszpania) - 16.09
11. O. Rincon (Kolumbia) - 19.41

Najlepsi "górale":
1. T. Rominger - 275 pkt
2. O. Rincon - 220
3. M. Indurain - 169
4. C. Chiappucci - 164
5. R. Virenque (Francja) - 154
6. A. Mejia - 137
10. Zenon Jaskuła - 74

Miliarder pokonał Europę

Beniaminek ekstraklasy piłkarskiej T. S. Tygodnik Milarder wygrał w towarzyskim meczu z drużyną Europa Team 1:0. Bramkę w 40 minucie strzelił Tomasz Rząsa. W zespole europejskich gwiazd występują zarówno znani sprzed laty piłkarze, jak również zawodnicy grający obecnie na europejskich boiskach. Drużynę firmuje bramkarz Dieter Burdensky, właściciel spółki, która zajmuje się turystyką i handlem sprzętem sportowym. Rocznie zespół ten rozgrywa około 30 spotkań. Do Pniew nie przyjechali zapowiadani wcześniej holenderscy bracia van der Kerkhof. W międzynarodowym gronie zagrali m.in. Krzysztof Zając (były zawodnik GKS Katowice mieszkający obecnie w Niemczech) oraz Grzegorz Lato.

W skrócie

★ W pierwszej rundzie tenisowego turnieju o Puchar Federacji (nieoficjalne drużynowe mistrzostwa świata) Polki przegrały z Indonezyjkami 1:2. Jedyny punkt zdobyła dla naszego zespołu **Katarzyna Nowak,** która pokonała klasyfikowaną w pierwszej "50" listy WTA **Yayuk Basuki** 6:3, 2:6, 6:3.

★ 30-letni Marokańczyk **Driss Dacha** wygrał bieg maratoński w San Francisco w czasie 2:20.02. Wśród kobiet najszybsza była Rosjanka **Tatiana Titowa** - 2:40.32.

★ W eliminacyjnych meczach piłkarskich mistrzostw świata (grupa B strefy południowoamerykańskiej) Wenezuela przegrała z Boliwią 1:7, natomiast Ekwador zremisował z Brazylią 0:0.

★ Na pingpongowych mistrzostwach Europy juniorów w Lublianie nasze kadetki zdobyły brązowy medal w turnieju drużynowym. W półfinale Polki (**Anna Smykowska, Kinga Stefańska, Anna Sukiennik i Joanna Przybylska**) przegrały z Rosjankami 1:3.

★ Przebywająca na tournee w Europie piłkarska reprezentacja Australii przegrała w towarzyskim meczu z drugoligowym klubem holenderskim De Graafschap 0:1.

★ W zakończonym w poniedziałek ćwierćfinałowym meczu Pucharu Davisa Francja przegrała w Frejus z Indiami 2:3. W półfinale rywalem Indii będzie Australia.

★ W finale międzynarodowego turnieju w Denver piłkarze FC Kaiserslautern pokonali FC Kopenhaga 2:0. W pojedynku o trzecie miejsce Colorado Faxes wygrali z Norwich 3:2.

PIŁKA NOŻNA

Rewanż za rok 1974

(W) W miejscowości Steinach doszło do piłkarskiego spotkania weteranów, w którym wystąpili reprezentanci RFN z 1974 r. oraz zawodnicy grający w drużynie NRD, która wówczas jako jedyna pokonała mistrzów świata. Mecz zakończył się remisem 4:4 (1:1).

W ekipie dawnych gwiazd wystąpili m.in.: **Maier, Beckenbauer, Netzer, Overath, Breitner, Rummenigge i Müller** – po stronie mistrzów – oraz **Croy, Kurbjuweit, Schnuphase, Riedel, Löwe i Hoffmann** – w zespole NRD.

(PAP, ST)

Rekord

(P) Szkot Graeme Obree pobił rekord świata w jeździe godzinnej. Na krytym torze w norweskim Hamar przygotowujący się do sierpniowych mistrzostw świata szkocki kolarz przejechał w 60 minut 51,596 km. Poprzedni rekord wynosił 51,151 km i od dziewięciu lat należał do Włocha Francesco Mosera.

Szkot po rekord jechał na własnoręcznie skonstruowanym rowerze. Poskładał go w warsztacie przyjaciela z różnych niepodobnych do siebie kawałków – części maszyny do mycia naczyń, resztek zniszczonych samochodów znalezionych na drodze. Tylko koła były z włókna węglowego. Zdziwionym obserwatorom odpowiedział, że rowery proponowane mu przez sponsorów nie odpowiadały mu.

Złoty medal Renaty Katewicz na zakończenie Letniej Uniwersjady

Workiem w głowę

Niewiele brakowało, by Renata Katewicz - złota medalistka rzutu dyskiem podczas XVII Letniej Uniwersjady w Buffalo, zamiast na stadionie - znalazła się w szpitalnym łóżku.

Gdy w sobotę wieczorem wychodziła po kolacji na spacer, z okna budynku zamieszkanego przez ekipy Grecji i Ukrainy ktoś wyrzucił worek z wodą. Trafił on polską zawodniczkę w głowę, w wyniku czego straciła przytomność. Lekarze podejrzewali nawet wstrząs mózgu i odradzali start w niedzielnym finale. **Renata Katewicz zdecydowała się jednak wziąć udział w konkursie. W pierwszej próbie uzyskała ponad 56 m, w drugiej 62,40 i... zemdlała.** Gdy doszła do siebie, konkurs dobiegał już końca. Ale Katewicz wciąż była na pierwszym miejscu. Tak też zostało i w tej sytuacji zawodniczka Startu Łódź jest mistrzynią Uniwersjady.

Srebrny medal zdobyła **Jacqueline McKernan** z Wielkiej Brytanii, brązowy Amerykanka **Tanya Hughes.**

W ostatnim dniu Uniwersjady startowała jeszcze trójka polskich lekkoatletów. Poza Renatą Katewicz - **Katarzyna Majchrzak** (AZS AWF Gdańsk) w skoku wzwyż, **Waldemar Glinka** (AZS AWF Wrocław) w biegu na 1500 m oraz **Piotr Gładki** (AZS AWF Gdańsk) w biegu na 5000 m. Niestety, bez większych sukcesów. Majchrzak była 7 z wynikiem 191 cm, Waldemar Glinka i Piotr Gładki nie zdołali wyprzedzić żadnego z rywali.

Reprezentacja Polski wraca z Buffalo z 8 medalami - 3 złotymi, srebrnym i 4 brązowymi. J.P.

Piłka nożna

Fuji Cup dla Borussi

(W) W finale turnieju piłkarskiego o Puchar Fuji, który rozegrano w Koblencji, Borussia Dortmund pokonała Bayern Monachium 3:2 (2:2).

Spotkanie było bardzo zacięte i interesujące. Bayern, który miał przewagę, niespodziewanie stracił bramkę w końcówce drugiej połowy. Szansę na wyrównanie miał jeszcze ciemnoskóry Kolumbijczyk **Adolfo Valencia.**

KOBLENCJA. Borussia Dortmund – Bayern Monachium 3:2 (2:2). Bramki: Riedle (11.), Freund (33.), Karl (84.) – dla Borussi, Scholl (6.), Zickler (27.) – dla Bayernu. Widzów 20 tys. **(PAP, ST)**

PROGRAM TELEWIZYJNY

ANTENNA

SOBOTA 31.07

05.30"Niebezpieczne misje" - serial
06.30 WIADOMOŚCI CBS
07.00 FILMY DLA DZIECI
11.00 "Robin Hood"
12.00"Family Matters"
12.30"Klasa Drexella"
13.00 SUPER SOBOTA - progr.sportowy
14.00 WIADOMOŚCI
14.15"Obcy między nami"- serial
14.45"Żonaci z dziećmi"- serial
15.15 Gr. serial tv
17.00"Niebezpieczne misje" - serial
18.00"Flasz - Człowiek Błyskawica"
19.00 Gr. film fab.
20.30 WIADOMOŚCI
21.00 Gr. film fab.
22.50"Charlie Chan" - film fab.
24.00 WIADOMOŚCI
00.50"Gorąca Ucieczka" - film fab.
02.30"Kamerzysta" - film fab.
04.30 Serial tv

NIEDZIELA 1.08

05.30"Niebezpieczne misje"-serial
06.30 WIADOMOŚCI CBS
07.00 FILMY DLA DZIECI
12.00 "Wujek Buck"
12.30 "Rodzina Royal"- - serial tv
13.00 Serial dokum.
14.00 WIADOMOŚCI
14.15 Serial tv
14.45"Szczęśliwe dni" - serial tv
15.15"Co chcesz, to się stanie" - progr.rozrywkowy
15.45 BEACH VOLLEY
16.45"Szaleństwa Hollywood"-film
18.30 Gr. film fab.
20.30 WIADOMOŚCI
21.00"Niebywałe wakacje"-film
22.50"Wilk i Szakal" - film przygod.
24.00 WIADOMOŚCI
00.50"Ponure Oczy" - film przygod.
02.30"Poza prawem" - film krymin.
04.10 Serial tv
04.35 Serial tv

PONIEDZIAŁEK 2.08

21.00 Gr. serial tv
21.35 Gr. serial tv
22.10 Gr. serial tv
22.45 "Taps"- film
24.00 WIADOMOŚCI
01.15"Król Indyjski"

WTOREK 3.08

21.00 Gr. serial tv
21.35 Gr. serial tv
22.10 Gr. serial tv
22.45 Gr. film fab.
24.00 WIADOMOŚCI
00.40 "Po północy" - film muzyczny

ŚRODA 4.08

21.00 Gr. serial tv
21.35 Gr. serial tv
22.10 Progr.satyryczny
22.45 Progr.publicyst.
23.30 Gr. film fab.
24.00 WIADOMOŚCI
01.30"Żona Dyplomaty" - film erotyczny

CZWARTEK 5.08

21.00 Gr. serial tv
21.35 Gr. serial tv
22.10 Gr. serial tv
22.45"Roller Ball"- film fantas.
24.00 WIADOMOŚCI
01.10"Wołanie o pomoc"-film grozy
02.45 Serial tv

PIĄTEK 6.07

21.00 Gr. serial tv
21.35 Gr. serial tv
22.10 Gr. serial tv
22.45"Katarzyna Wielka"-film hist.
24.00 WIADOMOŚCI
02.15"Mumia"-film grozy

ANTENNA
pozycje stałe
(poniedziałek- piątek):

06.20 WIADOMOŚCI CBS
06.45 DZIEŃ DOBRY GRECJO- magazyn
08.00 WIADOMOŚCI
09.30 PORANNA KAWA- magazyn
13.00 TAK CZY NIE
13.30 Gr.serial tv
14.00 WIADOMOŚCI
14.30"Urok i odwaga"- serial
15.00 Progr.publicyst.
15.50 gr.serial tv
16.20"Wieczna młodość"- serial
17.15 Gr.film fab.
18.00 WIADOMOŚCI
18.45 Gra tv
19.20 Gra tv
19.50 Gr.serial tv
20.30 WIADOMOŚCI

MEGA CHANNEL
pozycje stałe
(poniedziałek- piątek):

06.00 Filmy dla dzieci
07.00 PORANNE OKNO- magazyn
09.00 STUDIO 5 - magazyn
11.30 Gr.film fab.
13.00"Wyspa miłości"- film fab.
13.30 Gr.serial tv
14.00 WIADOMOŚCI
14.30 Gr.serial tv
15.00"Santa Barbara"- serial
16.00"Szef"- serial
16.30 Gr.serial tv
17.00 Gr.film fab.
18.45 Gra tv
19.20 Gra tv
19.55 Gra tv
20.30 WIADOMOŚCI

NEW CHANNEL

SOBOTA 31.07

08.00 FILMY DLA DZIECI
09.00 Film dokument.
10.00 Progr.publicyst.
11.00 Serial tv
12.30 HOROSKOP
12.35 "Wędkując" - progr.publicyst.
13.10 FILMY DLA DZIECI
14.10 BEAT BOX
15.00 Gr. film fab.
16.30 Serial tv
17.00 WIADOMOŚCI
17.35 Serial tv
18.40"Wielkie podróże" - serial tv
19.00"Fama, fortuna i romanse"-film dok.
19.30 Serial tv
20.00 Gr. serial tv
20.30 Gr. serial tv
21.00 WIADOMOŚCI
21.30 "Szukając domu" - film przygod.
23.10"Ktoś widział mordercę"-film
24.00 WIADOMOŚCI
01.00 Gr. film fab.

NIEDZIELA 1.08

08.00 FILMY DLA DZIECI
09.30 Film dokument.
10.00 Progr.publicyst.
11.15 MUZYKA KLASYCZNA
12.30 HOROSKOP
12.35 "Wędkując" - progr.publicyst.
13.10 FILMY DLA DZIECI
14.10 BEAT BOX
15.00 MUZYKA GRECKA
16.00 Gr. film fab.
17.00 WIADOMOŚCI
17.45 Serial tv
18.35"Dalekie podróże"
18.50"Cudowny Świat VIP-ów"-serial
19.15"The Bill Cosby Show"-serial
19.40 Serial tv
20.10 Progr.publicyst.
21.00 WIADOMOŚCI
21.30"Rewizor"-film amerykański
23.15"Bluff Ślepca"- film fabularny
24.00 WIADOMOŚCI
01.00 TEATR GWIAZD

PONIEDZIAŁEK 2.08

21.30"Zagubieni w Londynie"-film
23.15 Progr.publicyst.
24.00 WIADOMOŚCI
00.10 WESTERN

WTOREK 3.08

21.30"Pięć dni w czerwcu"- film fab.
23.00 Serial tv
24.00 WIADOMOŚCI
00.45"Samotny Anioł" - film fab.

ŚRODA 4.08

21.30"Jabłka Ciotki Alice"-film
23.15 Serial krymin.
24.00 WIADOMOŚCI
00.25"Szaleństwo" - film grozy

CZWARTEK 5.08

21.30"Zemsta gangstera" - film fab.
23.45 Progr.publicyst.
24.00 WIADOMOŚCI
01.10"Niebezpieczna misja"- film

PIĄTEK 6.08

21.30"Charleston" - komedia
23.15 Serial krymin.
24.00 WIADOMOŚCI
00.30"Miejsca i potwory"- film

NEW CHANNEL
pozycje stałe
(poniedziałek- piątek):

10.00 ANIMOWANE FILMY DLA DZIECI
10.30 PRZED POŁUDNIEM- magazyn
11.30 POŁUDNIE MUZYCZNE
12.55 HOROSKOP
13.00 Film dokumentalny
13.30"Dolina Śmierci"
14.00"Rodzi się gwiazda"
14.30 Animowane filmy dla dzieci
15.30 Gr.film fab.
17.00 WIADOMOŚCI
17.05 Komedia prod.gr.
18.40"Mancuzo FBI"- serial
19.35"Potomkowie"- serial
20.00 Film dokument.
21.00 WIADOMOŚCI

MEGA CHANNEL

SOBOTA 31.07

06.00 Serial tv
06.30 "Taxi"-serial
07.00 FILMY DLA DZIECI
13.30 "Dinozaury"
14.00 "Super Boy"
14.30"Super Force"
15.00 "Carol Benett"
15.30 "Valery"
16.00"Ernest w więzieniu" - film fab
17.30 Gr. film fab.
20.30 WIADOMOŚCI
21.00 Gr. film fab.
22.30"System Buddy'ego"- film
24.00 WIADOMOŚCI
00.30"Wróg"-film fab.

NIEDZIELA 1.08

06.00"Dziecko szczęścia" - serial tv
06.30 FILMY DLA DZIECI
14.00"Operacja: Piorun" -serial
14.30 "Pojedynki"
15.30 Serial tv
16.00 "Majster Zepsuj"
16.30 "Na Tropach Tajemnic"
17.15"Who's That Girl" - film fab.
18.30 Gr. film fab.
20.15 Progr.satyryczny
20.30 WIADOMOŚCI
21.00 TEATR TELEWIZJI
23.00"Robert Kennedy" - serial tv
24.00 WIADOMOŚCI
00.15"Trzy zakonnice i Elvis"-film

PONIEDZIAŁEK 2.08

21.00 Gr. serial tv
21.30 Gr. serial tv
22.00 Gr. serial tv
22.45 Gr. film fab.
24.00 WIADOMOŚCI
00.45"Niebezpieczne miejsce"-serial
01.30"Noc Poślubna" - film fab.

WTOREK 3.08

21.00 Gr. serial tv
21.30 Gr. serial tv
22.00 Gr. serial tv
22.45"Noc Myśliwego" - film fab.
24.00 WIADOMOŚCI
00.45"Podróż w czasie" - serial
01.40 Film fab.

ŚRODA 4.08

21.00 Gr. serial tv
21.30 Gr. serial tv
22.00 Gr. serial tv
22.30"Adwokaci z Los Angeles"-serial
23.30 SPORT
24.00 WIADOMOŚCI
00.45"Trzydzieści i coś"-serial
02.00"Jeden z Siedmiu Był Zdrajcą" - film fab.

CZWARTEK 5.08

21.00 Gr. serial tv
21.30 Gr. serial tv
22.00 Gr. serial tv
22.45"Poza Granicą" - serial tv
23.45"Niewidomy samuraj"-film
24.00 WIADOMOŚCI
01.30"Złote Dziewczyny z Los Angeles" - film fab.

PIĄTEK 6.08

21.00 Gr. serial tv
21.30 Gr. serial tv
22.00 Gr. serial tv
22.45"Morderczy jedwab"-serial tv
23.45 Gr. film fab.
24.00 WIADOMOŚCI
01.30"Przeciwko Mafii"-film fab.

ET1
pozycje stałe
(poniedziałek-piątek):

07.50 Początek programu
08.00 Muzyka klasyczna na dzień dobry
08.30 FILMY DLA DZIECI
10.00 DZIEŃ DOBRY Z UŚMIECHEM - magazyn
12.20 "Dona Bejza" - srielal TV
12.50 "Historie z wyspy Kefalonia" - serial TV
13.20 "Powrót" - serial TV
15.00 WIADOMOŚCI
15.30 Program publicystyczny
16.30 FILMY DLA DZIECI
17.30 Serial telewizyjny
18.00 WIADOMOŚCI
18.15 Program publicystyczny
18.45 Grecki film fabularny
20.20 WIADOMOŚCI

ET-1

SOBOTA 31.07

07.50 Pocz.programu
08.00 GIMNASTYKA
08.30 FILMY DLA DZIECI
10.00 Cyrk
11.00 Progr. dla rodziców
12.00 Serial tv
13.30 Gr. film fab.
15.00 WIADOMOŚCI
15.15"Książę Charlie" - film przygod.
17.20 Serial tv
18.00 WIADOMOŚCI
18.20"93 TEEN SAT" - progr.dla młodz.
18.50 Serial tv
19.30 MISTRZOSWTA EUROPY W PŁYWANIU
20.15 Progr.publicyst.
21.00 WIADOMOŚCI
21.30"Dom Naszej Matki"-film fab.
23.30 WIADOMOŚCI
23.50 Progr.muzyczny
01.15"Karmila - niezwyciężony wampir"-film grozy

NIEDZIELA 1.08

08.25 Pocz. programu
08.30 Msza Święta
10.15 MUZYKA KLASYCZNA
11.10 Progr.publicyst.
12.00 Tradycje muzyczne
12.30 Serial tv
13.00"Złote przepisy"
13.30"Ogrodnictwo i nie tylko..."
14.00 Progr.publicyst.
15.00 WIADOMOŚCI
15.15 Gr. film fab.
17.00 Gr. serial tv
18.00 WIADOMOŚCI
18.15"Frou-Frou"-film
20.00 MISTRZOSTWA EUROPY W PŁYWANIU
21.00 WIADOMOŚCI
21.30 Gr. film fab.
23.00 Serial tv
23.30 WIADOMOŚCI
23.50 Progr.publicyst.
00.45"Cyganka"-komedia

PONIEDZIAŁEK 2.08

21.30 TEATR TELEWIZJI
23.30 WIADOMOŚCI
23.50 Progr.publicyst.
00.50 Progr.publicyst.
01.40"Czarna Dama" - film grozy

WTOREK 3.08

21.30"Napoleon i Europa"-serial
22.30 Progr.publicyst.
23.30 WIADOMOŚCI
23.50 Progr.publicyst.
00.50"Wakacje Na Jednym Brzegu"-film

ŚRODA 4.08

21.30"Flashpoint" - film przygod.
23.00 Progr.publicyst.
23.30 WIADOMOŚCI
23.50 Film dokument.
00.50"Niedyskrecja" - film krymin.

CZWARTEK 5.08

21.30 ZABAWA BEZ GRANIC
23.00 Serial tv
23.30 WIADOMOŚCI
23.50 Gr. film fab.
01.20 Serial tv

PIĄTEK 6.08

21.30"Ostatni Ruch" -film fab.
22.30 Film dokument.
23.30 WIADOMOŚCI
23.50"El"- dramat psycholog.
01.30"Madame Bovary" - film fab.



Ze zbiorów Komendy Głównej Policji

... niech pani mi jeszcze raz powie, jak się pani godność nazywa.

****

... zatrzymałem woźnicę ze względu na to, że nie woźnica kierował koniem, a koń woźnicą.

****

... do dyżurnego zgłosił się zziajany obywatel i nie mógł słowa z siebie wykrztusić. Dopiero po wypiciu szklanki bimbru złapał oddech.

****

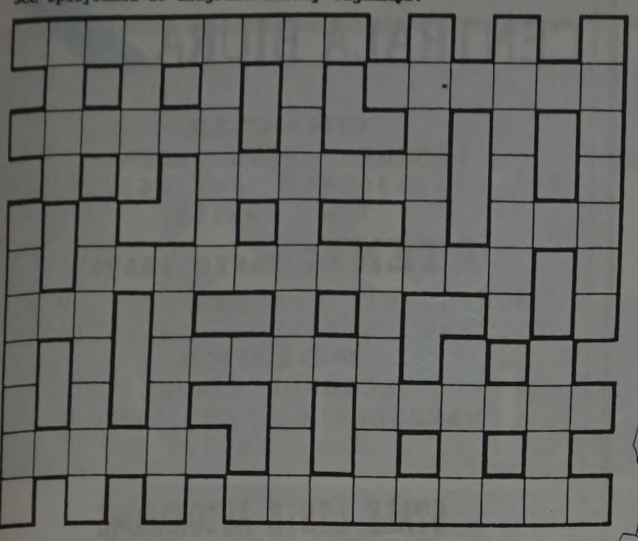
... wracaliśmy z oględzin garażu, z którego skradziono samochód. Sprawca pozostawił niewiele śladów. Po ujechaniu siedmiu kilometrów zaczął psuć się nasz radiowóz. Sierż. C. zdecydował, że pozostawimy go na podwórku u jego znajomego. Gdy wjechaliśmy, ten wyskoczył ze stodoły i zapytał skąd my wiemy, że to on jest złodziejem samochodu.

"Sukces" nr11/92

KRZYŻÓWKI

KRZYŻÓWKA ALFABETYCZNA

Każdy odgadywany wyraz zaczyna się literą poprzedzającą objaśnienie. W nawiasie podano liczbę liter odgadywanego słowa. Miejsce wpisywania do diagramu należy odgadnąć.



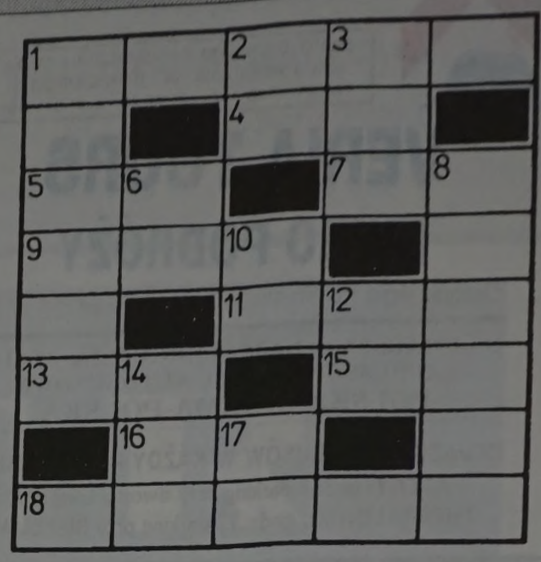
A - popadasz w nią czasami (6)
B - zrywasz go swojej dziewczynie (3)
C - składa się na twoje życie (6)
D - oznacza dzień twoich urodzin (4)
E - będziesz nim gdy przepracujesz swoje lata (6)
F - możesz na nim potańczyć (6)
G - byłbyś nim zanim stałbyś się rycerzem (7)
H - naciskasz go w swoim aucie (7)
I - pasożytuje na tobie (6)
J - robił ci ślubne obrączki (7)
K - twoja zachcianka (6)
L - czasem masz rumiane, czasem blade (4)
Ł - odpoczywasz na nim w rodzinie (4)
M - gryzie twoje ubranie (3)
N - tego uczonego od nicieni znajdziesz w encyklopedii (9)
O - pomaga ci podczas polowania (4)
P - udziela ci jej dobry znajomy (6)
R - gdzie strażak oczekuje na pożar u ciebie (6)
S - rzucanie oszczerstw na ciebie (11)
T - pocisz się tam niemiłosiernie (6)
U - bawił cię na " dobranoc " (7)
W - twoja czynność na kajaku (11)
Z - zostawiasz w Lombardzie (6)
Ż - ograbiłoby cię w czasie wojny (9)



W rozwiązaniu należy podać ile razy występują litery "I, Ł, U".

KRZYŻÓWKA SYLABOWA

W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy zawierające sylabę DO.



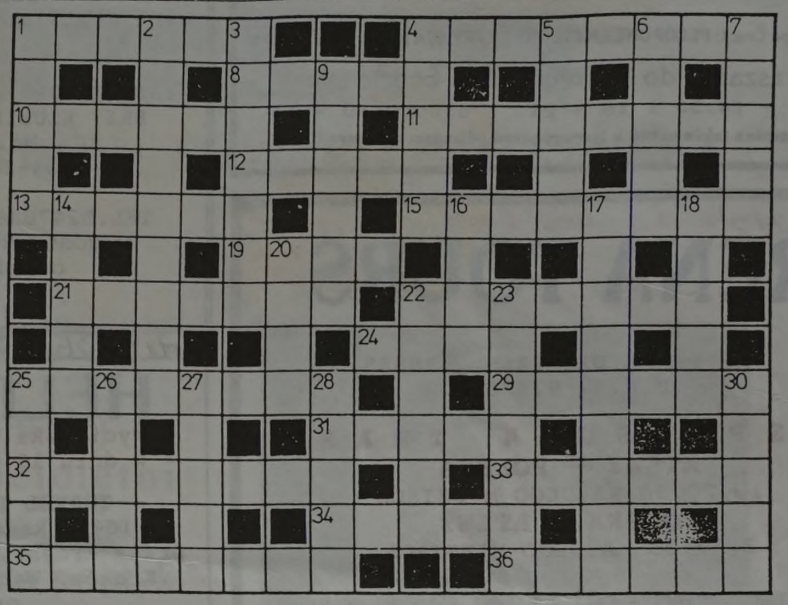
POZIOMO:

1) bystrość, pojętność.
4) słuszność.
5) monumentalny przedsionek w meczecie.
7) skóra końska lub cielęca, używana m.in. do wyrobu obuwia dziecięcego.
9) czcze rozmawianie.
11) krój pisma.
13) Młodszy, zwany Utyceńskim, Starszy — Cenzorem.
15) dawka.
16) przepływa przez Gryfice.
18) jego symbolem była ruta.

PIONOWO:

1) kobieta oprawiająca książki.
2) instrument muzyczny w kształcie podkowy.
3) chroniona roślina górska; goryczka.
6) legendarna córka Kraka.
8) osadnictwo.
10) gwiaździste w nocy.
12) ptak z wymarłej rodziny drontów.
14) zapaśnik z czerwoną płachtą; toreador.
17) fujara, oferma.

Izydor Deuter



Jednym kadzi, innym wadzi

Poziomo:

1) spadanie po ścianie.
4) właściciel psa.
8) zagląda pod lustro.
10) gładzi statki.
11) miesza i nabiera.
12) koza na rękach.
13) głodnego żołądka gadanie.
15) dla niego akcja największa atrakcja.
19) raz za razem.
21) kłopotliwy facet.
22) poprawiny w redakcji.
24) głosi, choć nikt nie prosi.
25) hodowana pod oknem.
29) zna tylko jeden kierunek.
31) wątle wątki komisarza Cataniego.
32) błyszczące nose.
33) poszukuje harmonii.
34) sprawy.
35) sąd pracuje a tańcuje.
36) zgórywzięte.

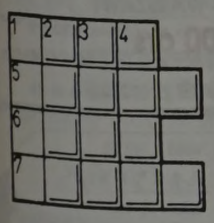
Pionowo:

1) jednym kadzi, innym wadzi.
2) poglowie na głowie.
3) bada nastroje.
4) błoto na ciało.
5) zdolna bestia!
6) mianem się mieni.
7) bywa w porządku.
9) zakuty łeb.
14) wierni z wełny.
16) lokomotywa dogorywa.
17) parcie na żarcie.
18) słodki bubel.
20) wdzięk do rzucenia.
22) markowy interes.
23) naciągana broń.
25) turystyczny myślnik.
26) bagazowy w marynarce.
27) pienie na scenie.
28) opiekuńcze skrzydła.
30) spienione konie.

Jolanta Zglińska

MINIKRZYŻÓWKA

Litery z pól zaznaczonych, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie — słowa Cycerona.



POZIOMO:

1) mistrz w swoim fachu.
5) miasto na trasie Popayan - Cali (Kolumbia).
6) razem z Ingodą tworzy Szyłkę.
7) kurtka męska używana w wojsku polskim w XVII-XVIII w.

PIONOWO:

1) zbocze.
2) miasto nad jeziorem Titicaca (Peru).
3) alkohol nienasycony.
4) rzeka i miasto w płd.-zach. Turcji.

Michał Trzcinka

KALENDARZ
IMIENINY

CZWARTEK-29 LIPCA
MARTY,LUDMIŁY
PIĄTEK-30 LIPCA
PIOTRA,LEOPOLDA
SOBOTA-31 LIPCA
IGNACEGO,LUBOMIRA
NIEDZIELA - 1 SIERPNIA
*** ALFONSA,JULIANA ***
PONIEDZIAŁEK -2 SIERPNIA
*** PIOTRA, GUSTAWA ***
WTOREK - 3 SIERPNIA
*** LIDII,NIKODEMA ***
ŚRODA - 4 SIERPNIA
*** JANA,MARII ***

WSZYSTKIM SOLENIZANTOM
REDAKCJA SKŁADA
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

KRZYŻÓWKA METAGRAMOWA

W każdym z odgadniętych wyrazów należy jedną z liter zmienić na podaną w nawiasie i utworzone w ten sposób nowe słowo wpisać do diagramu.

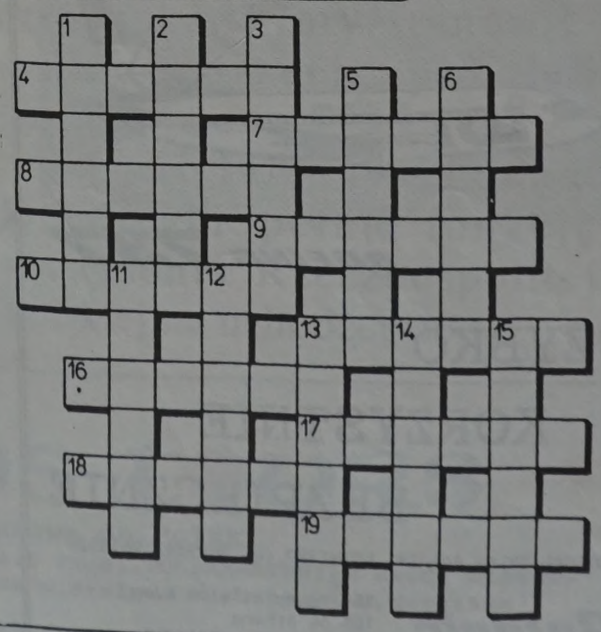
POZIOMO:

4) środek kosmetyczny do włosów (S).
7) żeński gruczoł rozrodczy (M).
8) najwyższy szczyt Gór Świętokrzyskich (N).
9) płynny miód pszczeli (Z).
10) Wallenrod (C).
13) schodowa lub piersiowa (R).
16) nić szewska (Ę).
17) dworzec (P).
18) odgłos toczących się kół (H).
19) potocznie: człowiek dobrze zbudowany; atleta (P).

PIONOWO:

1) łożysko rzeki (P).
2) Jan XXIII (R).
3) karczma, gospoda (N).
5) kruszący materiał wybuchowy (R).
6) przestarzale: cmentarz żydowski (B).
11) pretensja, zastrzeżenie (N).
12) wódz Hunów zwany Biczem Bożym (K).
13) punkt wymiany walut (S).
14) różanecznik (R).
15) pismo dla najmłodszych komputerowców (K).

Robert Olszewski



AMEX

BIURO TURYSTYKI ZAGRANICZNEJ "AMEX"
50-313 WROCŁAW, UL. BARLICKIEGO 31
TEL. 21-67-30 FAX 21-82-72 TLX 0715185

VERIA TOURS
BIURO PODRÓŻY

Omonia, Agia Konstantinou 4, V piętro, tel. 52 27 232

NAJSTARSZA I NAJSOLIDNIEJSZA, STAŁA, EXPRESSOWA LINIA AUTOBUSOWA
POLSKA-GRECJA-POLSKA

ODJAZDY AUTOBUSÓW W KAŻDY PONIEDZIAŁEK
ATENY: godz.8 parking przy dworcu kolej.LARISA
THESSALONIKI: godz. 17 parking przy BIAŁEJ WIEŻY

PROWADZIMY POSREDNICTWO WIZOWE

Oferujemy bilety lotnicze do:
***** KANADY-TORONTO, cena 89,5 tys. drs**
liniami kanadyjskimi i OLYMPICU.

Wycieczki po Grecji: PELOPONEZ, METEORY, DELFY, STATKIEM NA 3 WYSPY

Zapraszamy do naszego biura codziennie
10.30 - 14.30 i 18 - 21. W soboty 10 - 14.
Bilety można także nabyć u kierwcy przed odjazdem autobusu !!!

RENA TOURS

NR PRAWA DZIAIALN. 519585
F.P.A. 92535510

EKSPRESOWA TRASA
ATENY - POLSKA
10,20,30 KAŻDEGO MIESIĄCA
POLSKA - ATENY
3,13,23 KAŻDEGO MIESIĄCA

ZAŁATWIAMY WYCIECZKI WRAZ Z WIZAMI Z POLSKI DO GRECJI
W POLSCE INFORMACJI UDZIELAJĄ:

*BT RENA TOURS:KROSNO MIASTO UL. GRODZKA 17,TEL.21439
*BT RENA TOURS:HOTEL NAFTA UL. LWOWSKA

PONADTO INFORMACJI UDZIELAJĄ:
** Thesaloniki, Olimpou 60, tel. 29 17 22 - 4
** Trikala,Stratigou Sarafi 9,tel.(0431)26122 i 71147
** Tolo, Sekefi 73, tel. (0752)59772

BIURO RENA TOURS,OMONIA,VILARA 2,p.3.
TEL. 52 48 058 i 52 49 656

POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT SERVICE



BOEING 737

SZYBKO
KORZYSTNIE
BEZPIECZNIE

General Sales Agents LOTNISKO, tel.9699842;9613529

Goldair
GOLEMIS AIR SERVICES Ltd
15, Panepistimiou Ave,
105 64 Athens
Tel.3221121 - 3238638
Fax. 3231205

BIURO PODRÓŻY
TURYSTA
PRZY KLUBIE POLSKIM
W ATENACH
nr zezw. 536024

OFERUJE NAJTAŃSZE PRZEJAZDY AUTOKAROWE DO POLSKI ORAZ BILETY LOTNICZE NA CAŁY ŚWIAT.

TRASY PRZEJAZDU:
- Kraków, Katowice, Opole, Wrocław, Wałbrzych.
- Krosno, Rzeszów, Lublin, Warszawa, Łomża, Ełk.

W naszym biurze można opłacić wycieczki dla rodzin w Polsce.

WYCIECZKI PO GRECJI:
- Meteory
- Peloponez
- Statkiem na 3 wyspy.

INFORMACJE: B.P. TURYSTA
PRZY KLUBIE POLSKIM
UL. MAIZONOS 18
104-38 ATENY

TEL.5247836 FAX.5247836
w godz. 8-15 i 17-22
codziennie.

HELIKON
Wycieczka na Peloponez
w dniu 15 sierpnia

TRAVEL TOURISM SA
6-16-26 każdego miesiąca
przez Krosno, Jasło, Mielec
Kraków, Warszawę, Łomżę
oraz
10-20-30 każdego miesiąca
z ŁOMŻY do ATEN
przez Warszawę, Kraków,
Mielec, Jasło, Krosno
AUTOKAREM GRECKIM
(AIR-CONDITIONER, VIDEO)

Adres biura:
ATENY, OMONIA, PIREOS 16-18
I piętro, tel.52 43 889-890
FAX: 52 37 424 TLX: 210337

PERIEGITIS TRAVEL
CENTRALA BIURA

GRECJA
LARISA - PATROCLOU 19
Tel.041/536346 Fax.041/536
Tlx. 295165

ATENY: ZANKO TRAVEL
OMONIA, ul. Kumunduru 13, V p.
Tel/Fax. 5241050 Tel.524926

POLSKA
ACROPOL TRAVEL
WARSZAWA ul. CHMIELNA 9
Tel. 266427

STAŁE LINIE AUTOKAROWE
ATENY-WARSZAWA-ATENY

ATENY-WŁOCHY-NIEMCY-HOLANDIA-
FRANCJA-ANGLIA-BUŁGARIA-TURCJA

WSZYSTKIE AUTOKARY O WYSOKIM STANDARDZIE - KLIMATYZACJA, VIDEO

O F E R U J E M Y :
TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
DO WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA

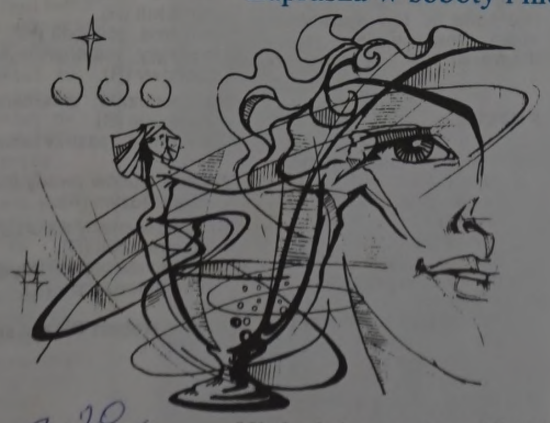
BILETY NA PROM DO:
WŁOCH, IZRAELA, EGIPTU I INNE

O R G A N I Z U J E M Y :
WCZASY I WYCIECZKI PO GRECJI

PROWADZIMY
POŚREDNICTWO WIZOWE

SPECJALNA OFERTA
Bilet wraz z opłatą lotniskową na
LOT BEZPOŚREDNI DO WARSZAWY
TYLKO ZA 35200 drs
INFORMACJE: BP "VERIA TOURS" tel. 52 27 232 w godz. 10-15

DYSKOTEKA POLSKA
DISCO CLUB 39
Zaprasza w soboty i niedziele w godz.21^{00} - 4^{30}



pełna klimatyzacja
światowe przeboje
polska atmosfera
dużo atrakcji

Michalakopoulou 39 (obok Hiltona) **tel. 72 41 418**